GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM i ZAWODOWYM

Rok IV. MARZEC — 1932. Nr. 3

Od wydawnictwa.

Celem poparcia podjętych przez Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego chwalebnych usiłowań w kierunku zapewnienia naszemu językowi w życiu prawniczem i urzędowem pożądanej czystości i poprawności, tudzież celem przyczynienia się i z naszej strony do tej uznania godnej działalności, dołączamy do niniejszego zeszytu bezpłatnie spis wyrazów i wyrażeń niezgodnych z poprawnością języka, opracowany przez Komisję Języka Urzędowego powyższego Towarzystwa i oznaczony jako „Spis Nr. 1"

KAZIMIERZ FLESZYŃSKI.

Kryzys pracy zrzeszeniowej.

Caeterum censeo...

Są rzeczy, o których trzeba stale i ciągle przypominać, o których należy mówić mocno i bezwzględnie, wypowiadać się bez żadnych osłonek, uderzać siłą argumentów w gwoździe realnej aktualnej rzeczywistości, by głębiej, coraz głębiej przenikały one do naszej świadomości. Należy raz wreszcie pozbyć się fałszywych ambicji przedstawiania w różowych barwach smutnej teraźniejszości, stałego zamilczania o cieniach naszego życia, o jego zastoju, o martwocie, bezgranicznej bierności i apatji. Tam, gdzie odbywa się jedynie omłot pustej słomy, nie wypada mówić o owocnych działaniach, o realnej społecznej działalności. Trzeba zrozumieć nareszcie, że te nieliczne jednostki, pełne energji, zapału i wiary w lepszą przyszłość, które podejmują rzeczową, płodną krytykę teraźniejszości, przerywając innym błogie chwile kwietyzmu, to nie wrogowie instytucji społecznej, to nie siewcy czarnego defetyzmu, to ci, którzy prawdziwie kochają swoją organizację zawodową.

Mówiąc to wszystko, bez wątpienia mamy na myśli stosunki, panujące w naszem rodzimem stowarzyszeniu, w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów.

* *
*

Rok temu w tem samem miejscu, kreśląc program szczegółowy pracy społecznej instytucyj zrzeszeniowych, stwierdziliśmy w kategorycznej formie i znów to samo jeszcze mocniej obecnie stwierdzamy, że źle jest w naszej organizacji, że nasze ośrodki zrzeszeniowe ledwo wegetują że w życiu korporacyjnem brak jasnego realnego programu na przyszłość, że praca zrzeszeniowa ma naogół charakter papierowy — „ut aliquid fecisse videatur". Obecnie gorzej jest, znacznie gorzej a konstatują to w całej pełni — jasno i wyraźnie — w ostatnich swych rocznych sprawozdaniach instytucje zrzeszeniowe. Na pewnych terenach państwa sama organizacja nasza chyli się ku upadkowi. Praca społeczno - korporacyjna w poszczególnych ośrodkach Zrzeszenia zamiera. Mglistemi zamierzeniami i projektami na przyszłość pokrywa się w dalszym ciągu brak wyników działalności chwili obecnej. Jedyne hasło: „byle przetrwać".

Zrzeszeni tęsknym wzrokiem spoglądają ku stolicy, siedzibie naczelnego zarządu naszej organizacji, oczekując, że z łona społeczności sądowniczej wejdą do Zarządu Głównego Zrzeszenia jednostki dzielne, energiczne, które staną się motorem, ożywiającym działalność organizacji, jako całości, że będą w niej budzicielami ducha, że będą czuwać, wpływać, dawać impuls, puszczać w ruch tryby działalności poszczególnych zamierających instytucyj zrzeszeniowych.

Taka jest rola, takie są uprawnienia, takie przedewszystkiem obowiązki Zarządu Głównego naszej organizacji a głównie jego stałej permanentnej emanacji — Prezydjum Zarządu Głównego łącznie z członkami tego Zarządu, zamieszkałymi w stolicy.

Prezydjum Zarządu Głównego musi być twórczym czynnikiem w kierownictwie Zrzeszenia, nie zaś tylko jego honorową reprezentacją.

Stąd rozlegać się winien głos pobudki do pracy, nie zaś senny głos samozadowolenia, wzajemnej adoracji, głos, hipnotyzujący ogół sądowniczy.

Powiedzą z oburzeniem: jakto, nic się nie robi? a Komisje? Tak, istnieją rzeczywiście Komisje Prezydjalne, które przeważnie nie zbierają się z powodu abstynencji członków, które w większości wypadków okazały się niezdolnemi do pracy, które umarły śmiercią naturalną z powodu jawnej anemji. W stolicy, w centrum władz sądowych, w naczelnem kierownictwie organizacji zrzeszeniowej, wśród, zdawałoby się, elity prawniczej opinjowanie projektów ustawodawczych w powołanych przez Prezydjum Zarządu Głównego Komisjach okazało się „usiłowaniem zapomocą środków oczywiście niezdatnych".

A Kasa Zapomogowa? Tak, funkcjonuje ona normalnie, lecz, niestety, do tej Kasy sprowadza się właściwie prawie cała działalność Zrzeszenia i, gdyby nie ona, nie ta w minjaturze organizacja

asekuracyjna na życie, Zrzeszenie, jako takie, mogłoby się nie doliczyć wielu, wielu członków. Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów tak łatwo przekształcić się może w Kasę Wzajemnej Pomocy sądowników.

„Starsi należą do Zrzeszenia dla Kasy Zapomogowej, młodsi wycofują się ze Zrzeszenia, najmłodsi wogóle nie przystępują".

Tak obrazowo a niezwykle prawdziwie przedstawił sytuację chwili bieżącej w naszej organizacji nie żaden defetysta, przysięgły krytyk, stały oponent z zawodu, lecz Zarząd jednego z dużych, umiarkowanych, bynajmniej opozycyjnie nienastrojonych Kół Zrzeszenia w sprawozdaniu z rocznej swej działalności.

* *
*

Utarł się pogląd, że praca społeczno - korporacyjna w naszej organizacji to praca dobrowolna, dowolna, niepoddająca się jakimkolwiek rygorom. W imię doprowadzonej do absurdu zasady uprawnień autonomicznych instytucyj zrzeszeniowych (Kół, Oddziałów) ze zgrozą myśli się o tem, by władze naczelne mogły zaingerować, wtrącić się do ich działalności a właściwie bezczynności, by nawet w wykonaniu Statutu mogły wejrzeć w stosunki wewnętrzne placówek zrzeszeniowych.

Trzeba raz wreszcie powiedzieć śmiało i otwarcie, że do zajęcia honorowych stanowisk w instytucjach zrzeszeniowych, a przedewszystkiem w Zarządzie Głównym i jego Prezydjum mają moralne prawo tylko ci, którzy chcą i mogą dla naszej organizacji pracować. Kto przyjmuje zaszczytne stanowisko na wyżynie Zrzeszenia dla pustego tylko tytułu, kto nie podejmuje tam żadnej realnej pracy a ogranicza swój udział do przybywania jedynie od czasu do czasu, w wolnych chwilach na posiedzenia, ten nie może jednej chwili pozostawać w naczelnym zarządzie naszej zrzeszeniowej organizacji. Sądzić należy, że pośród czterystu zrzeszonych sądowników stolicy znaleźć będzie można tych kilkunastu, którzy w charakterze członków Zarządu Głównego będą sumiennie i gorliwie wypełniać obowiązki korporacyjno-społeczne. Po za sankcjami, jakie przewiduje obowiązujący regulamin względem zaniedbujących swe obowiązki członków a jakie winny być stosowane z całą ścisłością i surowością, należy stale i ciągle przypominać, że obowiązek sumiennego wykonywania honorowych funkcyj społecznych jest takim samym a może jeszcze mocniejszym nakazem moralnym, aniżeli obowiązek ten w stosunku do pełnienia zawodowych czynności służbowych, że kto zaniedbuje te obowiązki, lekceważy je — spotkać się winien z bezwzględnem potępieniem koleżeńskiem.

Trzeba wyeliminować po za nawias wszelakich zrzeszeniowych urzędów tych wszystkich, którzy, lekkomyślnie przyjąwszy na siebie obowiązki obywatelskie, następnie powołują się stale na brak czasu, przepracowanie i tem pokrywają systematycznie swoje w naszej organizacji nieróbstwo. Należy raz wreszcie wypowiedzieć najostrzejszą walkę wszelkim fikcjom pracy zrzeszeniowej.

* *
*

Prezydjum Zarządu Głównego, jako przedstawicielstwo Zrzeszenia, winno w jego imieniu wejść w bliższy kontakt ze społeczeństwem zapomocą prasy ogólnej, zbliżyć się — w drodze penetracji swych poglądów i ideałów — do szerokich sfer społecznych.

Jeżeli chodzi o działalność wewnętrzną Zrzeszenia, to dążyć należy do doprowadzenia wymiaru sprawiedliwości do jaknajwiększej doskonałości, do pogłębienia wykształcenia i wyrobienia zawodowego swych członków, należy przedsięwziąć wszelkie środki ku temu, by łaknący żywego słowa sądownicy prowincjonalni mogli otrzymać wreszcie prelegentów z pośród sił naukowych stolicy lub większych ośrodków zrzeszeniowych, by każda placówka Zrzeszenia miała możność zrealizowania swych stałych planów co do posiadania bibljoteki, czytelni prawniczej.

Jeżeli mówić o działalności finansowej naczelnych władz Zrzeszenia, to wymagać należy od nich — zamiast beztroskiego otrzymywania odsetek od zgromadzonych funduszów — rozwinięcia przedsiębiorczości w gospodarczem życiu zrzeszeniowem, okazywania pomocy materjalnej w drodze udzielania zapomóg nie tylko w razie śmierci, lecz w trudnych chwilach życia, traktowania zapasów pieniężnych organizacji jako środka, nie zaś — celu.

Caeterum censeo. Są rzeczy, które trzeba stale powtarzać...

„Dążąc do możliwie szybkiej unifikacji duchowej polskich sędziów i prokuratorów, Zarząd Główny Zrzeszenia winien starać się dotrzeć do wszystkich naszych sądowników zapomocą wydawania jednego dla całego państwa organu prasowego, ożywionego wspólną myślą prawniczą polską i jednakiemi wysokiemi ideałami" („Reflekcje Zrzeszeniowe").

* *
*

Zrzeszenie nasze w stopniu może jeszcze większym, aniżeli inne organizacje społeczno - zawodowe przeżywa ciężki, bez wątpienia, kryzys. Kryzys głęboki a sięgający do tego okresu czasu, gdy głucho było jeszcze o jakimkolwiek kryzysie ogólnym, gdy samo pojęcie kryzysu tak mało było aktualne. Pogłębić się on może w stopniu bardzo niebezpiecznym, bo mogącym doprowadzić do zarysowania się samych zrębów naszej organizacji, jeżeli zaraz, jaknajszybciej nie przedsięwzięte będą środki, mające na celu opanowanie sytuacji, jeżeli nie pomyślimy o przeciwdziałaniu upadkowi ducha zapomocą przystąpienia do realnej, programowej pracy zrzeszeniowej, jeżeli nie rozpoczniemy naprawy, poczynając od szczytów władz Zrzeszenia.

STANISŁAW TYLBOR.

Uwagi o projekcie polskiego prawa małżeńskiego.

B. PRZESZKODY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA.

Rozdział III Projektu traktuje o przeszkodach do zawarcia małżeństwa, ograniczając je do minimum przez wyłączenie przeszkód płynących z zasady religijnej (święceń duchownych, uroczystych ślubów, różności religji) oraz przez ograniczenie przeszkód płynących z pokrewieństwa i powinowactwa.

Wprawdzie Projekt nie wprowadza w tekście podziału na przeszkody rozrywające i tamujące, jednak podział ten jest mu znany, jedne bowiem przeszkody powodują unieważnienie związku małżeńskiego, a mianowicie wyliczone w art. 8 (por. art. 47 Projektu), inne (art. 10) mają jedynie skutki tamujące, t. j. małżeństwo wbrew nim zawarte jest ważne, a przekroczenie ich pociągnąć może za sobą tylko inne ujemne skutki. Różnica między przeszkodami rozrywającemi i tamującemi jest uwydatniona w Projekcie przez użycie specjalnych wyrażeń: „nie mogą zawrzeć małżeństwa" — na oznaczenie przeszkód rozrywających, zaś „nie wolno zawrzeć małżeństwa" — w wypadku przeszkód tamujących.

Przeszkody rozrywające względnie tamujące nie będą przez nas charakteryzowane w sposób wyczerpujący [1]). Chodzi nam tylko o interpretację lub uwydatnienie takich postanowień w tej materji, które bądź wymagają pewnego wyjaśnienia, bądź są charakterystyczne i odbiegają od dotychczasowego stanu rzeczy, istniejącego na ziemiach polskich.

Pomiędzy przeszkodami tamującemi (art. 10 Projektu) brak przeszkody znanej pod nazwą tempus lugendi, czas wdowi (Wartefrist). Zarówno prawo dotychczas obowiązujące, jak i najnowsze kodeksy prawa małżeńskiego zakazują kobiecie zawierać nowe małżeństwo przed upływem 10-ciu miesięcy od rozwią-

---

[1]) Do **przeszkód rozrywających** (art. 8) należą: a) bigamja; b) pokrewieństwo i powinowactwo w linji prostej oraz w bocznej między rodzeństwem rodzonem lub przyrodniem zarówno ze związków ślubnych jak nieślubnych; c) powinowactwo w linji prostej; d) przeszkoda między osobami, z których jedna pozostawała w unieważnionym związku małżeńskim lub w konkubinacie z wstępnym albo ze zstępnym drugiej; e) nastawanie na życie współmałżonka swego lub współmałżonka drugiej strony celem umożliwienia wspólnego małżeństwa, choćby tego nastawania dopuścił się tylko jeden z nupturjentów — oraz f) choroba umysłowa, nawet w okresie przytomności umysłu.

Przeszkody tamujące wyliczone są w art. 10. Tu należą: a) pokrewieństwo między dzieckiem a bratem lub siostrą jego rodziców a także między dziećmi rodzeństwa, jeżeli który z narzeczonych, albo który z rodziców narzeczonego, przed jego urodzeniem się przechodził chorobę umysłową; b) otwarta gruźlica, między przysposobionym lub zstępnym przysposobionego a przyspasabiającym; między przysposobionym lub przysposabiającym a małżonkiem jednego z nich— dopóki trwa stosunek przysposobienia — oraz d) brak prawem przewidzianego zezwolenia dla małoletniego.

zania lub unieważnienia pierwszego małżeństwa, przewidując zresztą możność dyspensy (por. z nowszych ustaw: § 1313 k. c. niem., art. 103 kod. cyw. szwajc., § 16 ustawy duńskiej, § 7 estońskiej, art. 8 łotewskiej, § 10 norweskiej, § 11 szwedzkiej).

O opuszczeniu tej przeszkody motywy milczą. Prawdopodobnie łączy się ono ze zniesieniem systemu dyspensowania, tem nie mniej przepis o okresie czekania, wprowadzony z uwagi na możliwość komplikacyj, wynikających z domniemania o ojcostwie, wydaje się w ustawie małżeńskiej potrzebny. Zresztą i w tym wypadku możność dyspensowania pozwoliłaby na dostosowanie się do potrzeb praktycznego życia.

Jako przeszkodę tamującą Projekt wymienia chorobę jednego z nupturjentów, mianowicie okoliczność, że nupturjent dotknięty jest gruźlicą otwartą, chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym, albo narkomanją. Projekt zakazuje zawierać małżeństwa osobom, z których przynajmniej jedna cierpi na wspomnianą chorobę; w konsekwencji nupturjenci, składając oświadczenie przed urzędnikiem stanu cywilnego, iż nie wiedzą o żadnych przeszkodach do zawarcia małżeństwa, obejmują tem oświadczeniem również stwierdzenie nieistnienia wspomnianych wyżej chorób. Świadomie fałszywe oświadczenie ulega karze (art. 18 ust. 1 pkt. „b" i ust. 2 Projektu, art. 150 ust. 1 pkt. „f" Projektu Ustawy o Aktach Stanu Cywilnego).

W ustawach powojennych państw europejskich prawie wszędzie spotykamy zakaz zawierania małżeństw przez osoby cierpiące na chorobę weneryczną, padaczkę lub gruźlicę, o czem w dawnych kodeksach małżeńskich nie było mowy lub co można było tylko ubocznie wyprowadzić (art. 125 ust. 2 kod. cyw. szwajc.). Wspomniane ustawy dadzą się podzielić na dwie grupy. Jedne wychodzą z założenia, że małżeństwa w powyższych warunkach są zakazane, o tyle, o ile strony nie są uświadomione co do swej choroby. Jeśli więc strona złoży deklarację, że wie o chorobie drugiej strony, ewentualnie — że lekarz pouczył ją o powadze położenia, małżeństwo wolno zawrzeć.

Do drugiej grupy należą te ustawy, które zakazują zawierania małżeństwa między osobami choremi i wyciągają z wykroczenia przeciwko temu zakazowi różne konsekwencje, a więc przedewszystkiem, żądając deklaracji, że strony nie wiedzą o chorobie, ustawy te unieważniają z urzędu małżeństwo zawarte wbrew pomienionej przeszkodzie, a w każdym razie przyznają małżonkowi, przed którym współmałżonek ukrył swoją chorobę, akcję o unieważnienie; niekiedy żąda się lekarskiego świadectwa przedmałżeńskiego.

Do pierwszej grupy należą: s o w i e c k i kodeks o małżeństwie, rodzinie i opiece z 1926 r., który (jeśli chodzi o małżeństwa zarejestrowane) w art. 4 zakazuje rejestracji małżeństwa bez przedstawienia dokumentów, wymienionych w art. 132, t. j. deklaracji, że strony znają stan swego zdrowia, w szczególności co do chorób wenerycznych, psychicznych i gruźlicy; ustawa d u ń s k a z 30.VI 1922 r., która w § 11 żąda uświadomienia drugiego małżonka o chorobie wenerycznej, grożącej zarażeniem lub przeniesieniem się na potomstwo, albo o epilepsji — i pouczenia obu stron przez lekarza o niebezpieczeństwie, płynącem ze wspomnianych chorób; ustawa

norweska z 15.V.1918 r., jeśli chodzi o choroby weneryczne, poza syfilisem w stadjum zaraźliwem, o epilepsję lub trąd, — żąda uświadomienia drugiego małżonka o chorobie i uzyskania pouczenia lekarza (§ 6).

Do drugiej grupy należą ustawy: estońska z 27.X.1922 r., która zakazuje zawierania małżeństwa epileptykom, trędowatym i osobom cierpiącym na chorobę weneryczną w stadjum zaraźliwem, bez względu na to, czy nupturjenci wiedzą o swej chorobie, czy nie (§ 4); w konsekwencji małżeństwo zawarte przez epileptyka lub trędowatego w ciężkiem stadjum chorobowem jest nieważne (§ 12 ust. 3) i może być zaskarżone przez prokuratora (§ 13), a jeśli nupturjent cierpiał na zaraźliwą chorobę weneryczną, małżeństwo może być unieważnione na żądanie jednego z małżonków (§ 14 ust. 5); ustawa łotewska z 1.II.1921 r. zakazuje małżeństwa osobom chorym na choroby weneryczne w stadjum zaraźliwem, na równi z osobami choremi umysłowo (art. 4), i żąda od nupturjentów deklaracji, że nie są chorzy, — w przeciwnym razie małżeństwo nie może dojść do skutku (art. 13 ust. 2); ustawa norweska, jeśli chodzi o syfilis w stadjum zaraźliwem (§ 6 zd. 1), — w konsekwencji nupturjenci składają deklarację, że nie są chorzy (§ 13 pkt. 5); ustawa szwedzka z 11.VI.1920 zakazuje małżeństwa osobie chorej na epilepsję, na chorobę weneryczną w stadjum zaraźliwem, chyba, że nupturjent uzyska zezwolenie królewskie. (Rozdz. II § 6); przed zapowiedzią należy złożyć albo świadectwo lekarskie, o ile ktoś znany jest jako epileptyk, że już nie cierpi na tę chorobę, albo deklarację piśmienną, że nupturjent nie jest chory na epilepsję, lub chorobę weneryczną w stadjum zaraźliwem (Rozdz. III § 2 pkt. 5).

Z porównania obu tych systemów wyciągnąć można wniosek, że system drugi należy uznać za lepszy, gdyż zakaz małżeństwa epileptyków, syfilityków, gruźlików, trędowatych winien być wprowadzony nietylko ze względu na możliwość zarażenia małżonka zdrowego, lecz przedewszystkiem ze względu na wpływ, jaki choroba rodziców może wywrzeć na zdrowie dzieci; dlatego też oświadczenie nupturjentów, że znają swój wzajemny stan zdrowia nie wystarcza, lecz należy wprowadzić zakaz bezwzględny, jak to czynią ustawy drugiej grupy.

Projekt polski należy do systemu drugiego: małżeństwo osób cierpiących na choroby, wymienione w Projekcie — jest zakazane, jakkolwiek nie jest nieważne. Od nupturjentów żąda się deklaracyj, że nie wiedzą o wspomnianych chorobach; świadomie fałszywe oświadczenie ulega karze. Pozatem Projekt przewiduje w art. 58 ust. 1 pkt. „i" jako przyczynę rozłączenia narkomanję małżonków, w punkcie „j" — zaraźliwą weneryczną chorobę małżonka, (bez względu na to, czy ona powstała przed czy po zawarciu małżeństwa), a w punkcie „m" tegoż artykułu jako przyczynę rozłączenia błąd co do okoliczności, które stanowią prawną przeszkodę do małżeństwa, (a więc i co do stanu zdrowia) albo grożą zdrowiu powoda i jego przyszłego potomstwa. Jeżeli jednak strony wzajemnie wiedziały o swym stanie zdrowia, a mimo to — strona o rozłączenie nie skarży, — małżeństwo trwa nadal, a ewentualna sankcja karna za złożenie fałszywego oświadczenia, które mu-

si być „świadomie fałszywe", pozostanie martwą literą, gdyż trzeba żądać dla ukarania winnego dowodu, że wiedział, iż cierpi na „otwartą gruźlicę", albo, że choroba weneryczna, na którą cierpi, jest w chwili zawierania małżeństwa „w stanie zaraźliwym". Toteż należałoby przepisy powyższe zmienić, ewentualnie w duchu wprowadzenia świadectw lekarskich przedślubnych, co do których niewiadomo, dlaczego Projekt „nie uznał za możliwe i celowe ich wprowadzić" [1].

Pomiędzy przeszkodami tamującemi pkt. „d" art. 10 Projektu wymienia brak zezwolenia na małżeństwo małoletniego i dokładnie reguluje w art. 11 i nast. kwestje związane z udzieleniem lub brakiem zezwolenia.

Przepisy o zezwoleniu, trafnie i wyczerpująco sformułowane, — doprowadzają do następujących wniosków:

a) zezwolenie rodziców lub jednego z nich lub przysposabiającego jest niezbędne do zawarcia małżeństwa osoby małoletniej — chyba, że:

1) narzeczona zaszła w ciążę; wówczas choć rodzice lub przysposabiający odmawiają zezwolenia, sąd może upoważnić do zawarcia małżeństwa (art. 11 ust. 1, 14 ust. 1, 15 i 16 Projektu).

2) małoletni był już w związku małżeńskim (art. 14 ust. 2 Projektu).

b) zezwolenie opiekuna nie będącego rodzicem można zastąpić upoważnieniem sądu do zawarcia małżeństwa bez zezwolenia (art. 17 Projektu).

c) w razie sprzeciwu jednego z rodziców, sąd rozstrzyga i albo zastępuje zezwolenie rodzica sprzeciwiającego się, albo zakazuje małżeństwa (art. 11 ust. 2 i 3 Projektu), przyczem jeśli tylko jedno z rodziców sprawuje władzę rodzicielską albo opiekę, sprzeciw tego rodzica nie może być uchylony przez sąd (arg. z art. 11 ust. 4 Projektu).

d) Projekt nie wymaga zezwolenia rodzica z pobytu niewiadomego lub takiego, który nie może wyrazić swej woli. W braku rodziców zezwolenia udziela opiekun, w specjalnych wypadkach — opiekun ad hoc (art. 12). Brak zezwolenia rodziców lub opiekunów nigdy nie powoduje nieważności związku.

C. CZYNNOŚCI PRZEDWSTĘPNE DO MAŁŻEŃSTWA.

Rozdział IV Projektu traktuje o t. zw. czynnościach przedwstępnych i tak też jest zatytułowany. — Dopełnienie tych czynności jest niezbędne w każdem małżeństwie, pod rygorem jego bezwzględnej nieważności (art. 47 pkt. „d" Projektu), — są jednak wypadki, gdy czynności przedwstępnych dokonywa się już po ślubie (art. 28 i 29 Projektu). Z tego też powodu należałoby zmienić niekonsekwentną terminologję, która prowadzi do tego, że czyn-

---

[1]) Zasady, j. w. str. 67. § 6 ustawy norweskiej zwalnia lekarza od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, gdy chodzi o zawiadomienie urzędnika stanu cywilnego o stanowiącej przeszkodę do małżeństwa chorobie nupturjenta, co do którego ogłoszono zapowiedź. Brak przymusowych zapowiedzi w Projekcie uniemożliwia wprowadzenie tego, jak się zdaje, korzystnego przepisu.

ności następne po ślubie czasem — nazywa przedwstępnemi. Zamiast o czynnościach przedwstępnych możnaby było mówić w tych wypadkach o stwierdzeniu zdolności do zawarcia małżeństwa i braku przeszkód lub t. p.

Czynności przedwstępnych dokonywa świecki urzędnik stanu cywilnego, choćby nawet ślub miał być udzielony przez duszpasterza. Projekt bowiem jedynie w kwestji samego ślubu wprowadził fakultatywną formę zawarcia związku małżeńskiego: mianowicie ślubu udzielić może albo urzędnik stanu cywilnego albo duszpasterz, natomiast duszpasterz ważnych z punktu widzenia Projektu czynności przedwstępnych dokonać nie może.

Czynności przedwstępnych należy dokonać przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego. Właściwość urzędnika uzasadnia czterotygodniowe (przed zgłoszeniem) zamieszkanie lub pobyt w jego okręgu jednego z narzeczonych (art. 19 Projektu), jeśli żaden z narzeczonych nie ma w Polsce miejsca zamieszkania lub powyższego miejsca pobytu, właściwym jest przedstawiciel dyplomatyczny lub konsularny Polski albo urzędnik stanu w Warszawie dla tej kategorji osób przez Ministerstwo Sprawiedliwości wyznaczony (art. 152 Proj. Ust. o Aktach Stanu Cywilnego); wyjątkowo, w razie niebezpieczeństwa, bezpośrednio grożącego życiu jednego z narzeczonych lub nagłego powołania go na wojnę, narzeczeni mogą dopełnić czynności przedwstępnych przed każdym urzędnikiem stanu cywilnego bez względu na jego właściwość; może on też wydać zezwolenie na małżeństwo z pominięciem zapowiedzi (art. 23 ust. 1 Projektu), w innych nagłych wypadkach oraz wówczas, gdy chodzi o małżeństwo osób, które uchodzą za już poślubione, dopełnienie czynności przedwstępnych przed urzędnikiem stanu cywilnego, który nie jest właściwym oraz zwolnienie przezeń narzeczonych od zapowiedzi, może nastąpić tylko za zezwoleniem Inspektora urzędów stanu cywilnego (art. 23 ust. 2 Projektu).

Czynności przedwstępne mają na celu wykazanie urzędnikowi, że wymogi Rozdziału III-go są spełnione, t. j. że nupturjenci mają zdolność prawną do zawarcia małżeństwa i że nie zachodzą przeszkody w ustawie przewidziane. Nupturjenci winni urzędnikowi złożyć dokumenty lub deklaracje przewidziane w art. 18 Projektu, a szczegółowo wymienione w art. 150 Projektu Ustawy o Aktach Stanu Cywilnego, a mianowicie: dowody obywatelstwa i miejsca zamieszkania lub pobytu, akty urodzenia, oświadczenie ustne lub na piśmie z podpisem uwierzytelnionym o zezwoleniu na małżeństwo osób, których zgody wymaga ustawa, albo upoważnienie do zawarcia małżeństwa bez ich zezwolenia; dowód ustania związku małżeńskiego, jeżeli który z narzeczonych pozostawał w nim poprzednio, a w przypadku uznania współmałżonka za zmarłego, decyzję sądu o uznaniu za zmarłego; potwierdzenie otrzymania od urzędnika stanu cywilnego wyjaśnień o przepisach prawa, tyczących się zdolności do wstąpienia w związek małżeński, przeszkód do zawarcia małżeństwa, formy małżeństwa (art. 154 i 155 Projektu Ustawy o Aktach Stanu Cywilnego) oświadczenie na piśmie, że nie wiedzą ani o swej niezdolności do wstąpienia w związek małżeński, ani o żadnej z przeszkód do tego małżeństwa, z pośród wymienionych w poprzednim rozdziale, a w oświadczeniu

wyszczególnionych; takież oświadczenie swych rodziców lub opiekunów, a w ich braku dwóch osób, w prawach obywatelskich nie ograniczonych, z pośród wstępnych lub rodzeństwa każdego z narzeczonych.

Po złożeniu powyższych dokumentów i oświadczeń, o ile zresztą przeszkód nie wykryto, nupturjenci mogą zawrzeć małżeństwo albo przed tymże urzędnikiem stanu cywilnego albo przed jakimkolwiek innym urzędnikiem stanu cywilnego R. P., albo przed duszpasterzem uznanego w państwie wyznania, do którego należy jeden z narzeczonych (art. 25 Projektu).

Jak z powyższego widać, ogłoszenie zapowiedzi nie jest niezbędne, jednakże w niektórych wypadkach urzędnik stanu cywilnego obowiązany jest do ich ogłoszenia, a niekiedy może ich dokonać. Urzędnik stanu cywilnego musi ogłosić zapowiedzi, jeśli jeden z narzeczonych nie ma obywatelstwa polskiego, jeśli żaden z narzeczonych nie ma w Polsce miejsca zamieszkania lub pobytu czterotygodniowego albo jeśli narzeczeni nie dołączyli wszystkich potrzebnych dokumentów, a dokumentów tych niema również w księgach urzędu stanu cywilnego ani w książeczce stanu cywilnego; jeżeli narzeczeni nie przedstawili czy to własnego oświadczenia, że nie wiedzą o przeszkodach do małżeństwa, czy to takiego oświadczenia innych osób, przez prawo wskazanych (art. 157 Projektu ustawy o Aktach Stanu Cywilnego, art. 20 pkt. „a", „b", „c" Projektu). Urzędnik stanu cywilnego może zarządzić ogłoszenie zapowiedzi w każdym razie, jeżeli ma wątpliwości, czy złożone mu dowody wystarczająco stwierdzają brak przeszkód do małżeństwa (art. 158 Projektu Ust. o Aktach Stanu Cyw., art. 20 pkt. „d" Projektu).

Po dopełnieniu czynności przedwstępnych ewentualnie po zapowiedziach i stwierdzeniu, że niema przeszkód do zawarcia małżeństwa, jeżeli narzeczeni nie zawierają ślubu przed tym urzędnikiem, który dopełnił czynności przedwstępnych, wydaje im on zaświadczenie z mocą na cztery miesięce, na zasadzie którego narzeczeni mogą zawrzeć związek małżeński przed innym urzędnikiem stanu cywilnego lub duszpasterzem, ewentualnie przesyła na żądane narzeczonych wspomniane zaświadczenie wskazanemu przez nich urzędnikowi stanu cywilnego lub duszpasterzowi (art. 22 Projektu, art. 168 Projektu Ustawy o Aktach Stanu Cywilnego).

Projekt Ustawy o Aktach Stanu Cywilnego reguluje pozatem szczegółowo treść zaświadczenia, miejsce i sposób ogłoszenia zapowiedzi, omawia zarzuty, które można stawiać przeciwko małżeństwu mającemu być zawartem, oraz kwestje z nimi związane (art. 159 — 168).

(d. c. n.)

WŁADYSŁAW ŁUKASZEWICZ.

Szkice z dziedziny procesu cywilnego.

I

POŁOŻENIE RODZINNE UBIEGAJĄCEGO SIĘ O PRZYZNANIE PRAWA UBOGICH.

Wymaganie art. 46 przepisów tymczasowych o kosztach sąd., aby osoba ubiegająca się o przyznanie prawa ubogich, obowiązana była złożyć zaświadczenie o swem położeniu rodzinnem — pozornie proste i nie budzące wątpliwości — bywa jednak dość często, jak wynika z wielu spraw, przedmiotem gorących rozpraw sądowych i nieporozumień, a co gorsza, powodem odmowy tego prawa lub co najmniej przewlekania procesu. Strony, a nieraz i sądy, rozumują czasami w sposób bardzo uproszczony: jeżeli petent nie posiada środków na prowadzenie sprawy, to może posiada je jego najbliższa rodzina, która widocznie, zgodnie z myślą prawodawcy, winna mu pomóc w prowadzeniu procesu, który może i jej przysporzyć korzyści; w przeciwnym razie poco prawodawca interesowałby się położeniem rodzinnem petenta. Słuchałem pewnego razu w sądzie apelacyjnym przemówień na ten temat przerwszorzędnych adwokatów w procesie, wytoczonym przez pewnego zrujnowanego magnata, ubiegającego się o przyznanie prawa ubogich; sąd okręgowy odmówił mu prawa ubogich z tej zasady, że w aktach sprawy znalazł się dokument, złożony przez pozwanego, a stwierdzający, iż ojciec powoda posiada i obecnie znaczny majątek ziemski, w drugiej więc instancji strony walczyły jedynie o to, czy dochody ojca pozwalają mu na wyłożenie potrzebnej synowi do prowadzenia sprawy sumy; od oceny więc sytuacji materjalnej powoda strony przeszły do oceny majątku jego ojca, składając obfity materjał dowodowy, żadna jednak ze stron nie dotknęła właściwego celu powołanego przepisu prawa.

Wyjaśnienie istotnej myśli tego przepisu staje się tem bardziej niezbędne, że ani judykatura b. Senatu ros., ani też nasz Sąd Najwyższy nie wypowiadały się w tym przedmiocie.

Nadmieniłem również o judykaturze b. Senatu ros., gdyż, jak wiadomo, nasze przepisy o prawie ubogich są wzorowane na art. 879 - 889 upc., a interesujący nas ustęp art. 46 upc., „zaświadczenie powinno obejmować dokładne dane o jej majątku, dochodach i położeniu rodzinnem" jest jedynie dokładnem tłumaczeniem uchylonego art. 882 upc.; ta jednak okoliczność daje nam prawo uciekania się do tych środków wykładni art. 46, do jakich uciekalibyśmy się przy wykładni art. 882 upc.

Otóż w motywach prawodawczych do art. 882 upc, przytoczonych w wydaniu Tiutriumowa, znajdujemy takie rozumowanie prawodawcy, ułatwiające nam zorjentowanie się w poruszonej tu kwestji: „zwykłe zaświadczenie właściwej władzy, iż dana osoba nie posiada środków na prowadzenie sprawy, mogłoby prowadzić do nadużyć, natomiast, gdy sąd będzie posiadał z jednej strony infor-

macje, jak wielki jest majątek petenta, a z drugiej strony, czy petent jest obciążony rodziną, czy też nie, będzie mógł o wiele łatwiej wysnuć właściwy wniosek". Z przytoczonych słów niezbicie wynika, że prawodawca interesował się majątkiem jedynie samego petenta, a nie jego rodziny, oraz, że ustalenie położenia rodzinnego miało na celu wyjaśnienie, w jakim stopniu petent w stosunku do swego majątku i dochodów obciążony jest wydatkami na utrzymanie rodziny; stąd należy dalej dojść do wniosku, że o ile sam przez się majątek petenta daje podstawę do przyznania mu prawa ubogich, informacje o jego położeniu rodzinnem stają się zbędne i sąd, z powodu braku tych informacyj, nie może odmówić przyznania mu prawa ubogich.

Przy tej sposobności, należy nadmienić, że nieporozumienia, powstające na tle wykładni art. 46, sięgają tak daleko, że sądy nieraz odmawiają przyznania prawa ubogich osobom prawnym, motywując tem, że skoro wymaganie co do położenia rodzinnego tych osób z natury rzeczy nie może być wykonane, tem samem przepisy o prawie ubogich nie stosują się do tych osób; tymczasem z motywów prawodawczych do art. 879 upc. widać, że prawodawca miał na względzie również i osoby prawne; stanowisko takie zajął i Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1930 r. Nr. 158).

Kwestja ta nie straci nic na swej aktualności również z chwilą wejścia w życie nowej procedury cywilnej, gdyż art. 112 K. P. C. wymaga analogicznie od ubiegającego się o przyznanie prawa ubogich, aby świadectwo zawierało dokładne dane o stanie rodzinnym petenta; trzeba przypuszczać, że cel ustawodawcy niczem się nie różnił od zasad wyżej przytoczonych.

II

ROLA CZYNNIKA PUBLICZNEGO.

Przepisy procedury cywilnej ze względu na udział w procesie Państwowych Instancyj Sądowych, zaliczamy w ogólności do przepisów prawa publicznego, lecz również wiadomo, że pewna tylko część tych przepisów, obowiązuje strony bezwzględnie, reszta zaś z uwagi, iż ma na celu uregulowanie stosunków prywatno prawnych, stanowi jus dispositivum; odróżnienie jednych od drugich jest nieraz tembardzej trudne, że ogólna bezwględna reguła w tym względzie nie istnieje, a w poszczególnych kodeksach procedury prawodawca bardziej lub mniej rozszerza zakres czynności procesowych, które sąd załatwia z urzędu, nie oglądając się na wyrażenie woli przez strony, a nawet wbrew wyraźnej woli stron. Dzieje się to zresztą we wszystkich dziedzinach prawa, gdyż linja demarkacyjna między prawem prywatnem i prawem publicznem ulega dużym wahaniom z biegiem historji. Chodzi jednak nietylko o ustalenie, czy dany przepis prawa stanowi jus cogens czy też jus dispositivum, gdyż powstaje nadto pytanie co do tego, w jakich wypadkach oraz w jakich granicach strona **może odnosić korzyści** z normy prawnej, którą zgodnie z wolą prawodawcy wypadnie zaliczyć do przepisów ustanowionych w interesie publicznym i przestrzeganych przez sądy z urzędu.

Zakres całego zagadnienia jest bardzo obszerny jak na szkic, dlatego też pozwalam sobie narazie poruszyć tę kwestję jedynie pod kątem rzeczowej właściwości sądowej, jako tej, która przez wzgląd, że się łączy ściśle z przepisami o organizacji sądowej, jest najbardziej wybitnem zagadnieniem procesowem z dziedziny prawa publicznego; dlatego też uchybienia postanowieniom o właściwości rzeczowej, nie mogą być pokryte żadnem przemilczeniem lub zgodą strony przeciwnej i zwolnić sądu od poruszenia tej kwestji z urzędu.

Zgodnie z art. 574 — 575 upc., ekscepcja braku właściwości sądu winna być zgłoszona przed wszystkiemi innemi ekscepcjami nie później, jak w pierwszej odpowiedzi na piśmie, jeżeli została złożona, lub na pierwszem posiedzeniu sądowem — pod rygorem nieważności późniejszego zgłoszenia; od decyzji sądu, uwzględniającej lub oddalającej ekscepcję, służy zgodnie z art. 586 — 587 upc. oddzielna skarga incydentalna. Art. 584 ust. 1 upc., poleca sądom przestrzeganie z urzędu właściwości rzeczowej, a judykatura i poczęści doktryna wyprowadziła stąd wniosek, że skoro w przypadku chodzi o interes publiczny (względy organizacji sądowej), strony nie są skrępowane rygorami art. 574 - 575 upc. i ekscepcję braku właściwości rzeczowej mogą zgłaszać w każdym stanie sprawy; po dokonaniu zaś tego wyłomu zastosowano ogólny szablon: wyraźne lub milczące (art. 585 upc.) odrzucenie przez sąd zgłoszonej w spóźnionym terminie ekscepcji jest tak samo zaskarżane w drodze skargi incydentalnej i druga instancja skargę taką rozpoznaje.

Zdaje się jednak, że stronom w tym wypadku pozostawia się zbyt daleko posunięta możność wyzyskiwania czynnika publicznego w procesie cywilnym. Nie zatrzymano się na właściwej granicy, zapominając o istocie zezwolenia na poruszenie właściwości sądowej po terminie ustawowym.

Przepisy art. 574 — 575 upc. są wyraźne i kategoryczne; obejmują one zgodnie z judykaturą tak właściwość rationae personae i rationae materiae, jako też normy jurysdykcyjne (dopuszczalność drogi procesu cywilnego). Jeżeli na brak właściwości rzeczowej, oraz na niedopuszczalność drogi sądowej wolno stronom powoływać się w toku całego procesu, to jednak po terminie ustawowym — nie w formie zgłoszenia ekscepcji, przewidzianej przez procedurę, a w formie przypomnienia sądowi jego obowiązków państwowo organizacyjnych, włożonych na niego przepisem art. 584 upc, w związku z przepisami o ustroju sądowym; prawo natomiast strony procesującej się do obrony swych prywatno prawnych interesów na tej płaszczyźnie w granicach ustawowych wygasło bezpowrotnie z upływem ustawowego terminu, nie może więc ona z powołaniem się na interes publiczny przeciągać procesu składaniem skargi incydentalnej; o rzekomem naruszeniu tego interesu będzie miała możność przypomnieć sądowi drugiej instancji w skardze apelacyjnej, a nawet pomimo wzmianki o tem w skardze.

Kodeks Postępowania Cywilnego pod względem czasu zgłoszenia tych ekscepcyj odróżnia zarzuty [1]) niewłaściwości sądu (art. 242)

[1]) K. P. C. przyjętą w naszej terminologji „ekscepcję" zastępuje wyrazem „zarzut".

od zarzutów niedopuszczalności drogi procesu cywilnego (art. 243 i 244) i tylko co do pierwszych czyni zastrzeżenie, że pozwany winien je zgłosić i należycie uzasadnić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy pod rygorem utraty korzystania z tych zarzutów w dalszem postępowaniu. Takiego zastrzeżenia nie zawierają przepisy art. 243 — 244, natomiast stanowią, iż w każdym stanie sprawy sąd bierze z urzędu pod rozwagę niedopuszczalność drogi procesu cywilnego i rzeczową niewłaściwość sądu oraz, że odrzucając te zarzuty, sąd wydaje oddzielne postanowienie, które ulega zaskarżeniu w drodze zażalenia[1]) (art. 426). Dają się już słyszeć głosy, że art. 242 jest źle zredagowany, gdyż prawodawca nie mógł tu mieć na względzie właściwości rzeczowej, co do której ekscepcja może być zgłoszona w toku całego procesu, skoro dotyczy porządku publicznego. Takie jednak zdanie nie znajduje usprawiedliwienia w żadnej dyspozycji K. P. C., jest ono jedynie odgłosem mylnej praktyki naszych sądów, wytworzonej pod wpływem również błędnej jurydykatury b. Senatu rosyjskiego. Należy zatem dojść do wniosku, że strona w procesie nie zawsze ma prawo występowania w charakterze orędownika przepisu natury publicznej i bronienia pod tym płaszczykiem swego interesu prywatnego; w zasadzie przestrzeganie tych przepisów należy do sądu, rola zaś strony w tej materji jest drugorzędna i może wystąpić na widownię tylko wówczas i w takim zakresie, gdy na to zezwala ustawa. Wobec tego, nie można stwarzać poza treścią przepisów, a tem bardziej wbrew treści, ogólnej reguły, że ze względu na interes publiczny strona może poruszać daną kwestję w formie i czasie nieprzewidzianych przez ustawę.

Ten jednak drobny przykład zdolności przenoszenia dotychczasowej praktyki sądowej do nowej procedury napawa nas obawą, że z chwilą wejścia w życie K. P. C. każda z dzielnic Polski wniesie do niego swój własny bagaż poglądów prawnych, wytworzonych pod wpływem kilkudziesięcioletniej jurydykatury trzech państw rozbiorczych; jurydykatura ta kształtowała się w stolicach tych państw i miała decydujący wpływ na nasze dzielnice. Należy nadto pamiętać, że wobec znanego powszechnie przeciążenia pracą, sądy nasze z natury rzeczy będą dążyły do uproszczenia i ułatwienia sobie trudności z nową procedurą przez zapożyczenie wzorów istniejącej oddawna tradycji prawnej swej dzielnicy. I gdy po upływie niewiadomej jeszcze w tej chwili ilości lat zostanie wprowadzone w całej Polsce jednolite prawo materjalne, okaże się może, że z jednego K. P. C. nasze trzy dzielnice zdążyły już wytworzyć trzy odrębne procedury. Powyższe względy wkładają na nasze sądy, a w szczególności na Sąd Najwyższy, bardzo trudne, jakkolwiek wdzięczne zadanie wytworzenia na gruncie K. P. C. samoistnej jurydykatury, wolnej od tradycyj dzielnicowych, a opartej na doskonałem wyrozumieniu ducha Kodeksu, na ścisłem przestrzeganiu jego przepisów oraz na zdobyczach wiedzy prawniczej.

---

[1]) Skarga incydentalna.

WŁADYSŁAW NESTOROWICZ.

Stanowisko sędziego śledczego u nas i na zachodzie.

I. SĘDZIA ŚLEDCZY W POLSCE.

W czasie działania organizacji sądowej i procedury karnej rosyjskiej sędzia śledczy nie był uznany za członka sądu okręgowego, bowiem nie brał udziału w zebraniach ogólnych tegoż sądu, musiał pełnić jednocześnie funkcje sędziowskie jak przesłuchiwanie świadków, pisanie decyzji itp. i być zarazem sekretarzem odpowiedzialnym za kancelarję; rosyjska UPK w art. 249 poddawała prowadzenie śledztwa pod nadzór prokuratorski. Nowe prawo o ustroju sądów powszechnych zniosło różnice, jakie poprzednio istniały w zespole sądu okręgowego i uznało, że wszyscy sędziowie, a więc i sędziowie śledczy, stanowiący skład sądu okręgowego, są sobie równi, pomimo spełniania różnych funkcyj, i w ten sposób dopuściło sędziów śledczych do ogólnych zebrań, przyznało im prawo do protokulanta i sekretarzy odpowiedzialnych, a nowy Kodeks postępowania karnego uwolnił śledztwo od nadzoru prokuratorskiego, stanowiąc wyraźnie w § 1 art. 266, że sędzia śledczy prowadzi śledztwo samodzielnie, lecz strony mają prawo składania mu wniosków. Przewidzianym jest również w art. 262 sprzeciw sędziego śledczego odnośnie wniosku prokuratury o wszczęcie śledztwa, gdy w dawnej ustawie postępowania karnego sprzeciw taki był nie do pomyślenia, lecz z drugiej strony tenże KPK utrzymał w par. 2 i 3 art. 266 obligatoryjność dla sędziego śledczego wykonywania wniosków prokuratorskich t. zw. „prawnych", co również przewidywał art. 281 UPK; to zaś wedle wykładni A. Goldmana w Nr. 10 Głosu Sądownictwa, stanowi zamaskowaną dyktaturę prokuratury w stosunku do śledztwa, albowiem — niema żadnego kryterjum dla oceny „prawności" wniosków prokuratorskich, przeto każdy z nich brzmi złowieszczo, jako orędzie władcze: „Sic volo sic jubeo". Z tego widać że obecny KPK na wzór dawnej UPK w niczem nie oszczędził autorytetu i sumienia sędziowskiego, które winny się należeć sędziemu śledczemu jako sędziemu, albowiem ten lub inny pogląd prokuratora na sprawę nieraz doprowadza sędziego śledczego do kolizji z jego własnym poglądem i sumieniem, gdy wniosek prokuratorski, przeciwny temu poglądowi, musi być wykonanym, np., jeśli chodzi o złagodzenie środka zapobiegawczego lub umorzenie śledztwa, gdzie niema poszkodowanego, a sędzia śledczy się na to złagodzenie lub umorzenie nie zgadza; z drugiej znów strony Ministerstwo Sprawiedliwości, jak to już zostało podniesionem w Nr. 4/31 „Głosu Sądownictwa" p. t. „Odmęty interpretacyjne" poszło jeszcze dalej, gdyż w swym okólniku z dnia 7 lutego 1931 r. Nr. II o 19781/30 nie zawahało się podać w wątpliwość samego charakteru sędziego śledczego, jako sędziego okręgowego, wywołując tem potrzebę walki zasadniczej o być lub nie być sędzią sądu okręgowego: a ponadto niektóre ekspozytury sądowe

tegoż Ministerstwa obdarzają z początkiem prawie każdego roku specjalnie sędziów śledczych okólnikami, w których udzielane są pouczenia i przestrogi, np. że nie wolno sprowadzać więźniów, lecz trzeba do nich chodzić, nie można wzywać świadków przez policję, lub że należy używać aplikantów tylko do pisania wezwań bądź przepisywania, i przy tak widocznem utrudnieniu samej przez się ciężkiej pracy sędziego śledczego domagają się te okólniki mocno wydajnej ilościowo statystyki. Jeśli zaś chodzi o par. 2-gi art. 266 K. P. K., głoszący, że „wniosek prokuratora o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego jest dla sędziego śledczego wiążący", to walka z nim musi przyjąć szerszy zakres, albowiem chodzi tu również o autorytet sądu okręgowego, jako instancji orzekającej, będącej odwoławczą od postanowienia sędziego śledczego; gdy więc np. sąd okręgowy nie uwzględni odwołania oskarżonego o zmianę środka zapobiegawczego, utrzymując tem samem w mocy zaskarżone postanowienie sędziego śledczego o środku zapobiegawczym — to wystarczy wówczas jedno pociągnięcie pióra p. o. podprokuratora, wywołane nieraz czysto osobistą interwencją obrony, bez wglądu częstokroć nawet do akt sprawy — by odnośne, wyżej wspomniane, postanowienie sądu okręgowego zostało uchylone, bowiem gdy po jego zapadnięciu będzie do sędziego śledczego skierowany wniosek p. o. podprokuratora o złagodzenie środka zapobiegawczego — to w myśl par. 2 art. 266 K. P. K. wniosek taki musi być wykonanym; w ten sposób dwie instancje sądowe stają się niczem wobec prokuratora najniższej rangi.

Źródłem natchnień dla autorów koncepcji par. par. 2 i 3 art. 266 KPK oraz stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości i jego ekspozytur sądowych odnośnie sędziego śledczego posłużyła zapewne ta okoliczność, że sędzia śledczy nigdy sam nie wyrokuje, ani też nie wygłasza krasomówczych oskarżeń. Takiem jest położenie sędziego śledczego w Polsce, — że zaś mieszkamy jako naród w jednym wielkim domu Europą zwanym, to nie od rzeczy będzie zobaczyć, jak się miewa lub miewał sędzia śledczy u naszych sąsiadów z Zachodu, i zajrzyjmy w tym celu choćby tylko do odpowiednich źródeł naukowych, — przyczem najdłużej zatrzymamy się na Francji, z uwagi na zadawnioną spójnię historyczną i prawniczą łączącą Polskę z Francją, jak również dlatego, że dotychczas obowiązujący we Francji „Code d'instruction Criminalle" pochodzi z roku 1808 (nowelizowany w r. 1856 i 1897) jest więc najstarszym na Kontynencie Europy i posłużył za wzór dla wszystkich prawodawstw europejskich w tej dziedzinie z wyjątkiem angielskiego.

II. SŁÓW KILKA O ANGLJI.

Ustrój sądownictwa w Anglji już zobrazował na łamach „Głosu Sądownictwa" (Nr. Nr. 4, 6 i 10 r. 1931) Sędzia Edward Sommer na podstawie dzieła Gerlanda „Englische Gerichtsverfassung"; do już powiedzianego należy dodać, że ustrój sądownictwa angielskiego znajduje się również w dziele Edwarda Wavella Ridges'a p. t. „Constitutional Law of England" (r. 1922) rozdział IV „The Judiciary" — jako część składowa praw zasadniczych Anglji; Ridges

tam podaje epoki formowania i konsolidowania się organizacji sądowej angielskiej, której osią było panowanie Edwarda I, zwanego „the English Justinian" dlatego, iż w czasie jego panowania instytucje sądowe zostały postawione na bazie — niezmienionej przy wprowadzeniu zmian przez „Judicature Act" z r. 1873 i późniejsze nowele, które, jak „Criminal Appel Act 1907", określiły obecny ustrój sądownictwa w Anglji. O zasadniczej ustawie z r. 1873, która weszła w życie dopiero w listopadzie 1875 r. Ridges wyraża się z wielkiem uznaniem, specjalnie podkreślając ideę, jaka przenika ten akt prawodawczy — zasadę przewagi słuszności „equity" — nad prawem pisanem. Anglja nie posiada sędziów śledczych, gdyż tam sędzia tylko wyrokuje i niema tam takiego sędziego, któryby zajęty był tylko zbieraniem lub utrwalaniem dowodów, jak również w imię tej słuszności — niema w Anglji Urzędu Prokuratorskiego, gdyż o nim niema wzmianki w prawach zasadniczych, i u Ridges'a wymienionym jest ogólnie oskarżyciel, jako strona w procesie, zwany „The Prosecutor", bowiem w Anglji inicjatywa oskarżenia spoczywa przeważnie w rękach osób pokrzywdzonych badź specjalnych osób prawnych, które dzięki swej solidności dają należytą gwarancję obrony interesu społecznego, zaś t. zw. attorney general i jego pomocnik sollicitor general są raczej dekorantami, niż rzeczywiście publicznymi oskarżycielami, bowiem występują tylko w sprawach Korony, zaś będący przeważnie w Szkocji t. zw. Prokuratorzy fiskalni są jednocześnie adwokatami.

III. SĘDZIA ŚLEDCZY W NIEMCZECH.

Porównując sądownictwo angielskie z niemieckiem w swej broszurze p. t. „Englische Gerichtsverfassung in ihrer gegenwärtigen Entwicklung und die deutsche Gerichtsferorm" z r. 1907 Heinrich Gerland stwierdza, że Niemcy potrzebują 10 razy więcej sędziów niż Anglja i przytacza za uczonym Adickesem charakteyrstykę obu sądownictw w tych ogólnych słowach:

„Auf der eine Seite... ein glänzendes Bild Gold in Gold gemalt — auf der anderen — grau in grau die trostlosen duetschen Verhältnisse, an Stelle des genialen lebenskundigen Richters — die Mittelmässigkeit... an sttelle des wenigen, allseitig bekanten fürstlich geehrten Richter — die ungeheure Zahl schlechtbezahlter Mittelbeamten... an stelle einer von Liebe und Vertranem des Volkes getragenen Justiz, eine Weltfremde beargwöhnte Rechtsprechung; an Stelle rascher praktischer Erledignung von Rechtsstreitigkeiten ein Jagen nach dem Recht von Instanz in Instanz, unbefriedigend, unpraktisch nach allen Richtungen; und dieses alles nicht etwa Einzelfehler, die sich heissen lassen, sondern Symptome einer organischen Gesamterkrankung... Das ganze System ist falsch" [1]).

---

[1]) Po jednej stronie — lśniący obraz złotem malowany — po drugiej beznadziejnie szare stosunki niemieckie: zamiast genjalnego znającego życie sędziego — miernota, — zamiast nielicznych, powszechnie znanych, po książęcemu poważanych sędziów — ogromna ilość źle opłacanych średnich urzędników; za-

Nie tak pesymistycznie ocenia sądownictwo niemieckie były pruski minister sprawiedliwości Eugenjusz Schiffer w dziele swem „Die Deutsche Justiz" (r. 1928), pomimo to wyraża swe opinje i uwagi, które skądinąd winny być znane każdemu sędziemu zgóry jako aksjomaty kanonu sędziowskiego, a które Schiffer uwydatnia, uznając je widocznie dla sędziów niemieckich za konieczne, bowiem bądź uważa obecnego sędziego za rzemieślnika tylko, mówiąc „das Recht ist das Handwerkzeug des Richters", bądź też go pedagogicznie upomina, zwłaszcza sędziego śledczego, temi słowy „der Richter muss auf Form nicht bloss in der offentlichen Sitzung halten — der Untersuchnungsrichter, der sein Frühstückbrot verzehrt, während er zu einer Mordsache einen wichtigen Zeugen vernimut, verletzt das Gefühl des Zeugen und die Würde des Amtes[1]) (str. 112); to znów powiada, że sędzia nie powinien być słabym, lub czynić ze sobą kompromisy, lub dać się zastraszyć, przegadać (überreden), albo zaskoczyć (überrumpeln); polityczne sprawy winien traktować bezpartyjnie lecz nie apolitycznie (unparteiisch, aber nicht unpolitisch); nie może być „unfrei, und eng" i musi swobodnie wyrokować (frei beurteilen) (k. 370). Tam też mogłyby się znaleźć materjały do uzasadnienia pesymistycznych tez autora „dwóch kryzysów" („Głos Sądownictwa" 11/31), a mianowicie Schiffer głosi np. „Seit Jahr-hunderten besteht die Disharmonie zwischen Volk und Recht" (str. 63) lub „der Geist des römischen Rechts scheidet noch immer Recht und Volk (str. 79) i t. p.

W Niemczech jednakże, pomimo „fałszywego systemu", ustrój sądowy wyraźnie określa stanowisko sędziego śledczego pośród zespołu sędziowskiego i w tym względzie czytamy w zeszycie XI „Die Gerichtsprais", wydawanym w Berlinie przez dr. Ernsta Pappe (r. 1929), ogólne uwagi, że sędziowie są nieusuwalni i niezależni, podczas gdy prokuratorzy takimi nie są i dlatego nie mogą nigdy wykonywać czynności sędziów śledczych, podczas gdy w potrzebie nagłej prokuratora może wyręczyć sędzia lub urzędnik sądowy (der Beamte des Gerichts); zaś odnośnie sędziów śledczych jest tam powiedziane tak: „die für das Landgerichts erforderlichen Untersuchungsrichter bestellt der Justiz minister auf Daner eines Geschäftssahres" — tu więc jest podobieństwo do zasady, przyjętej przez polskie prawo o ustroju sądów powszechnych z r. 1928, gdzie Minister powołuje sędziów śledczych; że zaś wyznaczenie w Niemczech sędziów śledczych następuje z pomiędzy członków sądu okręgowego (Landgercht), pomimo że nie jest to powyżej wyraźnie zaznaczonem, wypływa stąd, że jeszcze przed unifikacją ustroju sądowego w Niemczech t. j. przed utworzeniem cesarstwa— w poszczególnych państwach niemieckich jak Prusy, Bawarja i in.

---

miast obdarzanej miłością i zaufaniem narodu sprawiedliwości — obca dla świata, złośliwa jurysprudencja; zamiast szybkiego praktycznego rozwiązywania prawnych sporów — gonitwa za prawem od instancji do instancji, niepraktyczna, niezadawalniająca we wszelkich kierunkach; — to wszystko nie jest faktem oderwanym, lecz stanowi symptom organicznego ogólnego schorzenia — cały system jest fałszywym.

[1]) Sędzia musi zachowywać „formę" nietylko na publicznem posiedzeniu. Sędzia śledczy, spożywający śniadanie podczas przesłuchiwania ważnego świadka w sprawie o mord — obraża uczucie tego świadka i powagę swego urzędu.

sędzia śledczy był zawsze członkiem sądu okręgowego; mówi o tem wyraźnie A. von Fecht w swojem dziele „Die Gerichts verfassungen der Deutschen staaten" (z r. 1868) — gdzie między innemi odnośnie Bawarji powiada: „Das Untersuchungsrichteramt ist kein selbstständiges Amt sondern n u r e i n e F u n k t i o n, welche... jederzeit z u r ü c k g e z o g e n werden kann... die Untersuchungtrichter müssen Mitglieder d e r B e z i r k s g e r i c h t e sein[1]) (k. 248), i tak samo w Saksonji, „die Untersuchungsrichter werden,... — bei dem Bezirksgericht durch dessen Vorstand aus der Zahl der Mitglieder desselben bestellt (k. 312); a i w Bawarji i w Saksonji — Bezirkgericht — jest to sąd okręgowy; jak widać z powyższego w Saksonji sędzia śledczy był wyznaczany wprost przez prezesa sądu okręgowego, tak samo w Austrji; a w Prusach — sędziowie śledczy byli specjalnie wyznaczani (besonders ernaunt). Pomimo militarno - państwowego regimu, jakiego zażywała Rzesza niemiecka za czasów cesarstwa, podczas którego w r. 1873 promulgowaną została ustawa postępowania karnego (strafprocessordnung), a te warunki najbardziejby sprzyjały do wybujania prerogatyw cesarskich lub królewskich prokuratorów, pomimo to niema tam przerostu uprawnień prokuratorskich w stosunku do sędziego śledczego, jakie zawiera polski K. P. K. w par. par. 2 i 3 K. P. K. 262 i art. 272, (w wypadku, gdy niema poszkodowanego), „bowiem Strafprocessordnung für das deutsche Reich w par. 194 powiada, że prokuratura może stale za pomocą wglądu do akt zapoznawać się ze stanem śledztwa i stawiać odpowiednie wnioski (die ihr geeignet scheinenden Anträge), lecz niema w tym paragrafie zaraz obocznie, jak to jest w art. 266 K. P. K. — mowy o obligatoryjności wykonywania tychże wniosków przez sędziego śledczego, że zaś w następnym par. 195 S.P.O. jest mowa o przesłaniu przez sędziego śledczego akt do prokuratury po ukończeniu śledztwa i ewentualnych wnioskach prokuratury o uzupełnienie śledztwa, i zarazem jest zaznaczone, że w razie niezgodzenia się sędziego śledczego na taki wniosek — kwestię tę rozstrzyga sąd okręgowy, to wynika stąd, że taka sama procedura ma miejsce, gdy sędzia śledczy nie zgodzi się na wniosek prokuratury w toku śledztwa. Umorzenie śledztwa (Angeklagten ausser verfolgnung zu setzen) następuje w myśl par. 196 S. P. O. w sądzie okręgowym, który oczywiście może odpowiedniego wniosku prokuratorskiego nie uwzględnić, bowiem w myśl par. 204 żadne wnioski prokuratury nie są dla sądu okręgowego wiążące; z powyższego więc widać, że nawet kodeks postępowania niemieckiego, który sąsiedzki wpływ na tworzenie kodeksu polskiego wywrzeć musiał, tak daleko w uprzejmości dla prokuratury kosztem sędziego śledczego jak art. 266 K. P. K. nie poszedł i dlatego w stosunku do sędziego śledczego żadnych wiązań lub jakichbądź „żądań" na jej rzecz zgóry nie przewidział.

---

[1]) Urząd sędziego śledczego nie jest urzędem samodzielnym, lecz stanowi funkcje — które każdej chwili mogą być odwołane. Sędziowie śledczy muszą być członkami sądu okręgowego.

IV. SĘDZIA ŚLEDCZY W ITALJI.

By w dalszym ciągu zaczerpnąć więcej jeszcze światła w omawianej sprawie dla mało usłonecznionej naszej północy, przenieśmy się „Sotto cielo sereno" do słonecznej Italji, zwanej ziemią klasyczną prawa karnego, zaopatrzeni w swoisty przedwojenny przewodnik, np. dzieło Ferdinanda Puglia p. t. „Principi fondementali di diritto Giudziario penale" (Milano 1899 — str. 366) i nie zwracając uwagi na obecne nowinki prawne Italji, w postaci weszłych w życie od 1 lipca 1931 r. nowych kodeksów karnych, już choćby z tego względu, iż według sprawozdań prasy włoskiej swego czasu tym tworom przyświecała dewiza „wszystko jest prawnem, co jest koniecznem". Według tego przewodnika, w Italji są sędziowie zawodowi (giudici togati), noszący togi, i zwykli, czyli przysięgli (popolari - giurati), tak samo i prokuratorzy — procuratori del re, czyli — królewscy i procuratori speciali — t. j. każda osoba, występująca w procesie jako oskarżyciel na mocy specjalnego upoważnienia (procura). Instancje sądowe karne stanowią: pretori sędziowie grodzcy (soli magistrati unici) — tribunali generali — czyli z 3-ch sędziów złożone sądy okręgowe; corti di appello (sądy apelacyjne); corti di assize — sądy przysięgłych; te instancje należą do kategorji sądów o zwykłej pełnej jurysdykcji (piena ordinaria giurisdizione); następnie la corte di cassazione (Sąd kasacyjny) — jest organem regulacyjnym (regolatrice); instancjami o jurysdykcji niepełnej (meno piena) — są: sędziowie śledczy (giudici istruttori), którzy są mianowani corocznie z p o m i ę d z y c z ł o n k ó w trybunału czyli sądu okręgowego; dalej Camera di Consiglio — wydział sądu okręgowego złożony z 3-ch sędziów, — w tem jeden sędzia śledczy, i wreszcie la secione di accusa (czyli Izba oskarżeń) przy sądzie apelacyjnym, złożona z 5 sędziów tegoż sądu; obie te ostatnie instancje powołane są do czuwania nad śledztwem i załatwiania odwołań od postanowień sędziego śledczego; prokuratura zaś — zawarta w t. zw. ministero pubblico — stanowi jedną całość nierozdzielną (uno ed indivisibile) i składa się z prokuratorów królewskich (procuratori del re) przy sądach okręgowych oraz generalnych (procuratori generali) przy sądach apelacyjnych — podlegają oni jedni drugim, a wszyscy ministrowi sprawiedliwości i łaski (Ministero di grazia e giustizia); — prokuratura wraz z t. zw. policją sądową (la polizia giudiziaria) są organami pozornie zwykłej jurysdykcji (quasi giuridizione ordinaria); do obowiązków prokuratora królewskiego należy m. in. wykonywanie postanowień wszystkich sądów i sędziego śledczego; nie ma on w zasadzie prawa wykonywać czynności śledczych za wyjątkiem wypadku — gorącego uczynku (di flagrante reato) i wtedy, gdy w razie przestępstwa w rodzinie — głowa tejże — zażąda interwencji prokuratora; lecz i w tych razach musi prokurator niezwłocznie przekazać zaczęte czynności sędziemu śledczemu z wnioskiem o wszczęcie śledtwa, a aresztowanego z jego polecenia przekazać temuż sędziemu nie później niż w 24 godziny; nie wolno prokuratorowi jednak w żadnym razie przesłuchiwać świadka pod przysięgą. Sędzia śledczy jest przy spełnianiu swych czynności zupełnie niezależnym; tę niezależność ujmuje Puglio pięknie w sło-

wach następujących: „nell'esercizio delle sue funzioni giudice istruttore non ha altro supeziore, che la propria conscienza e non ha quindi obbligo di ubbidire o sottostare al potere richiedente, che risiede nel pubblico ministero“ [1]); z tego widać, że włoskiemu sędziemu śledczemu przewodnią jest tylko jego sędziowskie sumienie i wolność od wszelkiej władzy prokuratorskiej; ta ostatnia ma prawo stawiać sędziemu śledczemu swoje wnioski (richieste) — z uwagi na wykonywanie przez nią oskarżenia publicznego (azione penale) — lecz sędzia śledczy może je przyjąć do wykonania bądź odrzucić, co dosłownie u Puglii brzmi: „il pubblico ministero puo fare richieste... ma il giudice istruttore è libero di accogliere e di respingerle“ — mogą z tego powodu wyniknąć nieporozumienia i nawet konflikty między sędzią śledczym a prokuratorem, lecz jak powiada Puglia — jest to nieuniknionem przy tak zwanym systemie mieszanym (raisto), czyli takim, gdzie równości stron i jawności w toku śledztwa jeszcze niema, czego jednak, jak zaznacza Puglia, domaga się wielu uczonych; w Italji śledztwo jest jeszcze tajne, lecz oskarżony jest au courant biegu sprawy, obrona zaś może ingerować dopiero po zakończeniu śledztwa. Zakończenie takie następuje za pomocą postanowienia sędziego śledczego tz. ordinanza bądź o skierowaniu śledztwa z oskarżeniem (rinvio dell'inputato) bądź też na umorzenie (di non farsi luogo a procedimento penale); w obydwóch wypadkach prokuratura może zgłosić swe wnioski w ciągu trzech dni po otrzymaniu akt śledztwa od sędziego śledczego; po otrzymaniu akt wraz z wnioskiem prokuratora sędzia śledczy przekazuje je do Camera di Consillio, która wydaje postanowienie albo uzupełnienia śledztwa albo umorzenia i t. p.; w razie nieuwzględnienia wniosku prokuratora tak przez sędziego śledczego jak i Camerę — służy prokuratorowi prawo założenia opozycji do Sezione di accusa a na postanowienie tejże do sądu kasacyjnego.

Już z tego pobieżnego przeglądu organizacji i procedury karnej w Królewskiej Italji, gdzie pod działaniem nowych prądów politycznych zdołało się wynaturzyć pojęcie prawa — w podporządkowanie go konieczności — widać, że niema żadnej mowy o pogwałceniu czystego jak jasny lazur italski sumienia sędziego śledczego na rzecz królewskiego prokuratora w postaci takiej, jaka jest monstrualnie przeprowadzona w naszym K. P. K. w art. 266 i 272.

dok. nast.

---

[1]) Przy spełnianiu swoich czynności sędzia śledczy nie ma innej zwierzchności oprócz swego własnego sumienia i dlatego nie jest obowiązanym być powolnym albo się podporządkować władzy wnioskodawczej, jaką stanowi prokuratura.

A. B.

Majstrowie w tkactwie

Nowe prawo wywołuje w swych następstwach nowe zagadnienia. Powstają one nawet wtedy, gdy normy, zawarte w nowem prawie nie odbiegają od stosowanych uprzednio zwyczajów. Następstw tych nie mogło uniknąć także i Rozporządzenie P. R. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Poza przepisami, które regulują okres próbny, zakazują wypowiadania umowy o pracę w czasie choroby, urlopu i ćwiczeń wojskowych, tudzież ustanawiają szereg specjalnych terminów i naczelną zasadę nieważności umów mniej korzystnych, Rozporządzenie to nie wprowadziło zmian zasadniczych do stanu istniejącego przed wydaniem tegoż. W szczególności te normy, które traktują kwestję najbardziej drażliwą, mianowicie rozwiązanie stosunku najmu pracy wskutek wypowiedzenia, lub też z ważnych przyczyn, powstałych dla jednej lub drugiej strony, przestrzegane były i przedtem zwyczajowo, bądź też wypływały z art. 1134 Kod. Cyw. Mimo to jednak, właśnie na tle norm, recypujących istniejący zwyczaj co do okresu wypowiedzenia umowy o pracę, powstała wielka ilość spraw. Sprawy te, o charakterze t. zw. „zasadniczym", wynikły na płaszczyźnie zagadnienia klasyfikacji pracownika, który sam zaczął uważać się za umysłowego, podczas gdy pracodawca traktuje go nadal jako robotnika.

Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych w wyliczeniach art. 2 podających, kogo ustawodawcza zalicza do kategorji pracowników umysłowych, nie odbiegło od tych pojęć, które powszechnie w tym względzie panowały. Niema jednak tak doskonałego określenia prawno-ustawowego, aby, przy pewnej sztuczności w konstrukcji stanu faktycznego, nie można było pod nie podsumować pojęć zupełnie mu obcych. Sztuczność ta polega na dobraniu i powtórzeniu za pośrednictwem świadków odpowiednich terminów ogólnych, bez rzeczywistej treści, wzamian niej dających określenie literalnie zgodne z tem, jakiego używa ustawa. Takiem określeniem, którego nadużywanie przez dobór słów jest obecnie stale w obrocie prawno-sądowym na porządku dziennym, jest norma art. 2 Rozporządzenia, stanowiąca, że za pracowników umysłowych uważać należy takich majstrów, „którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni". Pomijając szczegółową analizę tego określenia, łatwo jest wywnioskować, że Rozporządzenie podniosło do rangi pracownika umysłowego tylko niektórych majstrów. Do czasu bowiem wejścia w życie Rozporządzenia traktowanie majstrów nie było inne, gdyż majstrowie — kierownicy przedsiębiorstw, względnie ich oddziałów, jak głosi Rozporządzenie, uznawani byli za pracowników umysłowych.

Na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego zagadnienie powyższe dotyczy tak zwanego „majstra na krosnach", zwanego również w zniemczonej gwarze przemysłowej „sztulmajstrem".

Poniżej pragnę oświetlić w kilku słowach, mówiąc o organizacji pracy w tkactwie mechanicznem, rodzaj pracy t. zw. „sztulmajstrów", — w sporze o to, jakimi są pracownikami. Otóż krosna podzielone są na partje — najczęściej po 40 sztuk w partji. Do każdej partji krosien przydzielony jest t. zw. majster na krosnach. Ma on jeden dominujący obowiązek — reperację krosien i zakładanie na nie osnów. W pracy majstra na krosnach prawie wyłączne miejsce zajmuje praca fizyczna. Nie stanowi on żadnego ogniwa w organizacji administracyjnej przedsiębiorstwa. Do robotników należy tkanie towarów na krosnach, do niego — ich reperacja. Niekiedy majstrowie na krosnach mają zlecone uboczne obowiązki, jak notowanie liczby godzin pracy na krosnie, lub rozdawanie w dniach wypłat puszek, w których kantor odliczył dla każdego robotnika zosobna zapłatę za pracę na krośnie, mieszczącem się w partji danego majstra. Są to jednak czynności, nie mające w sobie nic z kierownictwa, a pod względem czasu trwania niepozostające w żadnej proporcji do tego czasu, który majster na krosnach poświęca swemu istotnemu zajęciu. — Zależnie od rozmiarów przedsiębiorstwa, jedna, lub kilka sal fabrycznych, na których krosna podzielone są na partje, podlegają t. zw. „majstrowi salowemu". W przeciwstawieniu do majstra na krosnach, „majster salowy" posiada już w organizacji i technicznej i administracyjnej przedsiębiorstwa stanowisko kierownicze. W zakresie jego obowiązków pierwiastek pracy fizycznej sprowadzić się może tylko do tego wypadku, gdy majster na krosnach nie może się sam uporać z defektem warsztatu. Wtedy majster salowy bierze się za reperację sam. Poza tym jednak wypadkiem do niego tylko należy nadzór nad powierzoną mu salą lub salami i czynności o charakterze administracyjnym, jak dysponowanie robotnikami i ich pracą, nierzadko przyjmowanie i zwalnianie robotników i odpowiedzialność za sprawność pracy, zarówno podlegających mu ludzi, jak i maszyn. W przedsiębiorstwach małych najczęściej majstrów salowych niema, funkcję ich pełnią z reguły sami właściciele. Przełożonymi majstrów salowych są kierownicy całych oddziałów przedsiębiorstwa, naprzykład tkalni, przędzalni, wykończalni etc., którzy z kolei podlegają dyrektorom.

Nieco mniej jednolicie przedstawia się zakres obowiązków najniższej kategorji majstrów w przędzalniach, farbiarniach i wykończalniach. O charakterze pracy majstra w tych przedsiębiorstwach zadecydować musi w każdym poszczególnym wypadku dokładne zbadanie zakresu jego czynności; pozwoli ono zawsze ustalić, czy majster odpowiedzialny jest tylko za własną pracę i pracę powierzonych mu maszyn, czy też i za pracę podlegających mu ludzi, bowiem nawet w wypadku, gdy majster ma przydzieloną sobie pewną grupę ludzi, obowiązki jego sprowadzać się mogą jedynie do ich pilnowania, co wszak nie przekracza ram zwykłego

dozoru. Zresztą sporów co do tego typu majstrów jest stosunkowo niewiele. Natomiast powództwa majstrów na krosnach pojawiły się w sposób masowy.

Przedmiotem tych roszczeń jest odszkodowanie za niewymówienie trzymiesięczne i dodatkowe roszczenia, do jakich byliby uprawnieni, jako pracownicy umysłowi. W sprawach tych występują jaskrawe przykłady konstrukcji stanu faktycznego przez dobór odpowiednich terminów dla określenia czynności takiego majstra - powoda w sposób, pokrywający się z literalną treścią przytoczonej normy art. 2 Rozporządzenia. Świadkowie bowiem, oswojeni z terminologją wygodną dla powoda, na pytanie, co powód robił, odpowiadają: „kierował oddziałem" — „był odpowiedzialny" i t. p. Dopiero po dalszych pytaniach, na które świadek odpowiada własnemi słowami, okazuje się, że praca powoda polegała na reperacji przydzielonych mu krosien, że odpowiedzialny był tylko za prawidłowe ich działanie, to jest tylko za swoją własną pracę, i, że zatem o kierownictwie wogóle nie może być mowy.

Sądząc sprawy majstrów na krosnach, nie zdarzyło mi się nigdy, aby ustalenie charakteru ich pracy wypadło inaczej, niż przytoczyłem powyżej i aby mogło odpowiadać temu pojęciu i charakterowi majstra, zaliczonego do kategorji pracowników umysłowych, o których mówi wspomniana norma art. 2 Rozporządzenia.

Z PIŚMIENNICTWA.

„ADWOKAT W SĄDACH PRACY". W artykule pod powyższym tytułem adwokat Apolinary Hartglas, zamieszcza w Nr. 6/32 „Gazety Sądowej Warszawskiej" uwagi na temat przepisów art. 26 i 30 rozp. o Sądach pracy, traktujących o zastępstwie stron w procesach przed Sądami pracy. Autor jest zdania, iż przepis art. 26, zabraniający pracownikowi w sprawach o kwoty do 200 zł. posługiwania się zastępstwem adwokata, nie będącego radcą prawnym danego związku pracowniczego stosuje się i do postępowania apelacyjnego i wogóle jest krzywdzący dla pracowników w stosunku do uprawnień w tym względzie pracodawców, którzy ponadto mogą korzystać z usług adwokatów, jako stałych radców prawnych przedsiębiorstwa. Praktyka Sądów jest w tym względzie niejednolita, co zdaniem autora, wywiera demoralizujący wpływ i wymaga bądź nowelizacji stosownych przepisów do której winno dać inicjatywę M. Spraw. bądź wyjaśnienia przez S. N. w trybie art. 41 o ustr. S. pow.

E. W.

ORZECZNICTWO

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

PRACOWNICY UMYSŁOWI — REGULOWANIE PRETENSYJ, WYNIKAJĄCYCH Z UMOWNEGO STOSUNKU O PRACĘ, PO USTANIU TEGO STOSUNKU.

Art. 1 rozp. Pr. Rz. z dn. 16.III.28 o umowie o pracę prac. umysł. i art. 1134 K. C.

Aczkolwiek art. 1 rozp. Prez. Rzplitej Polskiej z dnia 16.III.28 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323) czyni nieważnemi wszel-

kie umowy, regulujące mniej korzystnie stosunek pracy dla pracownika, aniżeli to czyni powołane rozporządzenie, to jednak nie zmienia naczelnej zasady wolności zawierania umów, wyrażonej w art. 1134 K. C., z chwilą więc ustania stosunku umownego nie zachodzi żadna przeszkoda, aby pracownik i pracodawca uregulowali wzajemne pretensje z tytułu byłego stosunku w sposób dowolnie przez nich oznaczony.

N. I. C. 1238/31 z dnia 9.IX.1931 r.

PRACOWNIK UMYSŁOWY — KOLEJNE WYPOWIADANIE UMOWY PRACY.

Art. 12 i 28 ust. 1 p. 1 Rozp. z 16.III.28 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr. 35 poz. 323).

W stosunku do pracowników umysłowych kolejne wypowiadanie umowy pracy jest dopuszczalne i nie stwarza dla nich jakichś specjalnych uprawnień, o ile tylko zostało dokonane w swoim czasie i nie kolidowało z przepisem, zawartym w art. 28 ust. 1 p. 1 rozporządzenia z 16.III.1928 r. (poz. 323), głoszącym, że w razie cofnięcia wypowiedzenia umowy pracy ponowne wypowiedzenie może nastąpić nie wcześniej, jak po upływie okresu pierwszego.

N. I. C. 313/31 r. z dnia 26.VIII.1931 r.

PRACOWNICY UMYSŁOWI — ROZWIĄZANIE UMOWY PRACY.

Art. 31 ust. 1 lit. „d" i ust. 2 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

Niezapłacenie pensji i wogóle niezachowanie przez pracodawcę warunków umowy wtedy tylko w myśl art. 31 ust. 1 lit. „d" i ust. 2 Rozp. Prez. z dn. 16.III.1928 r. skutkuje rozwiązanie umowy z winy pracodawcy, jeżeli zachodzi zła wola lub niedbalstwo z jego strony.

N. I.C. 856/31 z dnia 22.X.1931 r.

PRACOWNICY UMYSŁOWI — WYPOWIEDZENIE UMOWY PRACY.

Art. 25 Rozp. Prez. Rzplitej z d. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323).

Wypowiedzenie umowy pracy winno być skierowane przez pracodawcę bezpośrednio do pracownika, a nie za pośrednictwem osób trzecich.

N. I. C. 842/31 r. z dnia 21.X.1931 r.

PRAWO ORDYNARJUSZA DO ODPRAWY A PRZERWA W JEGO PRACY.

Art. 25, 44, 45 i 65 Ust. z 28.XII.25 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. z 1926 r. poz. 1).

Ani ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dn. 28.XII.25 r., ani rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy z 7 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 8 z 1927 poz. 66) nie wymągają dla zastosowania art. 25, 44, 45 i 65 ustawy z 28 grudnia 1925 r. (Dz. Ust. z 1926 r. poz. 1), ażeby praca w ciągu lat 25 trwała nieprzerwanie.

N. I. C. 1052/31 r. z dnia 6—20.XI. 1931 r.

PRACOWNICY FOLWARCZNI.

Art. 44 cz. 2—6 i 45 ustawy z 28.XII.1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. z 1926 r. poz. 1) i art. 79 rozp. Ministra Reform Rolnych z 7.XII.1926 r. do tejże ustawy (Dz. Ust. z 1927 r. Nr. 8 poz. 66).

Zgodnie z art. 79 rozporządzenia 7 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. z 1927 r. poz. 66) za pracowników folwarcznych w rozumieniu cz. 2—6 art. 44 i art. 45 Ustawy o wykonaniu reformy rolnej uznani są bezrolni robotnicy rolni oraz rzemieślnicy folwarczni, związani z pracodawcą umowami rocznemi, co rok odnawianemi, i obowiązani do stałej pracy w danym majątku.

N. I. C. 1052/31 z dnia 6—20.XI.1931 r.

KASA CHORYCH — ŻĄDANIE ZWROTU KOSZTÓW LECZENIA.

Art. 33 Ust. z 19.V.20 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272).

O ile bądź sam obowiązkowo ubezpieczony bądź dany członek jego rodziny mają dające się stwierdzić postronne źródło dochodu poza zarobkiem, rozumianym w znaczeniu ust. II art. 19 Ustawy z d. 19 maja 1920 r. (poz. 272), wpływające poważnie na jego sytuację materjalną, pomoc Kasy Chorych dla rodziny obowiązkowo ubezpieczonego odpada w pierwszym wypadku całkowicie, w drugim — w stosunku do tego członka rodziny, który takie źródło posiada, natomiast małoznaczące wpływy tak ubezpieczonego, jak i członków jego rodziny, nie mające poważniejszego znaczenia w ich utrzymaniu nie powinny być brane w rachubę, a podobnież traktować należy posiadanie małego gospodarstwa, o ile nie ma ono charakteru gospodarstwa dochodowego, jak również posiadanie domu lub inwentarza, o ile służy przeważnie dla własnego użytku.

N. I. C. 1036/31 r. z dnia 25.XI.1931 r.

KASA CHORYCH — WYŁĄCZENIE DROGI SĄDOWEJ W SPORZE POMIĘDZY ZARZĄDEM A LEKARZEM.

Art. 84 ust. 1 Ustawy z dn. 19 maja 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272).

Wobec wyłączenia drogi sądowej w przewidzianym w art. 84 ust. 1 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (poz. 272) przypadku sporu pomiędzy Zarządem Kasy Chorych a lekarzem nie może usprawiedliwić zwrócenia się lekarza do sądu z powództwem przeciwko Kasie Chorych okoliczności, iż komisja pojednawcza, właściwa do rozstrzygnięcia wynikłego między nim a Kasą Chorych sporu, nie została jeszcze w danym okręgu utworzona, gdyż okoliczność ta nie może wpływać na rozszerzenie ściśle zakreślonych przez ustawę jurysdykcji sądowej (por. orzecz. Sądu Najwyższego z d. 25.II.1931 r. w spr. N. I. C. 1747/30).

N. I. C. z dnia 25.XI.1931 r.

SĄD PRACY — ROSZCZENIA SPADKOBIERCÓW PRACOWNIKA.

Art. 1 rozp. Prez. Rzpltej z dn. 22.III.28 o sądach pracy (Dz. U. poz. 350).

Na mocy art. 1 rozp. Prez. z dn. 22.III.28 r. o sądach pracy (D. U. poz. 350) sądy pracy powołane są do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami, natomiast sprawy wytoczone przez spadkobierców pracownika z tytułu ich praw spadkowych do pozostałych po pracowniku należności, do właściwości sądu pracy nie należą.

N. I. C. 686/31 z dnia 20.VIII.1931 r.

SĄD PRACY — WŁAŚCIWOŚĆ TERYTORJALNA.

Art. 21 i 22 rozp. z 22.III.28 r. o sądach pracy (D. U. Nr. 37 poz. 350) i art. 32 U. P. C.

Właściwość terytorjalna sądu pracy (sądu grodzkiego działającego na podstawie art. 23) unormowana jest specjalnie w art. 22 i 24 rozporządzenia, a zatem nie mogą mieć zastosowania przepisy Ust. Post. Cyw. w tym przedmiocie, w szczególności nie obowiązuje przed sądem pracy art. 32 U. P. C.

N. I. C. 2714/30 z dnia 22.V.1931 r.

JULJAN MROCZKOWSKI.

Przysłowia i aforyzmy prawnicze

O prawie, sądach i adwokatach, przysłowia, owa mądrość narodów, trzyma niebardzo wysoko: „Juristen sind böse Christen" (prawnicy źli chrześcijanie); „Zakon kak dyszło kuda powierniosz, tuda i wyszło" (Prawo jak dyszel: dokąd powrócisz, tędy wyjdzie) ros. „Il diritto come il naso: dove tu lo tiri, viene" (Prawo jak nos: dokąd pociągniesz, pójdzie) ital. „Prawo jak pajęczyna: bąk się przebije, a na muszkę wina" (warjant: „pan się wykręci, ugrzęźnie chudzina"), „Na to jest prawo, aby było lewo", „W prawie tyle wybiegów, ile dziur w przetaku", „Prawo nie utuczy, lecz rozumu nauczy", „Prawo bez pieniędzy, a miłość o głodzie nie smarownie chodzi", „Kto się wda w prawo wnet w nim jak w błocie ugrzęźnie", „Kto się prawuje a buduje, ten pieniędzy nie składa, a wyjmuje", „Proces i adwokat — podatek na głupotę" (ros.) „Istina jest rezultát sudogoworenija" (Prawda jest rezultatem przemówień sądowych) ros., „Idąc do wójta, obaj się bójta", „Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces", „Lepsze małe bezprawie, niż wielki spór o prawo" (niem.), „Coi leggi si fa torto a leggi (Prawem zadaje się kłam prawu) ital., „Chi ha raggione, teme, chi ha torto, spera" (Kto ma rację, ten się boi, kto nie ma racji, ten ma nadzieję) ital., „Se tu hai torto, fa causa" (Jeśli nie masz racji, rób sprawę) ital., „Srebrne i złote dowody są najmocniejsze", „To ma w zysku, co na pysku", „Kto nie umie pyskiem, ten dołoży zyskiem", „Gagne assez qui sort de procès" (Dość zyska ten kto wyjdzie z procesu), „Torgowali kirpiczom i ostaliś ni pri czom" (Handlowali cegłą i zostali bez niczego), „Qui mieux abreuve, mieux preuve", (Kto lepiej napoi, lepiej dowodzi), „Lite intrigata, mezzo guadagnata" (Proces zaplątany — na połowę wygrany)ital. „I sciocchi e ostinati fanno ricchi gl'avvocati" (Głupcy i uparciuchy bogacą adwokatów) ital. „Judicos de Valencia: faldas largas y poca scientia" (Sędziowie z Walencji: wielkie fałdy i mała wiedza) hiszp.

O adwokatach: „Homme plaideur, homme menteur" (mówca sądowy — kłamca) franc. Kto pieniądze ma, temu duda gra", „Za pieniądze patron stawa, za pieniądze dobra sprawa", „Kto na piszczałkę dał, będzie na niej grał", „Naniataja sowieść" (najęte sumienie) ros. powiedzenie przypisane Pobiedonoscewowi), „Grande éloquence peu de science" (wielka wymowa — mało wiedzy) franc., „L'argent tremble devant la porte du juge et d'avocat" Pieniądz drży przed drzwiami sędziego i adwokata) franc., „Pukajcie i będzie wam otworzono" (warjant rosyjski: ‚pukajcie i napukają wam, „Tółcytie i natołkut wam"). „Buon avvocato piatisce mai" (dobry adwokat nigdy sam się nie sądzi), „Bon avocat mauvais voisin" (dobry adwokat zły sąsiad) franc. „Duobus litigantibus tertius gaudet" (gdzie dwóch się procesuje, trzeci się cieszy) łac. „La bugia corre sù dal naso di chi la dice" (Kłamstwo wyłazi z nosa tego kto je mówi) ital. „Argent comptant fait plaider l'avocat" (Gotówka porusza język adwokata) franc.

Jednak o p r a w i e i a d w o k a t u r z e mamy pełno innych określeń, dawanych przez ludzi wyższej miary i też o ludziach wyższej miary. Cicero, sam adwokat, nazywa adwokata, — rycerzem prawa („miles legalis"). Tenże Cicero: „Laudabile vitaeque hominum necessarium advocationis offocium maxime principalibus praemiis remunerari oportet", Est enim sine dobio domus juris consulti totius oraculum civitatis", „Anche diritto ha bisogno d'aiuto" (Nawet prawo potrzebuje pomocy), „I veri oratori danno frutti con fiori" (Prawdziwi mówcy dają owoce i razem kwiaty), „Dove manca natura, arte procura" (Gdzie brak w naturze, tam pomaga sztuka). Ale zarazem: „Koń musi mieć nogi, a adwokat głowę, ale obu trzeba dobrze karmić do roboty" (niem.), „Kto ma w głowie, ten ma i w mowie", „Czużymy rukamy dobre hadiuki łowyty" ukr. „De ne można pereskoczyty, tam treba perelizty", „Kot łowny, chłop mowny dobrze się mają".

O prawie tak mówi Św. Augustyn: „Remota itaque justitia quid sunt regna nisi magna latrocinia? quia et ipsa latrocinia quid sunt, nisi parva regna?" (Bez prawa czem są państwa, jak nie wielkie bandy zbójeckie? bo i same te bandy są to niby drobne państwa). a św. Justyn (Apologja). „Plus aute non possunt ne ipsi quidem principes, si veritati opinionem anteponunt, quam latrones in solitudine" (Nawet książęta, jeżeli przeciwstawiają prawdzie samowolę, nie mogą być niczem innem jak zbójem w puszczy).

O p r a w i e inne środki mówią: „Salus Reipublicae suprema lex esto". Fas, jus, lex. Jus quod jussum est. Cessante ratione cessat lex, No licebit judici de legibus judicare, sed secundum ipsos. Lata sententia desinit esse judex. Non omne licitum honestum. Dat fidem vir jurijurando non jusjurandum viro (człowiek nadaje wiarę przysiędze, a nie przysięga człowiekowi). „Loi passe l'équité" (Prawo pomija słuszność), „L'application de chaque droit doit se faire à l'ordre des choses, sur lequel elle est statue" (Stosowanie każdego prawa winno się czynić według tego porządku rzeczy, dla którego ono jest postanowione(fr. Litera docet, litera nocet" por. włoskie. „Con leggi si fá korto ai leggi",—prawem zadaje się kłam prawu. „L'équité est souvent trompeuse" (Sprawiedliwość często bywa złudną) franc. „Inter arma silent leges" (wśród oręża milczą prawa). Litera occidit. Spirytus autem vivificat (Litera zabija, Duch jednak ożywia) Św. Paweł. „Custodi jus et jus custodiet te" (Strzeż prawa i prawo będzie strzegło ciebie) Omnia scire licet, sed non licet omnibus uti" (Wszystko wiedzieć należy, lecz nie należy ze wszystkiego korzystać). Audace fortuna juvat timidosque repellit" (Śmiałym fortuna pomaga, a lękliwych odtrąca). Mens agitat molem (Rozum porusza materję). „Où la loi fault, l'usage prevault" (Gdzie prawa brak, przeważa zwyczaj). fr. „Chi fa la legge, servarla degge" (Kto wydał prawo winien je zachowywać), „Meglio un buon rè, che una buona legge (Lepszy dobry król, niźli dobre prawo) ital. „Tum tua res agitur, paries cum proxima ardet" (To twoja sprawa, gdy płonie ściana sąsiada) „Où il n'y a rien, le roi perd son droit" (gdzie niema nic, tam i król traci swoje prawo). „Omnis definitio est in jure civili periculosa, parum enim ut subverti non possit" (Każda definicja jest niebezpieczną w prawie cywilnym, bowiem mało brak, żeby ją wytłumaczyć odwrotnie).

O prawie cywilnem i procesie. „Reus excipiendo fit actor" (Pozwany zgłaczając zarzuty staje się powodem), „Verba, volant, scripta manent' (Słowa latają, pisma pozostają), „In medio stat virtus", albo „Medio tutissimus ibis" — jak uczył Apollo Faetona. Wierz wszystkim, a nie jednemu (fr.), „There are no dealers, who always gain" (To nie kupiec, co zawsze zarabia) ang. Świadków należy nie liczyć, a ważyć (fr.) „Nemo admittitur, propriam turpitudinem allegare" (Nikomu nie wolno powoływać się na własne brzydkie postępowanie). „La limosina si fa la borsa, ma non per bossolo" (Jałmużna daje się z sakiewki, a nie z sądowego wyroku). „Carta canta, villano dorme" (papier spiewa, a chłop śpi) ital. „Chi perde di raggione, non perde nulla" (Kto przegrywa słusznie, nie przegrywa nic) ital. „Schwarz auf weiss redet" (Czarne na białem mówi) niem. „Chi tace pare che acconsente, ma chi non parla, non dice niente" (Kto milczy wydaje się że przyzwala, lecz kto się nie wypowiada, ten nic nie mówi) ital. Qui tacet consentire videtur. „Lepiej się brzydko ugiąć, niż ładnie zaszargać", „Pół prawdy — Półtora kłamstwa", „Mądry cudzym grzechem własny poprawia" (kontradyktoryjność), „Plus potest asinus negare, quam philosophus probare", Sus Minervam docet" (Więcej może osioł zaprzeczyć, niż filozof udowodnić. Świnia Minerwę uczy), „Nemo judex in sua causa" „De minimis non curat praetor" „Sine me de me" (O mnie bezemnie), „Contra principia negantem disputari non potest" (Niemożliwa dysputa przeciwko temu, kto pierwotnym zasadom zaprzecza), „La preuve n'existe pas tant qu'elle n'est pas complete" (Dowód nie istnieje dopóki nie jest zupełnym), „De internis non curat praetor" (O wewnętrznej stronie nie troszczy się sędzia). „Melius est non habere titulum quam habere vitiosum" (Lepiej nie mieć tytułu, niźli mieć wadliwy). „Commun n'est pas comme un". (Wspólnota nie jest to samo co jedność) „Commun n'est monceau, pas morceau" (Wspólnota to kupa, a nie kawałek), „Actio est fortis, praescriptio fortior" (Roszczenie mocne, przedawnienie mocniejsze), „Abusus non tollit usum" (Nadużycie nie stanowi używania). To samo mówi niemieckie: „Missbrauch ist kein Niessbrauch", „Chi è in tenuta, Iddio l'aiuta" (Kto jest w posiadaniu, temu Bóg pomaga) ital. Possessori nihil est probandum" (Posiadacz niema czego dowodzić). O trudności uzasadnienia wywodu „Incidis in Scillam, cupiens vitare Charybdin" (Wpadasz na Scyllę, pragnąc uniknąć Charybdy), albo „Na kota za szeroko, na psa za wązko". O niepewności granic: „Borne a la tete en vue et les pieds en cache" (Granica ma głowę na widoku a nogi w ukryciu). „Kaufst du in Auktion den Pfand, nimm beide Augen in die Hand" (Jeśli kupujesz zastaw z licytacji, bierz do rąk oboje oczu), „Quae temporalia sunt ad agendum, perpetua sunt ad excipiendum" (por.) wyżej: Actio fortis, praescriptio fortior. „Lettre passentemoins" (Pismo usuwa świadka), „Res clamat ad dominum" „Nemo prudens punit quiq peccatum est, sed ne peccetur" (Nikt mądry nie karze za to że się zgrzeszyło, lecz po to aby się nie grzeszyło), Male non punito cresce in infinito" (Zło nie ukarane, urasta w nieskończoność — contra: teorja Lwa Tołstoja), „Necessitè n'a foi ni loi", franc. „Not kein Gebot" niem. (Konieczność nie ma prawa ni kró-

ła, Konieczność niema rozkazu), „Assez fait qui fait faire" (Dość czyni, kto każe uczynić) fr. „Vis atrox, vis compulsiva" (Przemoc brutalna, przemoc zniewalająca), „Qui s'excuse, s'accuse" fr. to samo co polskie: „Kto się głupio uniewinnia ten sobie winy przyczynia" Fraus omnia corrumpit", Zła wola wszystko psuje. „Nemo ex delicto suo pebest consequi emolumentum" (Nikt z przestępstwa swojego nie może ciągnąć przywileju) „Odwaga wino pije i kajdany trze" ros. „Qui vole un oeuf, vole un boeuf" „Unrecht Gut gedeihet nicht" (Nieprawe dobro nie bogaci) niem. „Kostgeld schreit uber ganzen Welt" (Koszta utrzymania — alimenta — krzyczą przed całym światem). „En couchant gagne femme son douaire" (Kładąc się, żona zdobywa swoje alimenty), „Le tablier de la femme oblige le mari" (Fartuch żony obowiązuje męża — w sensie żywności przyniesionej z targu), „Verlassene Braut kann weinen, aber nicht widersprechen" (Porzucona narzeczona może płakać, ale nie może mówić przeciwko temu że się ją porzuca), „Ein Mann, ein Weib, zwei Seelen in ein Leib, zwei Kljgen jn ein Heft, zwei Willen und ein Geschäft" (Mąż i żona, dwie dusze w jednym ciele, dwie klingi w jednej pochwie, dwie wole i jeden interes). „Brautleute sind halbe Eheleute" (Narzeczeni napołowę małżonkowie) o umowie dziedziczenia między narzeczonymi). Zachowek: „Der Mensch man macht Erben, Gott den Noterben" (Człowiek tworzy spadkobiercę, Bóg — ustawowego spadkobiercę) „Wer zuerst kommt, mahlt zuerst" (Kto pierwszy przyszedł, ten pierwszy je) por. Prior tempopotior jure", albo „Tarde venientibus ossa".

Kończąc ten szkic powierzchowny i bardzo niepełny o przysłowiach, coś nakształt tej „zupy ze stu jarzyn", jaką podają w Italji, zaznaczyć muszę, że materjał, skąd czerpać można przysłowia prawnicze i na użytek prawników w treści do prawa najbliższej jest olbrzymi. Temat ten oczekuje na obszerne opracowanie.

IV Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego

W dniach 27 — 30 grudnia 1931 obradowała w Paryżu przy udziale przedstawicieli 16 państw i obserwatora Ligi Narodów IV Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego.

Dążenia unifikacyjne w dziedzinie prawa karnego mają na celu stworzenie tekstów wspólnych dla poszczególnych kodeksów karnych narodowych, w szczególności dla tych przestępstw, które są w równej mierze niebezpieczne dla wszystkich państw i które winne być ścigane bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i obywatelstwo sprawcy. Ruch unifikacyjny ma też na celu zbliżenie do siebie ogólnych zasad prawa karnego i wyszukanie lepszych nowych metod walki z przestępczością. Ruch ten datuje się od roku 1927, kiedy to z inicjatywy Sędziego Sądu Najwyższego, prof.

E. Stan. Rappaporta zwołana została i obradowała w Warszawie I-sza zasadnicza Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego, wiążąc w ten sposób ściśle — dzięki polskiej inicjatywie i przez miejsce obrad I-szej Konferencji — ruch ten z polską twórczością naukową. Następne Konferencje odbyły się kolejno: II-ga w Rzymie, w 1928 roku, III-cia w Brukseli, w 1930 roku, i wreszcie, obecnie — IV-ta w Paryżu.

Na zasadzie informacyj, udzielonych nam przez polskich uczestników Konferencji, podajemy szereg interesujących danych i szczegółów o przebiegu i wynikach obrad.

IV Międzynarodowa Konferencja U. Pr. K. otwarta została w Pałacu Sprawiedliwości, w sławnej sali Sądu Kasacyjnego, — przez Ministera Sprawiedliwości Francji, Leona Berard'a. W czasie aktu inauguracji Konferencji obecni byli delegaci wszystkich państw uczestniczących, a także członkowie korpusu dyplomatycznego, — wśród nich Ambasador Polski, p. Chłapowski. Przemówienia powitalne wygłosili: Dziekan Wydziału Prawnego Uniwersytetu Paryskiego, Berthelemy, Senator d'Amelio, 1-szy Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie, jako delegat italski, Sędzia S. N. Prof. Rappaport, jako delegat polski, prof. Ziwanowicz, jako delegat jugosłowiański, prof. Pella, delegat rumuński, jako Sekretarz Generalny Biura Unifikacji Prawa Karnego i Ambasador Turcji we Francji, Muir - bej, który, będąc sam znakomitym prawnikiem, brał udział w pracach Konferencji w charakterze delegata tureckiego.

Porządek dzienny Konferencji obejmował: sprawy ekstradycji, rozbójnictwa morskiego, terroryzmu, handlu kobietami, dziećmi i niewolnikami. Nadto na porządku dziennym Konferencji znajdowała się doniosła sprawa uchwalenia rezolucji, wzywającej Ligę Narodów do zainicjowania międzynarodowych konwencyj w przedmiocie karalności przestępstw, które winny ulegać represji wszechświatowej, a dotychczas konwencjami objęte nie zostały. Obradom Konferencji przewodniczył Prokurator Generalny francuskiego Sądu Kasacyjnego, Matter, — Wiceprzewodniczącymi Konferencji obrani zostali: Senator d'Amelio (Rzym), Sasserath (Bruksela), Caloyanni, Sędzia Trybunału Haskiego (Grecja) i Sędzia S. N. Prof. Rappaport, który zarazem przewodniczył Komisji do spraw piraterji (rozbójnictwa morskiego).

Na Konferencji wygłosili referaty: Prof. Mercier (Lozanna) — o ekstradycji (koreferat wygłosił Docent Dr. Potulicki z Genewy, jako przedstawiciel Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej). — Prokurator Sądu Apelacyjnego w Paryżu, Caous — o rozbójnictwie marskiem, Prof. Pella (Bukareszt) — o fałszowaniu papierów wartościowych, Podprokurator S. O. w Warszawie, Dr. R. Lemkin i Prof. Radulesco (Bukareszt) — o terroryźmie, Prof. Ziwanowicz (Belgrad) — o handlu kobietami i dziećmi — oraz Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie, Aloisi i Radca Neymark (Warszawa) — o handlu niewolnikami.

We wszystkich niemal sprawach, znajdujących się na porządku dziennym Konferencji, uchwalono wspólne teksty, które przewidują, że odnośne przestępstwa będą karane bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i obywatelstwo sprawcy. Za szcze-

gólnie zaś doniosłą należy uważać jednomyślnie powziętą uchwałę Konferencji, wzywającą Ligę Narodów do zainicjowania szeregu nowych konwencyj międzynarodowych w przedmiocie jednolitego karania przestępstw, które winny ulegać represji wszechświatowej, — ze specjalnem podkreśleniem konieczności karalności agitacji wojennej. W ten sposób art. III Projektu polskiego Kodeksu Karnego, przyjęty przez naszą Komisję Kodyfikacyjną na wniosek Sędziego S. N. Prof. Rappaporta, jej Sekretarza Generalnego, stanie się wzorem dla całego cywilizowanego świata — jako norma, mająca na celu zabezpieczenie pokoju światowego. Nadto omawiana uchwała Konferencji Paryskiej stanowi niewątpliwie poparcie doniosłego Memorandum polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, A. Zaleskiego, złożonego we wrześniu 1931 roku w Sekretarjacie Ligi Narodów w przedmiocie rozbrojenia moralnego.

Uchwalone na IV-tej Konferencji U. Pr. K. teksty dla poszczególnych przestępstw — przewidują surowe kary na piratów, handlarzy żywym towarem i niewolnikami. W szczególności co do handlu kobietami uznano za zasługujące na specjalnie surową represję wywożenie kobiet zagranicę; w tym względzie karalne będą nawet takie czynności przygotowawcze, jak udzielanie informacyj, ułatwiających handel kobietami i dziećmi. W przedmiocie ekstradycji (wydawania przestępców) zwracały na się uwagę usiłowania delegacji italskiej, zmierzające do ograniczenia zasady niewydawania przestępców politycznych. W związku z tem należy podnieść, że jeszcze III-cia Konferencja Brukselska U. Pr. K., odbyta w 1930 roku, uchwaliła zasadę, iż przestępca, który powołuje się na cel polityczny, będzie wydany, jeżeli przestępstwo przezeń popełnione przedstawia się w pierwszym rzędzie jako przestępstwo powszechne, w którem czynniki polityczne odsuwają się na plan dalszy.

Po zakończeniu obrad i zamknięciu Konferencji wszyscy uczestnicy tego zjazdu międzynarodowego zostali przyjęci przez Prezydenta Republiki Francuskiej, Pawła Doumer'a. Prezydent informował się dokładnie o przebiegu prac Konferencji, w szczególności co do stanu ustawodawstwa karnego w poszczególnych państwach; rozmawiając z delegatem Rządu Polskiego, Sędzią S. N. Prof. Rappaportem, który informował go o stanie ustawodawstwa karnego w Polsce, Prezydent Doumer wyraził zadowolenie z powodu stałej współpracy prawniczej Polski i Francji.

Z. Z.

Sytuacja na froncie urzędniczym

W dniu 17 stycznia r. b. w Klubie Urzędników Państwowych w Warszawie odbył się zapowiadany od szeregu tygodni t. nazw. „Mały Kongres Pracowników Państwowych". W kongresie tym wzięły udział związki, wchodzące w skład t. zw „Komisji Współpracy", — reprezentowane przez pełne zarządy związków: Nauczycielstwa Polskiego, Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Urzędników Kolejowych, Drużyn Konduktorskich, Leśników,

Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Pracowników Więziennych, — Stowarzyszeń: Urzędników Państwowych, Urzędników Skarbowych, Urzędników Kontroli Skarbowej, — Powszechnego Związku Emerytów Państwowych oraz Związków: Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych i Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Skład Prezydjum Kongresu uformowany został na wniosek „Komisji Współpracy", przyczem przewodniczącym Kongresu został Dr. Stanisław Warmski (SUP).

W trakcie obrad wygłoszono szereg referatów. Poniżej podajemy w ogólnem streszczeniu myśli przewodnie przemówień głównych referentów.

Pierwszy wygłosił referat w sprawach emerytalnych, p. Nowak, delegat Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na wstępie referent podniósł, że uprawnienia emerytalne pracowników państwowycch nie są aktem łaski ze strony Państwa, lecz dobrze nabytemi, w drodze ubezpieczenia, prawami. Dlatego projektowane podwyższenie lat służby, uprawniających do zaopatrzenia emerytalnego, — z 10 na 15 lat, dalej — projektowane zmniejszenie policzalności do wysługi emerytalnej lat służby zaborczej o ¼ część i poddanie rewizji dokonanych już wymiarów emerytalnych — wywołują wielkie zaniepokojenie wśród ogółu pracowników państwowych. Wzrost wydatków na uposażenia emerytalne, wysuwany jako argument, przemawiający za obniżeniem tych uposażeń, spowodowany został — zdaniem referenta — przez zbyt częste przenoszenie na emeryturę ludzi młodych i zdrowych, którzy mogliby jeszcze szereg lat pracować w urzędach. Dlatego też powstrzymanie wzrostu wydatków na emerytury zależy w znacznym stopniu od władz państwowych. W dalszym ciągu swego referatu p. Nowak stanął na stanowisku, że zarówno względy prawne, z uwagi na przepisy ustawowe i umowy międzynarodowe, jak i względy natury moralnej — przemawiają za utrzymaniem 10-letniego okresu, warunkującego nabycie praw emerytalnych, jak również za pełnem zaliczeniem przy wymiarze emerytury lat służby zaborczej. Również winnyby być dokonane pewne zmiany w ustawie emerytalnej, a mianowicie art. 9 ustawy winien być zmieniony w tym sensie, że pracownik, który utracił zdolność do służby wskutek choroby, powinien otrzymać emeryturę bez względu na związek przyczynowy choroby z wykonywaną służbą, tak jak to ma miejsce w przepisach ubezpieczeniowych pracowników prywatnych. Odpowiedniej rewizji winienby również ulec art. 97 ustawy emerytalnej, a mianowicie w tym sensie, aby praca zawodowa była policzalna do wysługi emerytalnej w całości.

Drugi z kolei referat w sprawach uposażeniowych wygłosił Dr. Krupa, delegat Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.

Po przedstawieniu w historycznym skrócie stanu uposażeń pracowników państwowych w latach 1926 do 1931, referent zaznaczył, że w latach dobrej konjunktury uposażenia nie zostały odpowiednio unormowane. Obecnie zaś różne traktowanie poszczególnych kategoryj pracowników państwowych wywołuje zrozumiałe wśród ogółu rozgoryczenie. Przykładem tego nierównomiernego traktowania może być fakt, że w obecnie uchwalanym budżecie Państwa na rok 1932/33 przeciętna pensja wojskowego wynosi 7.000 złotych rocznie, a urzędnika cywilnego zaledwie 3.000 złotych. W żadnym państwie — wywodził referent — pobory pra-

cowników państwowych nie zostały obniżone w tak wysokim stopniu, jak w Polsce. Nawet w Austrji, w której stan finansów jest opłakany, pensje urzędników są wyższe. Sytuację pogarsza u nas jeszcze wielkie zadłużenie pracowników państwowych, co wymaga podjęcia w szerszym zakresie akcji, mającej na celu oddłużenie pracowników państwowych przy pomocy funduszów rządowych.

Trzeci referat w sprawach pragmatyki służbowej wygłosił p. Sasorski, delegat Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Na wstępie referent postawił tezę, że pragmatyka urzędnicza nie powinna odbiegać od norm ogólnego ustawodawstwa o ochronie pracy, zwłaszcza zaś o ile wchodzą w grę przepisy dotyczące ochrony zdrowia, czasu pracy, pomocy lekarskiej, urlopów i t. d. W przepisach pragmatycznych winna znaleźć wyraz zasada stałości stosunków służbowych. W komisjach kwalifikacyjnych winni zasiadać przedstawiciele pracowników, natomiast przewodniczącymi komisyj dyscyplinarnych powinni być sędziowie zawodowi. Zdaniem referenta — bez uprzedniego wysłuchania opinji zrzeszeń urzędniczych, nie powinny być wydawane jakiekolwiek przepisy, normujące stosunki służbowe urzędników państwowych. Wreszcie p. Sasorski wysunął projekt utworzenia przy Prezydjum Rady Ministrów specjalnej Rady, złożonej z przedstawicieli Rządu i urzędników państwowych, której zadaniem byłoby opracowywanie projektów ustaw w zakresie praw pracowników państwowych.

Po przemówieniach referentów przyjęto bez dyskusji szereg rezolucyj, które podajemy w streszczeniu.

Po rozważeniu sytuacji, w jakiej po 13 latach istnienia odrodzonego Państwa Polskiego znalazły się rzesze pracowników państwowych, zarządy główne 13 związków pracowników państwowych jednomyślnie stwierdzają:

1. Pracownicy państwowi w Polsce od początku istnienia Państwa niejednokrotnie wykazywali i wykazują całkowite zrozumienie potrzeby ofiar materjalnych na rzecz Państwa, jakkolwiek warunki egzystencji warstwy pracowniczej były zawsze bardzo ciężkie. Jednakże pracownicy państwowi z całym naciskiem podnoszą, że zastosowane względem nich środki oszczędnościowe nie są współmierne do rzeczywistych sił materjalnych rzeszy pracowniczej i nie odpowiadają zasadzie równomiernego rozkładu ciężarów i świadczeń na rzecz Państwa na poszczególne grupy społeczne. Dlatego zgromadzeni zwracają się do naczelnych władz państwowych o jaknajrychlejsze przeprowadzenie odciążenia rzeszy pracowników państwowych od zbyt wielkich świadczeń materjalnych i przywrócenia płac do poziomu, zabezpieczającego normalną egzystencję.

2. Zgromadzeni w sposób stanowczy przeciwstawiają się wszelkim projektowanym zmianom ustawodawstwa pracowniczego, zmierzającym do uszczuplenia obecnych warunków prawnych i materjalnych pracy oraz bytu pracownika państwowego, w szczególności zaś kategorycznie przeciwstawiają się wszelkim projektom odebrania lub ograniczenia nabytych praw, podkreślając, że projekty takie podrywają wiarę w stabilizację stosunków państwowych i wytwarzają szkodliwą atmosferę ogólnej niepewności. Równocześnie zgromadzeni podkreślają z naciskiem, że zmiany w ustawodawstwie urzędniczem nie powinny być podejmowane bez wysłuchania opinji stowarzyszeń i związków pracowniczych, jako reprezentujących interesy pracownicze.

3. Zgromadzeni domagają się zwiększenia kredytów na pomoc lekarską, mogących zabezpieczyć pomoc tę zgodnie z faktycznemi jej potrzebami.

4. Zgromadzeni uważają udzielenie pomocy w jaknajszerszym zakresie na akcję samopomocową za obowiązek Państwa; pomoc powinna być udzielona na akcję w zakresie:

1. kredytowym — kasy przezorności, pomocy, banki i t. p.;

2. gospodarczym — spółdzielnie budowlane, spożywców i inne podobne;
3. uzdrowiskowym — sanatorja, domy wypoczynkowe i t. p.;
4. kulturalno-oświatowym — pisma fachowe i zawodowe, bibljoteki, czytelnie, organizacje sportowe i artystyczne.

5. Zgromadzeni witają z radością powołanie do życia Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, uważając, że tylko wspólne, zgodne i jednolite wystąpienia wszystkich organizacyj mogą zapewnić skuteczną obronę interesów zawodowych pracowników państwowych. Równocześnie reprezentowane organizacje wzywają wszystkich pracowników państwowych nie należących do organizacyj zawodowych, by w imię solidarności oraz dobrze zrozumianego własnego interesu natychmiast przystąpili do związków i stowarzyszeń, — te ostatnie zaś winny dołożyć wszelkich starań, by konsolidacja ruchu zawodowego pracowników państwowych jaknajrychlej nastąpiła przez połączenie się pokrewnych organizacyj.

Zaznaczyć wypada, że ostatnia z wymienionych rezolucyi zapadła po przemówieniu p. Stypińskiego, Wiceprezesa Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, który podniósł, że najdotkliwsze ciosy spadły na pracowników państwowych w okresie, gdy rozbicie organizacyjne, po upadku Centralnej Komisji Porozumiewawczej, uniemożliwiło jakąkolwiek wspólną akcję reprezentacyj rzesz pracowników państwowych.

Obrady Kongresu zamknął przewodniczący, Dr. Warmski, zaznaczając w swem końcowem przemówieniu, że poważne ujęcie spraw urzędniczych przez Kongres nie pozwoli chyba czynnikom miarodajnym przejść nad niemi do porządku dziennego.

Rezolucje, uchwalone przez Kongres, mają posłużyć do opracowania odpowiedniego memorjału, który Prezydjum Kongresu zamierza złożyć Rządowi.

Z. Z.

Prace ustawodawcze Min. Sprawiedliwości

W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są obecnie w szybkiem tempie prace nad ostatecznem wykończeniem projektu **kodeksu karnego i ustawy o wykroczeniach.** Specjalna komisja ministerjalna ukończyła już w zasadzie swoje zadanie. Projekt kodeksu karnego w ostatecznej redakcji opiera się na odnośnym projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, nie wprowadzając doń naogół zmian istotnych. Natomiast projekt ustawy o wykroczeniach różni się od projektu Kom. Kod. tem, że jest obszerniejszy i że orzecznictwo w sprawach o wykrocz[illegible] powierza władzom administracyjnym — z pozostawieniem, oczywiście, odwołania do właściwego sądu.

Oba projekty, po uzgodnieniu z innemi ministerstwami, mają być w najbliższym czasie gotowe. Uchwalenie ich jednak przez ciała ustawodawcze na bieżącej sesji budżetowej wydaje się bardzo wątpliwe. Z drugiej strony nasuwają się poważne zastrzeżenia co do celowości załatwiania tego rodzaju obszernych kompleksów ustawodawczych w zwykłej drodze legislatywnej. Machina ustawodawcza wydaje się zbyt ciężką i mało przygotowaną do tego rodzaju przedsięwzięć o znaczeniu epokowem, gdzie najmniejsza zmiana w systemie może popsuć całe dzieło. Dlatego też uzyskanie przez Rząd pełnomocnictw w dziedzinie prawa karnego (i cywilnego) byłoby w obecnej chwili pożądane i celowe, gdyż w ten tylko sposób w czasie możliwie szybkim Polska mogłaby się wreszcie pozbyć obowiązujących dotąd ustawodawstw zaborczych.

Z innych dzieł, będących na warsztacie ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości zasługują na wzmiankę następujące projekty:

1) **Ustawa o kosztach sądowych.** Projekt ten ujednostajnia w całej Polsce sposób pobierania opłat i kosztów sądowych. Koszta te mają być odtąd pobierane we wszystkich dzielnicach zgóry, przy wnoszeniu skargi, wzorem przepisów, obowiązującym w b. zaborze rosyjskim. Unifikacja tego rodzaju będzie miała kolosalne znaczenie praktyczne. Dotychczas bowiem w b. dzielnicy pruskiej obowiązuje system wpłacania kosztów sądowych zdołu, co w praktyce powoduje wielkie zaległości i, co za tem idzie, straty dla skarbu.

Żałować tylko należy, iż w b. dzielnicy austrjackiej zachowany zostaje system uiszczania opłat sądowych w znaczkach stemplowych (nie sądowych). Dochód z tego tytułu Ministerstwa Skarbu wynosić ma rocznie około 17 miljonów zł. Jest rzeczą oczywistą, że gdyby suma ta wpływała na dochód Ministerstwa Sprawiedliwości, budżet tego resortu byłby całkowicie „samowystarczalny", co mogłoby wpłynąć na pomyślne rozwiązanie kwestji poprawy uposażeń sędziowskich. Przypuszczać należy, że w Sejmie Ministerstwo Skarbu zajmie w tej sprawie mniej nieprzejednane stanowisko i zgodzi się na całkowitą unifikację systemu opłat sądowych. Projekt omówionej ustawy jest już wniesiony do Sejmu.

2) **Ustawa o wprowadzeniu instytucji komorników w b. dzielnicy austrjackej.** Projekt ten znosi obowiązującą dotychczas w Małopolsce egzekucję sądową i wprowadza komorników na wzór dwu pozostałych dzielnic. Projekt wywołał w Małopolsce szereg zarzutów i protestów ze względu na to, iż będzie on kosztowniejszy od dotychczasowego systemu. Zarzuty te są tylko częściowo słuszne. Przedewszystkiem egzekucja w Małopolsce obok zalety taniości posiada także doniosłą wadę: powolności. Następnie, zgodzić się trzeba, że skoro inne dzielnice egzekucji sądowej nie posiadają, zachowywanie jej na terenie Małopolski byłoby kultywowaniem dzielnicowości. Wprowadzenie instytucji komorników w Małopolsce pozwoli nadto na zrealizowanie w pewnym stopniu równomierności obsady sędziowskiej w tej dzielnicy, która posiada etat znacznie wyższy od pozostałych dzielnic.

3) Prócz powyższych projektów Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje ponadto projekt ustawy **o biurach próśb i porad** oraz projekt ustawy **o ochronie przyrody** (na podstawie projektu Kom. Kod.). W opracowaniu są również projekty rozporządzeń o postępowaniu **dyscyplinarnem obrońców** i **o aplikacji sądowej.**

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

W d. 13 lutego odbyło się kolejne posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego na którem Sędzia B. Krzyżanowski zareferował treść projektu memorjału w przedmiocie noweli do ustawy emerytalnej. Memorjał omawia zasady, jakie według posiadanych informacyj służyć mają za podstawę do nowelizacji a jakie były już poprzednio podane do wiadomości zrzeszonych. Po dłuższej dyskusji uchwalono: po przejrzeniu memorjału przez ścisłe prezydjum wręczyć go p. Ministrowi Sprawiedliwości. Następnie prezes W. Miszewski zareferował treść sprawozdań rocznych, złożonych przez Komisje Zarządu Głównego, poczem rozwinęła się dyskusja nad tem, w jakiej formie ma wejść treść tych sprawozdań do ogólnego sprawozdania rocznego z działalności Zrzeszenia, które będzie ogłoszone drukiem; dotyczyło to głównie Sprawozdania Komisji Propagandowej, częściowo Komisji dla opracowania wniosków w przedmiocie konstytucyjnego stanowiska sądownictwa. Zdecydowano, że przewodniczący tej ostatniej Komisji prezes K. Fleszyński wygłosi na Walnem Zgromadzeniu Zrzeszenia referat, dotyczący wyników prac Komisji. Uznano jednocześnie za wskazane omówienie projektu konstytucyjnego tej Komisji w Komisji specjalnej Walnego Zgromadzenia. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komitetu Uzdrowisk i Letnisk. Stwierdzono, że inne Komisje Zarządu Głównego (prócz Kasowych i wyżej wymienionych) działalności realnej nie ujawniły.

„TEMIDA".

W ostatnim kwartale 1930 r. organizacje i zrzeszenia, związane z wymiarem sprawiedliwości, utworzyły Komitet w celu ufundowania jednostki morskiej, któraby przez długie lata była widomem świadectwem zrozumienia znaczenia dla Polski dostępu do morza a jednocześnie zaspokoiła jedną z wielu potrzeb naszego młodego państwa w tej dziedzinie. Decyzja co do rodzaju statku, jaki ma być nabyty, zapaść miała po przeprowadzeniu zbiórki, w zależności od jej wyników. Na dzień 1 stycznia r. b. zebrana suma wyniosła 72.304 zł. 49 gr. Wynik ten na tle ogólnego kryzysu ekonomicznego, w szczególności zaś w związku z obniżeniem uposażeń sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych uznać należy za dodatni. Pomimo to, wobec sytuacji finansowej chwili obecnej, Komitet nie uznał za możliwe prolongowanie zbiórki i przystąpił do realizacji powziętego planu. Licząc się z wysokością zebranych funduszów a chcąc przyczynić się do umożliwienia szerokim masom wyrażenia w czynie umiłowania morza, Komitet uchwałą z dnia 5 stycznia przeznaczył zebrane fundusze na kupno morskiego statku żaglowego dla Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego a to w celu szkolenia na nim żeglarzy amatorów, — tych przyszłych pionierów morza. Zakup statku szkolnego dalekomorskiego pozwoli na pełne osiągnięcie zadań Ośrodka Morskiego w Gdyni i sprawi to, że uczestnicy Ośrodka będą mogli wszyscy poznać istotę żeglugi morskiej. Cel ten nie był dotąd w całości osiągany z powodu braku odpowiedniej jednostki a to w związku ze szczupłym budżetem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Ofiarowując temu ostatniemu na wskazany cel zebrane fundusze, Centralny Komitet budowy statku p. n. „Temida" postawił następujące warunki, które zostały przez P. U. W. F. i P. W. przyjęte: 1) statek będzie nosił nazwę „Temida", 2) szkolenie na statku „Temida" odbywać się będzie przynajmniej w ciągu dwóch letnich miesięcy każdego roku, 3) w razie, gdyby ofiarowana suma okazała się niewystarczająca na kupno statku i jego dostosowanie do potrzeb, którym ma służyć, P. U. W. F. i P. W. brakującą kwotę uzupełni z własnych funduszów do wysokości 15 tysięcy złotych, 4) koszty utrzymania, remontu i t. d. pokrywać będzie P. U. W. F. i P. W., 5) członkowie organizacyj, związanych z wymiarem sprawiedliwości, i ich dzieci będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu na kursy żeglarskie, prowadzone na statku „Temida", o ile ma się rozumieć czynić będą zadość ogól-

nym warunkom technicznym przyjęcia na kursy i 6) kupnem statku zajmie się P. U. W. F. w porozumieniu z Centralnym Komitetem budowy statku: „Temida".

Czynione są usilne starania, by jeszcze w tegorocznym sezonie letnim „Temida" wyruszyła na morze, godnie reprezentując flagę polską na szlakach wodnych i budząc w młodem naszem pokoleniu umiłowanie zawodu marynarza.

Zbiórka na fundusz budowy statku „Temida" zamyka się wobec powyższego z dniem 1 marca r. b.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Zarząd Oddziału Warszawskiego zwołuje doroczne **Walne Zgromadzenie** członków Oddziału Warszawskiego (Apelacji Warszawskiej) na dzień **12 marca 1932 o godzinie 5 po poł. (17-ej)**. Zebranie odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia jest następujący: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu, 4) Stan czasopisma „Głos Sądownictwa", 5) Działalność Kół, 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 7) Określenie składki rocznej na 1932 rok, 8) Uzupełniające wybory 6 członków zarządu oraz zastępców, 9) Wybór członków Komisji Rewizyjnej i zastępców, 10) Wolne wnioski.

Przypominamy, że w Walnem Zgromadzeniu Oddziału zgodnie z § 7 art. XII Statutu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów mają prawo brać udział wszyscy członkowie Oddziału Warszawskiego viritim (osobiście) bądź przez pełnomocników, przyczem każdy członek oddziału oprócz siebie może reprezentować ponadto 4 innych członków na mocy upoważnień, podpisanych własnoręcznie przez mocodawców.

Z Koła Warszawskiego.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU KOŁA.

W ciągu okresu, poprzedzającego wydanie Nr. 3 „Głosu Sądownictwa", Zarząd Koła Warszawskiego odbył 3 posiedzenia, a to w dniu 29 stycznia, 12 oraz 19 lutego r. b. Przedmiotem obrad były głównie prace przygotowawcze do Walnego Zgromadzenia Koła oraz opracowanie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności i przygotowanie preliminarza budżetowego na rok następny. Trzeba przyznać, że praca organizacyjna w Kole Warszawskiem w roku ubiegłym wykazała wielkie postępy, a to głównie dzięki energicznemu kierownictwu Prezesa Koła sędz. N. T. A. F. Pędowskiego oraz niezmordowanej współpracy vicepr. sędziego Betleya i członków Zarządu Janowskiego, Leszczyńskiego, Posemkiewicza, Chmielarza, Sztumpfa i in.

Istotnie przygotowanie do Walnego Zgromadzenia nie pozostawiało nic do życzenia; rozesłanie wszystkim członkom dokładnego sprawozdania kasowego pozwoliło zorjentować się w tej najbardziej istotnej dziedzinie gospodarki Koła i dało możność przekonać się, że praca w Kole jest oparta na zdrowych zasadach oraz spoczywa w wytrawnych i pełnych poświęcenia rękach.

Przywiązując znaczenie do posiadania własnego lokalu, a z drugiej strony wobec zmienionej sytuacji materjalnej sądowników i dających się słyszeć z pewnych kół utyskiwań na zamierzone wynajęcie własnej siedziby, Zarząd Koła, pragnąc zdjąć z siebie odpowiedzialność za ewentualną decyzję, postanowił poddać tę kwestję ponownemu rozstrzygnięciu na Walnem Zgromadzeniu. a dla wszechstronnego wyjaśnienia całego przedsięwzięcia powierzył wygłoszenie w tym przedmiocie referatu viceprok. S. N. E. Wolffowi.

Zapreliminowano budżet przychodów i wydatków Koła na rok następny w poniżej przytoczonych cyfrach: docbód 5.600 zł., rozchody — pensje i gratyfikacje 2.180, pomoc kancelaryjna 100, wydatki sekretarjatu 750, prowizje 100, bibljoteka 1.800, ofiary 50, nieprzewidziane wydatki 120 zł.— razem 5.100 zł. Niezależnie od tego ustalono preliminarz budżetowy Komisji Towarzyskiej w dochodach 4.320 zł. i w rozchodach: na wynajęcie lokalu 1.200 zł. na opał 600 zł., światło 600 zł., podatek mieszkaniowy 600 zł. oraz urządzanie zabaw, przyjęć etc. 1.320 zł., razem 4.320 zł.

Pozatem na posiedzeniu w dniu 12 lutego 1932 roku Zarząd Koła powziął reasumpcję uchwały z dnia 22 stycznia r. b. w przedmiocie wykluczenia czł. Zarz. sędziego Budelle'a, a to na skutek jego wyjaśnienia, iż nie był formalnie zawiado-

miony o powołaniu go ze stanowiska zastępcy członka Zarządu na członka tegoż Zarządu i dlatego nie uważał, iżby dotyczył go obowiązek uczęszczania na zebrania oraz, że pracuje on w wielu instytucjach społecznych i jest ogromnie zajęty, o czem zawiadamiał sekretarza Zarządu sędziego Chmielarza, które to oświadczenie uważał za usprawiedliwienie jego nieobecności na posiedzeniach Zarządu Koła. Po reasumpcji poprzedniej uchwały Zarząd Koła przyjął do wiadomości rezygnację sędziego Budelle'a z zajmowanego stanowiska członka Zarządu Koła na jego wyraźne żądanie, pozostawiając jednocześnie poprzednią uchwałę o wejściu na miejsce sędziego Budelle'a wcpr. Sztumpfa.

Ze swej strony miło nam podać do wiadomości uchwałę reasumującą poprzednią uchwałę, wykluczającą kol. Budelle'a z liczby członków Zarządu Koła, i stwierdzić tem samem, iż uwagi nasze, dotyczące oceny osób, uchylających się od spełniania koleżeńskich obowiązków, wynikających z wyborów do Zarządów Władz Zrzeszenia, nie odnoszą się do kol. Budelle'a.

Wreszcie zebrani członkowie Zarządu wysłuchali oświadczenia Prezesa S. N. T. A. Pędowskiego o rezygnacji jego ze stanowiska Prezesa i członka Zarządu Koła, a to wskutek jego choroby, nie pozwalającej mu na żadną pracę, wymagającą wysiłku nerwowego i zmuszającą go do wycofania się ze wszystkich społecznych instytucyj i towarzystw. Zebrani jednocześnie uchwalili wyrazić p. sędziemu Pędowskiemu swe gorące uznanie za dotychczasową pracę tak wydajną w jej wynikach pod każdym względem i z ulgą przyjęli do wiadomości obietnicę p. Prezesa powrotu do pracy w Zrzeszeniu jak tylko zdrowie mu na to pozwoli.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA WARSZAWSKIEGO ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Dnia 20 lutego w sali Sądu Apelacyjnego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Warsz. Koła, na które przybyło około 140 osób. Niektórzy posiadali pełnomocnictwa pisemne nieobecnych członków, skutkiem czego ogółem reprezentowanych było 169 członków. Świadczy to o interesowaniu się członków życiem i działalnością Koła Warszawskiego, które, jak wiadomo, jest Kołem przodującem w działalności Zrzeszenia.

Prezes Pędowski, po zagajeniu posiedzenia, zawezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych w okresie od ostatniego Zebrania członków Koła, jako to: sędziego Ignacego Breslauera, Władysława Muellera, Stanisława Nowodworskiego, Włodzimierza Sztajera, Gabrjela Rupiewicza i Władysława Żywickiego, co obecni uczynili, powstając z miejsc i składając hołd pamięci zmarłych.

Do Prezydjum powołanymi zostali: sędzia S. N. Jan Jurecki i w charakterze asesorów, wiceprokurator S. N. Łuński i wiceprezes Sądu Apelacyjnego Kazimierz Fleszyński. Na sekretarza, zaproszono sędziego S. O. Jana Mioduszewskiego. Sprawozdania Zarządu, Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i Komisji Rewizyjnej przyjęto, wyrażając uznanie członkom Zarządu za pracę.

Odczytane sprawozdania kasowe dają obraz tak pożytecznej i wzmożonej działalności, iż uważamy za niezbędne przytoczyć niektóre cyfry. Ogólna suma wpłaconych składek członków Koła za rok 1931 wynosi 54.827 zł. 17 gr., z których wydzielono na Kasę Zapomogową 23.557 zł., na Uzdrowiska i Letniska 5.023 zł., na Fundusz Oszczędnościowy — 8.749 zł., na Fundusz Zebrań Towarzyskich 4.374 zł. 87 gr., na Oddział Warszawski — 8.004 zł. 31 gr., na Koło Warszawskie — 5.118 zł. 99 gr. Zaległości w opłatach wynoszą 3.300 zł. Dochodów nadzwyczajnych w roku ubiegłym nie było, a wydatkowano na utrzymanie lokalu, pensje i na bibljotekę, która składa się obecnie z 600 dzieł doborowej treści. Odczytane przez sędziego Betleya sprawozdanie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej jest jakby odzwierciadleniem stosunków majątkowych członków Koła. W związku z obcięciem poborów, wzmogło się mianowicie zapotrzebowanie na pożyczki i gdy w styczniu 1931 r. udzielono 15 pożyczek, w lutym 10, w marcu 7 i w kwietniu 15, w następnym miesiącu maju wydano tychże 19, w czerwcu 27; po wakacjach znowu ruch pożyczek się wzmaga, bo we wrześniu wydano 15, a w grudniu 18. Najwyższa udzielona pożyczka wynosi 1.000 złotych, najniższa 25 złotych, ogółem zaś udzielono 172 pożyczek na sumę 64.385 zł., spłacono 45.477 zł.

Sporządzono i odczytano zestawienie, objaśniające skład osobisty dłużników. Najmniej pożyczyli asesorowie, bo tylko trzy pożyczki na sumę 500 zł., sędziowie grodzcy zaciągnęli 37 pożyczek na sumę 13.120 zł., sędziowie i pro-

kuratorzy okręgowi 70 pożyczek na 23.035 zł., sędziowie i prokuratorzy apelacyjni 33 pożyczki na 15.150 zł., sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego 18 pożyczek na 8.400 zł., sędziowie Najw. Tryb. Admin. 10 pożyczek na 3.950 zł., emeryci 1 pożyczkę na 230 zł. Prawie co drugi członek Koła pożycza, gdyż ilość członków Koła w końcu roku wynosiła 396, a ilość dłużników 163. Suma pożyczek pozostałych na dzień 31 grudnia 1931 r. wynosiła 59.210 zł. 26 gr., wzrost tedy w porównaniu z rokiem poprzednim wyraża się w procentach — 34. Czysty zysk Kasy za czas ubiegły wynosi 4.825 zł. 65 gr.

Każdy, kto ma do czynienia z Kasą pożyczkowo-oszczędnościową, może stwierdzić, że pożyczki są udzielane prędko i bez przewlekłej procedury biurokratycznej, to też słusznie zebrani wyrazili podziękę p. Betleyowi za kierownictwo Kasą, a prezesowi Pędowskiemu za zarząd Kołem.

Wicepr. Fleszyński w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu podkreślił, iż zainteresowanie Kołem się wzmogło, o czem świadczy liczba obecnych na zebraniu i rozwój bibljoteki, należy jednak wzmóc działalność kulturalno-naukową.

W wypełnieniu następnego punktu porządku dziennego wicepr. Edward Wolff wyczerpująco przedstawił sprawę lokalu dla Zrzeszenia, dowodząc, iż rozwój Koła jest wprost zahamowany brakiem własnego lokalu, a istniejące agendy mogą się rozszerzyć dopiero we własnym lokalu, nadto, że nie obciąży to członków Koła jakiemikolwiek dodatkowemi opłatami, gdyż przy pomocy Zarządu Głównego, jak również przy udziale redakcji „Głosu Sądownictwa", wydatki na lokal i usługę pozostaną w całości pokryte, tudzież, że sprawa ta winna być rozstrzygnięta w jaknajszybszym czasie (oklaski); prokurator Grzybowski zalecał mimoto ostrożność i doradzał zaczekać, aż do polepszenia warunków. Natomiast prezes Pędowski i sędzia Chrzanowski zaznaczyli, iż wszelkie zbliżenie się pomiędzy sądownikami i ich rodzinami może się dokonać jedynie na gruncie własnego lokalu i rozwiązanie tej sprawy jest rzeczą palącą i niecierpiącą zwłoki. Wniosek p. prokuratora Wolffa poddano głosowaniu i niemal jednomyślnie zebrani oświadczyli się za wnioskiem, a sędzia Chrzanowski wyraził nadzieję, iż niezadługo Zarząd nas zaprosi na uroczystość poświęcenia własnego lokalu. Po zatwierdzeniu sprawozdań i przyjęciu do wiadomości zatwierdzającej sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zgromadzenie przeszło do ostatniego punktu porządku dziennego, a mianowicie do wyborów członków Zarządu (uzupełniających), oraz członków Sądu Honorowego i delegatów na Walne Zgromadzenie Zrzeszenia, przyczem wybory do Komisji Rewizyjnej przeprowadzone zostały przez aklamację, natomiast co do innych wyborów, wobec przedstawienia przez sędziego Jakubowskiego odrębnej listy i wobec tego, iż pomiędzy nią, a listą Zarządu były różnice, zarządzono długie, nad wyraz uciążliwe wybory kartkami. Około godziny 11-ej ogłoszono rezultaty wyborów. Co do listy „opozycyjnej", należy zaznaczyć, iż była ona sporządzoną niedość skrupulatnie, gdyż nazwisko jednego z kandydatów było tak zmienione, iż można uważać za rzecz sporną, kogo miało na myśli, a przy wymienieniu kandydatów na delegatów umieszczono nazwisko osoby, co do której zachodzi kwestja, czy wogóle ta osoba należy do Zrzeszenia? Rozstrzygnięcie spornej kwestji pozostawiono Zarządowi, lecz podobnego rodzaju nieścisłości należy wytknąć, aby na przyszłość ich nie popełniano, gdyż dyskredytuje to przedstawicieli grupy wysuwającej własną listę.

Rezultaty wyborów są następujące. Do Zarządu Koła obranymi zostali: Juljan Dunikowski, głosów 110, Edward Wolff — 108, Gacek Bronisław — 107. Jaruzelski Wacław — 104, Chrościcki Aleksander — 100; na zastępców: Niezgodziński Zygmunt, Różycki Ksawery, Sieroszewski Władysław, Żochowski Donat Juljan. Do Sądu Honorowego: 1) Bacciarelli Marceli, 2) Giżycki Stanisław, 3) Gumiński Jan, 4) Łaszkiewcz Józef, 5) Michaelis Witold, 6) Mrozowski Stefan, 7) Przewłocki Dymitr, 8) Rudnicki Kazimierz, 9) Winnicki Tadeusz, 10) Zaborowski Stefan.

Na delegatów na Walne Zgromadzenie: 1) Chmielarz, 2) Sztumpf, 3) J. Maciejewski, 4) Dunikowski J., 5) Dietrich M., 6) Gacek Bron., 7) Jan Jakubowski, 8) Tad. Kamieński, 9) Kotarski J., 10) Kwiatkowski K., 11) Krychowski, 12) Różycki, 13) Sieroszewski, 14) Żochowski, 15) Helfreich, 16) Adamczyk, 17) Kurkowski, 18) Lauter, 19) Giżycki, 20) Jursz, prócz tego ostatnią liczbę głosów otrzymał Kawczak (71) i Żochowski (15).

Z powodu spóźnionej pory Zebranie upoważniło Zarząd do ostatecznego zweryfikowania listy obranych.

J. M.

Z KOŁA ŁOWIECKIEGO.

Powołane do życia przez Koło Warszawskie Zrzeszenia S. i Pr. Koło Łowieckie ostatecznie zorganizowało się. Nosić będzie nazwę: „Warszawskie Koło Łowieckie Sędziów i Prokuratorów" i stanowić będzie oddzielną osobę prawną — w przeciwnym bowiem stanie nie mogłoby ze względu na istniejące przepisy prawa publicznego wogóle istnieć. Członkami Koła mogą być sędziowie i prokuratorzy oraz osoby przyjęte z poza kół sądowych. Do Koła zgłosiło swe uczestnictwo 20 sędziów i prokuratorów. Koniecznem jest ukompletowanie członków Koła do liczby osób 30, a to ze względów organizacyjnych i na posiadane oraz projektowane tereny.

Zarząd Koła ukonstytuował się w następującym składzie: prezesem został obrany S. S. N. Korsak, wiceprezesem S. S. Ap. Pęski, skarbnikiem S. N. T. A. Małek, sekretarzem vcprez. S. O. Różycki, łowczym notar. Flinikowski z Rożana, podłowczym s. S. O. Łokuciewski. Na zastępców członków Zarządu powołani zostali koledzy: vcprok. S. N. E. Wolff i s. B. O. Kulczycki. Na członków Komisji Rewizyjnej wybrani zostali koledzy: s. N. T. A. Wozdecki, s. S. N. Włoczewski, s. S. N. Sokalski i na zastępcę prok. S. N. Borowski.

Po uchwalneiu statutu Koła przez Walne Zgromadzenie Koła. obecnie Zarząd Koła przystępuje do opracowania regulaminu polowań.

Ustalono również wysokość wpisowego w kwocie 10 zł., płatnych w 2 ratach i wysokość składki — w kwocie 5 zł. Tak dogodnych warunków nie posiada żadne chyba Kółko Łowieckie, to też ufamy, że wielu z kolegów, którzy dotychczas wzdragali się z przystąpieniem do Kółka ze względu na niewiadome warunki, dzisiaj pośpieszą zapisać się na członków.

Z życia prowincji

Z BYDGOSZCZY.

Dnia 13 lutego 1932 r. w jednej z sal Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie miejscowego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rz. P.

Zebranie to posiada wielkie znaczenie dla „Głosu Sądownictwa", albowiem powzięto na niem uchwałę, świadczącą, że pismo to wartością swoich prac zjednało już sobie sympatje sądowników innych dzielnic.

Zebraniu przewodniczył p. Prokurator Sobiecki. Po wyczerpaniu porządku dziennego Prezes Koła p. Viceprezes S. O. Madaliński w wolnych wnioskach zaproponował, by członkowie Koła opodatkowali się kwotą jednego złotego na prenumeratę „Głosu Sądownictwa", poprzedziwszy swój wniosek wyczerpującem przedstawieniem wysokiej wartości tego pisma oraz zacytowaniem danych cyfrowych o jego stałym rozwoju.

Myśl podaną przez p. Prezesa Madalińskiego gorąco poparł p. Prezes S. O. Żułkwa, podnosząc wysoki poziom „Głosu Sądownictwa", którym się interesuje od samego początku powstania i stwierdzając stały jego rozwój.

Po wymianie zdań w toku których jeden z kolegów odczytał, specjalnie przez siebie napisany referat p. t. „Głos Sądownictwa", na wniosek p. Prezesa S. O. Żułkwy Zgromadzenie jednogłośnie powzięło następującą uchwałę:

> „Stwierdza się, że czasopismo „Głos Sądownictwa" stoi na wysokim poziomie i poleca go wszystkim swoim członkom oraz sędziom niezrzeszonym do zaabonowania".

Uchwała przyjęta posiada wielkie znaczenie moralne, gdyż świadczy ona, że wśród członków zrzeszenia odczuwa się brak pisma zawodowego, stojącego na wysokim poziomie ideowym oraz, że „Głos Sądownictwa" swoją wartością uznany został za odpowiadający odczuwanym potrzebom.

W dalszym ciągu zebrania sędzia Wojtynowski zawiadomił obecnych, że w prasie ukazały się wiadomości o zamierzonej nowej zniżce poborów, wobec czego wnosił o poruszenie tej sprawy na zgromadzeniu oddziału poznańskiego oraz o odniesienie się przez zarząd koła do zarządu głównego o zbadanie tej

wiadomości, a w razie stwierdzenia, że polega ona na prawdzie o wszczęciu akcji zapobiegawczej.

W zakończeniu Przewodniczący p. Prokurator Sobiecki poświęcił kilka słów wspomnieniom ś. p. Prezesa Staszewskiego ,podnosząc zalety jego charakteru jako kierownika sądu i jako strażnika niezawisłości sędziowskiej, a równocześnie jako bardzo czynnego i gorliwego członka zrzeszenia.

Na wniosek Przewodniczącego zebrani przez powstanie oddali hołd pamięci Zmarłego.

Benon Pogoda.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW PRAWNICZYCH.

TOWARZYSTWO IMIENIA LEONA PETRAŻYCKIEGO.

Dnia 6 stycznia r. b. pod przewodnictwem profesora Uniw Jagiel. Jerzego Landego odbyło sę zebranie organizacyjne „Towarzystwa imienia Leona Petrażyckiego".

Celem Towarzystwa jest kultywowanie i szerzenie idej naukowych i społecznych ś. p. prof. Petrażyckiego, w szczególności przez pieczę nad zachowaniem i wydaniem spuścizny rękopiśmiennej wielkiego uczonego, dokonywanie przekładów jego ,dzieł i t. d. oraz nawiązanie łączności i współpracy z organizacjami pokrewnemi w kraju i zagranicą.

Towarzystwo skupi w swych szeregach rozproszonych po całym świecie uczniów Leona Petrażyckiego oraz wszystkie osoby, obeznane z jego twórczością i pragnące pracować dla celów Towarzystwa.

Tymczasowa siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Bielańskiej 23 m. 4, telefon Nr. 11-17-27.

ZE STAŁEJ DELEGACJI ZRZESZEŃ I INSTYTUCYJ PRAWNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W dniu 21 lutego 1932, w niedzielę o godz. 12-ej w południe w sali posiedzeń Izby Karnej Sądu Najwyższego (1-sze piętro) odbyła się IV-ta konferencja informacyjna sekretarjatu generalnego stałej delegacji zrzeszeń i instytucyj prawniczych R. P. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Konferencji przez Sekretarza Generalnego Stałej Delegacji Zrzesz. i Inst. Prawn. R. P.

2) Referat informacyjny o projekcie ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wygłosił referent tegoż projektu w Komisji Kodyfikacyjnej prof. Adam Chełmoński.

Szczegółowe sprawozdanie z referatu podamy w następnym numerze.

RÓŻNE.

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. PROF. KONRADA DYNOWSKIEGO.

W dniu 13 lutego o godz. 12-ej w gmachu nowo otwartego Muzeum Narodowego odbyła się skromna, lecz piękna uroczystość doręczenia przez Związek Pracownków Kresowców daru dla Muze-

um w postaci portretu zmarłego Prezesa Towarzystwa prof. Konrada Dynowskiego. Portret ten., pędzla artysty malarza Wład. Podkozińskiego przez szereg lat był w posiadaniu Rodziny profesora, zaś obecnie grono przyjaciół i uczniów zmarłego zebrało drogą składek pewien fundusz i zakupiło portret, przekazując go jako dar dla Muzeum Narodowego. Na uroczystość przybyło 30 osób. Doręczając portret p. Dyrektorowi Muzeum Gębarzewskiemu, sędzia S. Najw. Konrad Berezowski imieniem Związku Prawn. Kresowców w przemówieniu swoim podniósł, iż projekt ten, będąc dziełem wielkiego artysty, a wyobrażając znakomitego człowieka. znajdzie swe właściwe miejsce w Muzeum Narodowem. Dziękując Związkowi Kresowców, prof. Gembarzewski odpowiedział, iż Muzeum uważa ten dar za nader cenny, gdyż jest to ostatni twór autora „Szału", zaś okoliczność, iż wyobraża on znanego człowieka wartość daru powiększa. Zbiorowy wysiłek Związku Prawników Kres. znalazł właściwą ocenę, a portret ukochanego Prezesa właściwe miejsce, gdzie pozostanie, jako pamiątka myśli i pracy naszego pokolenia.

Jan Miod.

ZE STOWARZYSZENIA APLIKANTÓW SĄDOWYCH I ADWOKACKICH.

W Stowarzyszeniu Aplikantów Sądowych i Adwokackich odbyły się następujące wykłady:

Wtorek, d. 9 lutego 1932 p. Jana Rulfa, adwokata, na temat: „Prawa oskarżonego w świetle noweli do Kodeksu Postępowania Karnego".

Wtorek, d. 16 lutego 1932 p. dr. Gustawa Wielikowskiego, adwokata, „Ferri".

Wtorek, d. 23 lutego 1932 p. Stanisława Czerwińskiego, prokuratora Sądu Najwyższego na temat: „Nowelizacja kodeksu postępowania karnego".

Najbliższe wykłady odbędą się: we wtorek, d. 1 marca 1932 — p. Mieczysława Ettingera, adwokata, na temat: „Wykładnia ustawy karnej" i we wtorek, d. 8 marca 1932 — p. Krzysztofa Wł. Hechta, adwokata, na temat: „Humor i paradoks w prawie cywilnem".

ODCZYTY.

„SĄDY PRZYSIĘGŁYCH" — „LES ASTREINTES".

Prelekcje, wygłoszone przez p. Felixa Mazeaud'a, I prezesa Sądu Apel. w Amiens.

W dniu 19 lutego 1932 r. w sali posiedzeń Izby Karnej Sądu Najwyższego odbył się pierwszy odczyt Felixa Mazeaud, pierwszego prezesa Sądu Apelacyjnego w Amiens p. t. Sądy Przysięgłych.

Zagaił prelekcję Wiceminister Sprawiedliwości, p. Stefan Sieczkowski, wskazując na to, że z głębokiem zadowoleniem spełnia obowiązek powitania przedstawiciela sądownictwa francuskiego. Dotychczas gościliśmy niejednokrotnie przedstawicieli literatury, sztuki i nauki francuskiej — dziś zaś — mówił minister Sieczkowski — witamy przedstawiciela sądownictwa tego narodu, którego prawo od przeszło stulecia stosowaliśmy w największej dziedzinie naszego kraju. Witamy drogiego gościa i przedstawiciela magistratury francuskiej.

W odpowiedzi na powitanie p. Ministra Sieczkowskiego prezes Mazeaud podziękował za okazane mu gorące przyjęcie i ze swej strony wyraził swą wielką radość, iż może złożyć magistraturze polskiej pozdrowienia od magistratury francuskiej i zaświadczyć o tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej.

Następnie prezes Mazeaud wygłosił odczyt p. t. „Sądy Przysięgłych". Następnego dnia prezes Mazeaud wygłosił odczyt p. t. „Les Astreintes" (wymuszone oświadczenia) jako wytwór orzecznictwa francuskiego. Obydwa odczyty zgromadziły licznych słuchaczów z pośród sfer prawniczych polskich. Pozatem prelekcjom przysłuchiwał się ambasador Francji p. La Roche.

Ze względu na brak miejsca w numerze niniejszym szczegółową treść obydwuch odczytów, zasługujących na szczególną uwagę prawników polskich, podamy w numerze następnym.

Przegląd czasopism prawniczych

„PRZEGLĄD NOTARJALNY" Nr. 3/31. **Adw. dr. Zygmunt Fenichel. — Zasady polskiego prawa górniczego.** — Słusznie zaznacza autor na wstępie swojego artykułu, że prawo górnicze jest w sferach prawniczych stosunkowo mało znane, z wyjątkiem tych, którzy z tem prawem mają coś do czynienia, a tych coprawda jest znikoma ilość. W obszernym swym wywodzie autor daje charakterystykę porównawczą przepisów prawa górniczego, ogłoszonego jako Rozporządzenie Prezyd. Rzplitej z dnia 29.XI.1930 r. (Dz. Ust. 85/30) z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1932 r. na terenie całego Państwa Polskiego z wyjątkiem wojew. śląskiego, gdzie wymagana jest osobna zgoda Sejmu śląskiego. Niestety, szczupłość miejsca nie pozwala nam omówić tu wszystkich szczegółów i uwag, które porusza autor.

Zasadą — pisze dr. Fenichel — prawa górniczego obecnie obowiązującego na ziemiach polskich jest, że właściciel nieruchomości jest też właścicielem wnętrza ziemi i wszystkiego co się w niem mieści. Na tem stanowisku stało i dawne polskie prawo od roku 1576, które obowiązywało w Prusach i Austrji do schyłku XVIII wieku. Podobne stanowisko zajmuje prawo angielskie, które przyznaje właścicielowi gruntu wszystkie minerały prócz złota i srebra, zastrzeżonych koronie. W krajach, które utrzymują podobny system niema miejsca na specjalne prawo górnicze.

Rozwój właściwego prawa górniczego zaczyna się dopiero od wprowadzenia zasady, że pewne minerały nie są związane z prawem własności gruntu, czyli t. zw. woli górniczej. Zasada powyższa, jako ograniczająca prawo własności musiała być usankcjonowana w art. 99 Konstytucji z 1921 r. Wogóle odpowiednie uregulowanie prawa górniczego ściśle związane jest ze światopoglądem ekonomicznym względnie społecznym. I tak państwa liberalne regulują prawo górnicze wedle zasady wolności poszukiwania, pozostawiając swobodę działania inicjatywie prywatnej, państwa zaś socjalistyczne (Rosja) uznają wszelkie minerały za własność państwową i aczkolwiek pozwalają na wolne ich poszukiwania jednak po odkrycin stają się własnością państwową. Samo już istnienie prawa górniczego jako regulatora kwestji własności niektórych minerałów i dysponowania nimi, ogranicza prawo własności właściciela gruntu i wprowadza ingerencję władzy państwowej. Z kolei autor przechodzi do szczegółowej charakterystyki i analizy porównawczej nowego polskiego prawa górniczego. Dla lepszego zrozumienia jaki system prawny przyjęła Polska — autor rozpatruje istniejące w nauce trzy systemy, a mianowicie: system wolności poszukiwania i wolności górniczej (Prusy, Austrja, Rosja), system koncesyjny (Francja, Belgja, Włochy) i system własności państwowej (Rosja sow., Estonja, Hiszpanja), czyli t. zw. „regale" w średniowieczu. Polska przyjęła zasadę, że właściciel gruntu nie jest z samego prawa właścicielem jego wnętrza, a wydając prawo górnicze zbliża się do systemu niemieckiego, wprowadzając w art. 1 wyżej omówioną zasadę „woli górniczej" z tym ograniczeniem, że pewne minerały zostały zastrzeżone wyłącznie dla państwa i, zdaniem autora, bez możności przeniesienia tych ograniczeń na inną osobę.

Następnie autor szczegółowo omawia poszczególne artykuły Rozporządzenia, z których wynika, że na poszukiwanie minerałów potrzeba jedynie zgody właściciela gruntu, a w razie braku tej ostatniej udziela Okręgowy Urząd Górniczy, oraz zawiadomienia o rozpoczęciu poszukiwania władzy górniczej. Orzeczenia władzy górniczej są jedynie aktem administracyjnym w przeciwieństwie do systemu francuskiego (koncesyjnego), gdzie akt koncesyjny ma znaczenie konstytutywne, tworząc odrębne prawo nieruchome. W myśl art. 20 pr. górn. do własności górniczej mają zastosowanie przepisy ustaw cywilnych odnoszące się do własności nieruchomej. Każde pole górnicze winno być wpisane do wykazu hipotecznego ksiąg ziemskich. Własność górniczą może nabyć każdy, kto zdolny jest do nabywania własności nieruchomej. Właściciel pola górniczego ma wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania minerałów wyszczególnionych w dokumencie nadawczym. Minerały te stanowią jego wyłączną własność bez względu na to, kto go faktycznie wydobył. Prócz właściciela gruntu i pola górniczego prawo górnicze przewiduje również posiadacza, którym ma być dzierżawca tego pola. Właściciel gruntu obowiązany jest ustąpić za odpowiedniem wynagrodzeniem właścicielowi pola górniczego prawo użytkowania gruntów koniecznych do prowadzenia robót i to bez wymogów „wyższej konieczności", lub „dobra publicznego", co ma zwykle miejsce w ogólnym wywłaszczeniu.

Wszelkie kwestje i spory rozstrzyga Urząd Górniczy. Strona jednak niezadowolona, jeżeli chodzi o odszkodowanie, ma prawo dochodzić swych pretensyj na drodze sądowej, w ciągu 3 lat, od daty, kiedy dowiedziała się o szkodzie. Prawo górnicze reguluje również zarząd i ruch zakładu górniczego, mając na względzie interes publiczny, ochronę życia i zdrowia ludzkiego, oraz racjonalną gospodarkę tak osobową jak i rzeczową. W końcu Rozporządzenie o prawie górniczem szczegółowo reguluje prawo robotnicze w tej dziedzinie w przeciwieństwie do ustaw innych państw, które w tej kwestji odsyłają do ogólnych przepisów prawnych. I tu autor szczegółowo rozpatruje obowiązujące przepisy prawne odnośnie robotników i pracowników umysłowych w związku z końcowymi art. art. Rozporządzenia, uchylającymi niektóre przepisy ustaw dotychczas obowiązujących w trzech dzielnicach Państwa. Kończąc, autor dochodzi do wniosku, iż ustawodawca polski, wydając nowe prawo górnicze oparł się częściowo na systemie niemieckim, wprowadzając wolność poszukiwania i wolność górniczą, częściowo zaś na systemie francuskim, zastrzegając pewne minerały wyłącznie dla państwa, oraz pomijając kwestję tworzenia specjalnych spółek handlowych dla celów górniczych o ruchomym kapitale i ograniczonej odpowiedzialności, czyli t. zw. „gwarectwo".

Praca adw. dr. Z. F. ze względu na jej obszerne i porównawcze ujęcie oraz na jej aktualność zasługuje całkowicie na zapoznanie się z nią. **A. Ś.**

„BIULETYN URZĘDNICZY" Nr. 11—12, organ Związku Stow. Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem, Listopad—Grudzień 1931 r.

W artykule „Świat Urzędniczy zagranicą" dr. St. K. podkreśla, iż poza Polską inne państwa bardzo oględnie wprowadzają oszczędności na płacach urzędniczych, mimo to wszędzie podnoszą się silne głosy protestów, w memorjałach i petycjach do rządów, w mowach parlamentarnych i artykułach prasowych starające się przekonać rządy i społeczeństwa, że dzieje im się krzywda.

Autor, w zwięzłej notatce, przedstawia stan kwestji urzędniczej w poszczególnych krajach.

1) W e F r a n c j i — nie było obniżki płac, ani nie jest zamierzona w najbliższym czasie, odmienny zaś wniosek pewnego posła został odrzucony, mimo, iż Minister P i e t r i oświadczył, że w budżecie na rok 1931/32 (ostatni budżet wynosi 50 miljardów, 457 miljonów franków) liczyć się należy z deficytem p i ę c i u miljardów franków, który to deficyt spowodowany został przez zmniejszenie się dochodów o dwa miljardy, przez zwiększenie nowych kredytów na obronę narodową w wysokości 1300 miljonów, przez zastosowanie ustawy o obowiązkach społecznych dla rolnictwa i przez wykonanie ustawy o zaopatrzeniarh kombatantów.

Urzędnicy francuzcy przez swój organ „Federation Generale des Fonctionnaires" podjęli akcję, zakrojoną na szeroką skalę, zmierzającą ku uświadomieniu społeczeństwa o właściwej roli urzędników, ich praw i obowiązków.

Uzyskując przez swych członków po 10 adresów ludzi różnych zawodów z każdej gminy — co w sumie dać powinno około 500.000 adresów, Federacja zamierza im przez pół roku co miesiąc wysyłać pisma, objaśniające o stosunku urzędnika do państwa, handlu, przemysłu, rolnictwa i do pracowników innych zawodów, a na koszta tej akcji rozpisano subskrypcję. Niezależnie od tego w październiku do oddziałów prowincjonalnych wysłano po pięć zeszytów zawierających referaty dla mówców propagandowych, na tematy: 1) syndykalizm, a urzędnicy, 2) oświata, 3) budżet i finanse, 4) sprawy ekonomiczne, 5) pokój.

Wszystkiemi temi sprawami zajmował się wielki kongres urzędniczy, który odbył się 13 i 14 września w Paryżu przy udziale delegatów z Belgji, Holandji, Niemiec i Czechosłowacji.

2) W Anglji — na zebraniach stow. „Civil Service Confederation" w Cuxton Hole w Londynie, pod przewodnictwem George Chole, przy udziale 63 delegatów z 36 organizacji reprezentujących 70.000 członków, uchwalono energicznie sprzeciwić się wszelkiej nowej obniżce płac, mimo to w nowych warunkach finansowych, nowy rząd obniżył świeżo dodatek drożyźniany o 5 punktów.

3) W Holandji — ogłoszono w lipcu b. r. rozporządzenie wykonawcze do Ustawy z dnia 27.XII.29 r. o państwowej służbie cywilnej, wedle której zawodowe organizacje będą powołane do wyrażenia swej opinji w sprawach ogólnych, dotyczących urzędników.

4) W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dekret Hoowera z dnia 25.IV.1931 r. wprowadził „Radę Personelu Administracyjnego przy Rządzie Zjednoczonym" której zadaniem jest czuwanie nad doborem personelu administracyjnego, nad warunkami awansu i nad wszystkiemi instytucjami dotyczącemi urzędników. Rada ta powstała dzięki wieloletnim staraniom federacji urzędniczej. Społeczeństwo w Ameryce odnosi się przychylnie do urzędników i przeciwne jest jakimkolwiek obniżkom płac i upośledzeniom ich uprawnień.

5) W Niemczech — szeroko stosowane są redukcje. Dekrety ratunkowe uszczuplają niektóre prawa, ale po ostatniem obcięciu poborów nie naruszają ich w dalszym ciągu, mimo niewątpliwego nacisku niektórych sfer społecznych. Prasa urzędnicza niemiecka omawia bardzo obszernie każdy atak na prawa urzdnicze, zaś najpoważniejszy „Niemiecki Związek Urzędniczy" domaga się: 1) zniesienia klas miejscowości, 2) przywrócenia połowy dodatku na dzień, 3) zapewnienia nienaruszalności określonego minimum poborów, 4) zniesienia ulg dla poszkodowanych przez wojnę urzędników, 5) zawieszenia odrębnych przepisów dla urzędników krajowych i komunalnych, 6) zmniejszenia obciążeń tych prowizorycznie zajętych urzędników, którzy obowiązani są do opłat na fundusz bezrobocia.

6) W Rumunji — sąsiadującej i zaprzyjaźnionej z Polską, Związek Urzędników Rumuńskich zgłosił do nowego rządu następujące nader charakteaystyczne żądania: 1) zrewidować wspólnie z organizacjami urzędniczemi wszelkie nominacje oraz awanse i przeniesienia na emeryturę, 2) poddać rewizji pobory i uposażenia, gratyfikacje i dodatki, 3) ustalić minimum i maximum uposażeń, 4) rozszerzyć ustawy urzędnicze państwowe na pracowników samorządowych, 5) poddać rewizji prepisy służbowe pocztowców i kolejowców.

Premjer Rumuński nie odrzucił tych żądań, ale przyrzekł je rozpatrzeć.

„PRAWO". — Miesięcznik, organ wydziału Kół Prawniczych Ogólno Polskiego Związku Akademickich Kół Naukowych. Grudzień 1931 r.

Umieszczony na wstępie artykuł Henryka Wąsowskiego „Uwagi o Faszyzmie" stanowi jedynie dwa rozdziały jego obszernej, wykończonej już pracy. Krótko i jasno autor streszcza ideologję faszyzmu, zaznajamiając z budową związków zawodowych we Włoszech, i tak zwaną korporacyjną przebudową Włoch, która znalazła wyraz w ustawie z dnia 3.IV.1926 r. i 13.XII.1928 r.

Ogarniając obszerną literaturę zagraniczną i polską w kwestji faszyzmu (cytowane są prace T. Dzieduszyckiego, profesora Panejki, Thugutta, Emila Rapaporta, Wł. Jaworskiego, Bernharda i in.) — autor podkreśla nadzwyczajną zmienność ideologji faszyzmu. który ideje i hasła zmienia, jak rękawiczki i gdy w r. 1919 żądał ustroju republikańskiego i sekwestru dóbr kościelnych, obecnie stał się „ostoją tronu i obrońcą ołtarza". Zaznaczywszy, iż faszyzm lubi rozwiązywać zadania życiowe, a nie filozofować o nich autor przychodzi do wniosku, iż bezsprzecznie oddał on wielkie usługi Italji, gdyż powojenny chaos, pod że-

łazną ręką, przemienił się w sprężystą organizację, zapewnił chleb suchy może, jeżeli nie wszystkim włochom, to znacznej ilości, chociaż zato wszystkim odebrał wolność. Faszyzm jest specyficznie włoskim wytworem, powołuje się on na reminiscencje z dziejów starożytnego Rzymu, spożytkowuje efekty teatralne, gest i pozy, do kórych każdy włoch ma usposobienie, apeluje do uczuć wielkości, bohaterstwa, wznieca kult osobisty przywódców, co wszystko przeniesione na grunt innego kraju nie dałoby wyników. Zdaniem autora, wbrew przekonaniom Mussoliniego, wolność nie jest czczym wymysłem filozofów, ale potrzebą natury ludzkiej, potrzebą, jak to powiedział pięknie Kautsky, nie mniej ważną, niż chleb. Toteż faszyzm może trwać długo, ale też może i zawalić się pod wpływem jakiegoś kataklizmu wewnętrznego, który autor nazywa obrazowo,,. usunięciem się brzegu,,.

Interesujące jest sprawozdanie z przebiegu Zjazdu Kół Prawniczych w Krakowie, na którym uchwalono ogłoszenie konkursu naukowego na temat „Konstytucje państw bałtyckich", z nagrodą ufundowaną przez T-wo bibl. słuchaczy prawa Uniw. Jana Kazimierza w sumie 350 złotych, z terminem nadsyłania prac do 1 lipca 1932 r., oraz zwołanie Pierwszego Kongresu Studentów Prawa do Krakowa w drugiej połowie kwietnia 1932 r. Po zakończeniu obrad Zjazdu w Błękitnej Sali Domu Katolickiego odbył się Drugi Ogólno Polski Parlament Dyskusyjny Młodych Prawników p. n. „Liga Narodów".

Parlament (fikcyjnie) obradował pod postacią „Ligi Narodów" w sprawie przywrócenia stanu prawnego na terytorjum Wolnego miasta Gdańska, przyczem to Krakowskie posiedzenie „Rady Ligi" odbywało się ściśle według obowiązującego Reglamentu Genewskiego pod sprężystem kierownictwem przewodniczącego Rady dr. Dembińskiego asystenta przy katedrze prawa międzynarodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przy okrągłym stole zasiedli obok Przewodniczącego Rady, i sekretarza Ligi Narodów sir Eryka Drummonda (kolega Pelczarski ze Lwowa), lord Cecil (kol. Lipkowski), Paul Boncour (kol. Warkałło), Curtius (kol. Wisłocki), Grandi (kol. Bielski), Sugimura (kol. Brdasz), reprezentant Polski (kol. Kahl), Chin, Litwy, Łotwy i Rumunji.

Posiedzenie utrzymywało w napięciu uwagę licznie zebranej publiczności, śledzącej z zajęciem tok ożywionej dyskusji, naogół odtworzono trafnie postacie słynnych mężów stanu. Po dyskusji przyjęto rezolucję w sprawie Gdańska. „Uznaje się za usprawiedliwione tymczasowe zajęcie Wolnego Miasta Gdańska przez siły zbrojne i policję Rzeczypospolitej Polskiej celem zlikwidowania rozruchów i przywrócenia stanu prawnego". Delegat każdego kraju obszernie motywował swe stanowisko.

Jako impreza naukowa Parlament miał powodzenie i dobrze świadczy o intencjach i zdolnościach młodzieży prawniczej. **J. M.**

Zapiski bibljograficzne

Jan Gumiński. Prokurator Sądu Najwyższego. Kursy Prawa Cywilnego i Handlowego. Wydanie trzecie. 1932 r. str. 140.

Książka ta zjawia się na czasie. Narzeka się często na nieznajomość prawa, ale zapomina się też o tem, że nie każdy obywatel winien się legitymować wyższemi studjami prawnemi. Książek zaś przeznaczonych dla nieprawników o prawie mamy bardzo mało. Płynność naszego prawodawstwa utrudnia ułożenie większego kompleksu i dlatego zupełnie słusznie autor podał tylko te działy, które nie uległy większym zmianom. Autor objął obszar prawny b. Królestwa Kongresowego i chociaż tego nie zaznaczył, ani nie uzasadnił to jednak należy przyznać rację tej metodzie, albowiem materjał porównawczy po zestawieniu z ustawami z innych zaborów zniekształciłby układ pracy i uniemożliwiłby spełnienie głównego zadania pracy autora, którym jest bezsprzecznie popularny wykład. Zupełnie słusznie zrzekł się autor myśli ujęcia encyklopedycznego. Ograniczając się do zakresu prawa cywilnego i handlowego miał możność dokładnego, choć popularnego wyłożenia przewodnich zasad prawnych. Dobrze ułożoną całość zamykają wzory zarówno dokumentów, czeków, weksli, jak i księgi hipotecznej. Za książkę powyższą zyska autor wdzięczność nietylko szerokich rzesz obywateli, ale również uznanie ze strony młodzieży szkolnej, która dotychczas niewiele w tej dziedzinie miała materjałów.

K. Cz.

Wiadomości zagraniczne

RZESZA NIEMIECKA.

Fotograficzne kopje. Odbitki fotograficzne dokumentów, znajdujących się w aktach sądowych, wydaje Sąd Okręgowy Berlin—Mitte. W obecności osoby urzędowej fotografuje się przedłożone karty, a potem się odbitkę uwierzytelnia. Odbitka sporządza się na mocy negatywu, którego retusz jest urzędowo wzbroniony, koszty są minimalne.

JUGOSŁAWJA.

Nowa ustawa leśna. Weszła w życie nowa jugosłowiańska ustawa leśna, która uchyliła 18 różnych ustaw leśnych. Jest to nietylko krok naprzód w kodyfikacji i unifikacji prawnej, ale i dowód należytego zrozumienia wagi spraw leśnych w Jugosławji.

Lasy o wymiarze 300 ha muszą być poddane planowej gospodarce. Dwukrotne naruszenie przepisów ustawy leśnej uprawnia rząd do objęcia zarządu na okres 5 lat. Lasy państwowe mogą wydawać bezpłatnie drzewo biednym, rolnikom, kościołom.

Ustawa zna lasy ochronne z punktu widzenia wojennego, klimatycznego czy leczniczego.

Podział lasów jest zabroniony bez zgody Ministerstwa. Tworzy się spółki leśne i radę leśną.

K. Cz.

CZECHOSŁOWACJA.

Sądownictwo a administracja. „Prawny obzor", wychodzący pod redakcją docenta W. Włodzimierza Fajnora, pierwszego prezydenta Najw. Sądu w Bernie (Czechosłowacja), w paru ostatnich numerach zamieścił zasługujący na szczególną uwagę artykuł prof. D-ra Fr. Barinka p. t. „Sądownictwo a administracja".

Przedmiotem artykułu jest rozbiór kwestji rozdziału między sądownictwem i administracją na tle najnowszych badań wszelkich zjawisk prawnych z dziedziny ustroju państwowego i organizacji władz. Punktem wyjścia dla rozważań autora na temat różnic, zachodzących w nowoczesnym prawno-państwowym ustroju między sądownictwem a administracją, są wyniki badań t. zw. szkoły normatywnej i wyłożona w nich teorja podziału władz na niezawisłe sądownictwo i zależną administrację, streszczające się w poglądzie, według którego podstawą podziału jest rodzaj funkcyj, spełnianych przez poszczególne organy państwowe tudzież stopień ich zależności od instrukcji organów hierarchicznie wyższych. Zależności funkcyj od rozkazu lub instrukcji władz wyższych nie uznaje autor za trwały znak podziału, o którym mowa, wskazując na szereg przykładów, zaczerpniętych z nowoczesnego ustawodawstwa, które przez stałe zbliżanie funkcji administracji i sądownictwa, przyczynia się do coraz bardziej widocznego zatarcia różnic między temi władzami. Dowodem tego zatarcia mają być pojawiające się coraz częściej szczegółowe przepisy ustawowe, dotyczące sposobu załatwiania spraw przez władze administracyjne i toku instancji, jaki je w stosunku do interesowanych obowiązuje, a w których coraz mniej miejsca na instrukcje i rozkazy władz przełożonych, któreby normowały w każdym poszczególnym wypadku załatwienie sprawy. Ta zależność funkcji od obowiązującego prawa upodabnia obecnie ustrój władz administracyjnych do władz sądowych, a jedynym może działem urzędowania, który wyraźnie odgranicza ustrój władzy administracyjnej od sądowej, jest jeszcze dziedzina kompetencji, w której rozstrzygnięcie sprawy zależne jest od swobodnego uznania władzy administracyjnej. Jeżeli i ten dział urzędowania ulegnie zniesieniu ze strony ustawodawcy, może dojść do zupełnego zatarcia oma-

wianej różnicy, co zwłaszcza nastąpiłoby wówczas, gdyby ustawodawca wogóle zabronił udzielania dowolnych instrukcji władzom administracyjnym. Pozatem dopuszczalność instrukcji, zależnie od ich charakteru, może mieć zastosowanie i do sądownictwa, o ileby w jego orzecznictwie znalazła szerszy zakres zasada swobodnej wykładni prawa, przy której rady i wskazówki ze strony przełożonych mogłyby odgrywać niepośledną rolę. Ale również i w kwestji niezawisłości i nieprzenaszalności jakoteż nieusuwalności sędziego, należy stwierdzić dalsze zbliżenie między sędzią i urzędnikiem administracyjnym, przejawiające się w tem, że obydwaj, co do stanowisk swych, zależni są od ministra. Urzędnik administracyjny wogóle, sędzia mniej, gdyż tylko przy swym awansie, zależnym od ministra. Ta różnica nie jest ątoli tak znaczną, by mogła służyć za podstawę przeciwstawienia administracji sądownictwu. Tak tedy i przy uwzględnieniu teorji normatywnej, należy stwierdzić, że urzędy sądowe i administracyjne, zwłaszcza w miarę rozwoju modernistycznej demokracji parlamentarnej, gdzie i minister sprawiedliwości bywa wybierany z pośród rządzącej większości sejmowej, znakomicie się ku sobie zbliżyły. A to tak co do swego ogólnego ustosunkowania się do ministra, jak i co do swych czynności. W tym stanie rzeczy usiłowania w kierunku teoretycznego uzasadnienia rozdziału między sądownictwem a administracją, są w rezultacie pracą nadaremną. Pozatem zaś poglądy i wysiłki rzeczonej szkoły co do uzasadnienia rozdziału między sądownictwem a administracją, nie są bynajmniej nowe. Wynikająca z nich bowiem okoliczność, że rozdział między sądownictwem a administracją jest tylko organizacyjny, zależny od postanowień prawa co do tego, której z tych władz sprawę do rozstrzygnięcia przekazują, nie może nikogo zaskoczyć. Mimo to rzeczona teorja zasługuje na szczególną uwagę ze względu na podjęty w niej trud opracowania zasady o stopniowości porządku prawnego i wyłożenia wszelkich zjawisk prawnych na jednolitej podstawie sposobem, w stosunku do dotychczasowej nauki, iście rewolucyjnym.

Radjo a prawo. W październiku ub. roku, ministerstwo poczt i telegrafów zwołało zebranie przedstawicieli zrzeszeń prawniczych oraz instytucji zainteresowanych rozwojem radjofonji, celem stworzenia organizacji, mających na celu naukowe studjum kwestji prawnych z dziedziny bezdrutowej telegrafji i telefonji, w szczególności zaś rozgłośni. Potrzeba naukowego badania i rozstrzygania kwestji prawnych z dziedziny rozgłośni jest ogólnie uznawana, gdyż dotychczasowy stan prawny nie jest wystarczający do rozstrzygania tych kwestji, z uwagi na to, że normy prawne mogące tu wejść w zastosowanie, pochodzą z czasu, kiedy rozgłośnie jeszcze nie istniały. (Prawny Obzor 1 listopada 1931 r. Nr. 17, organ zrzeszeń prawniczych w Bratysławiu). **A. T.**

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

DZIECI PRAWE — WYTOCZENIE POWÓDZTWA ZAPRZECZAJĄCEGO.

Art. 277 K. C. P.

Prawo spadkobierców męża, uznanego sądownie za zmarłego, do wytoczenia powództwa zaprzeczającego z art. 277 K. C. P. służy im tak samo, jak w razie ustalenia jego śmierci wypisem metrykalnym, w obu bowiem przypadkach interes materjalny spadkobierców upoważnia ich do wystąpienia.

N. I. C. 425/31 r. z dnia 9.IX.1931 r.

ALIMENTARNE OBOWIĄZKI WOBEC DZIECKA NIEŚLUBNEGO.

Art. 6 Ust. z 26.V.1913 o polepszeniu losu dzieci nieślubnych (Zb. Pr. i Rozp. p. 998).

Ustawa z d. 26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych (Zb. Pr. i Rozp. poz. 998) wysokość alimentów dla dziecka nieślubnego uzależnia od środków majątkowych ojca i możności matki wzięcia udziału w utrzymaniu dziecka bez względu na zamożność ich rodziców.

N. I. C. 120/31 z dnia 23.IX.31 r.

DZIAŁY — ZGODA SPADKOBIERCY NA OBJĘCIE CAŁEJ NIERUCHOMOŚCI Z OBOWIĄZKIEM SPŁAT.

Art. 827 K. C. i 22 Przep. Przech. do U. P. C.

W podziale drobnej własności ziemskiej przyznanie wyrokiem działowym sądu całej nieruchomości jednemu z pozostających w niepodzielności współwłaścicieli ze spłatą pozostałych nie jest dopuszczalne, gdy tenże współwłaściciel nie wyraża zgody na objęcie przez siebie nieruchomości w sposób powyższy.

N. I. C. 312/31 r. z dnia 19.VIII.31 r.

DZIAŁY — ZGŁOSZENIE PRETENSYJ Z TYTUŁU DOCHODÓW.

Art. 828 K. C. i art. 1764 w związku z art. 902 U. P. C.

Spadkobierca przed wyrokiem działowym powinien zgłosić wszelkie pretensje, jakie rości przeciwko innym spadkobiercom, a więc również pretensje z tytułu dochodów, pobranych ze spadkowej nieruchomości przez współspadkobierców, aby w ten sposób wyrok działowy obejmował wszystkie rozrachunki między dzielącymi się powstałe z racji otwarcia spadku, jeśli zaś z usprawiedliwionej przyczyny pretensja taka w działach nie mogła być przyjętą do obrachunku, spadkobierca, chcący poszukiwać jej w przyszłości, winien uczynić zastrzeżenie w tym przedmiocie przed wyrokiem działowym.

N. I. C. 398/31 r. z dnia 23.IX—15.X.31 r.

DAROWIZNA — REDUKCJA DAROWIZNY WZGLĘDEM WŁAŚCICIELA HIPOTECZNEGO.

Art. 913 K. C.

Pomiędzy wpisem hipotecznym, wykazującym na zasadzie wcześniejszego aktu nabycia właściciela nieruchomości, a wyrokiem uznającym akt ten za kryjący darowiznę, niema kolizji, którąby wymagała uprzedniego rozstrzygnięcia i dawała podstawę do uznania opartego na pomienionym wyroku powództwa spadkobierców darującego o redukcję darowizny i dział spadkowy za przedwczesne.

N. I. C. 354/31 r. z dnia 27.VIII.1931 r.

PODSTĘP A NIEWAŻNOŚĆ UMOWY.

Art. 1116 K. C.

Aby podstęp mógł być przyczyną nieważności umowy konieczne jest, by nie zachodziła wina ze strony samego tego kontrahenta, przeciwko któremu był on skierowany, polegająca na zbytniej jego łatwowierności, i braku dbałości, i nie mogą przeto powodować unieważnienia umowy kupna-sprzedaży (względnie zredukowania ceny kupna) kłamliwe zapewnienia sprzedawcy co do cech przedmiotu sprzedaży, gdy nabywca miał zupełną możność, a więc powinien był sprawdzić te zapewnienia.

N. I. C. 439/31 r. z dnia 1—16.VII.1931 r.

PODSTĘP — GŁÓWNY I UBOCZNY.

Art. 1116 K. C.

Z mocy art. 1116 K. C. podstęp jest przyczyną nieważności umowy, gdy wybiegi przez jedną ze stron użyte, są tego rodzaju, iż oczywistem jest, że bez tych wybiegów strona druga nie byłaby zawarła umowy (podstęp główny); w przypadkach zaś, gdy wybiegi powyższe nie wpłynęły decydująco na samo zawarcie umowy, lecz tylko spowodowały przyjęcie przez stronę uciążliwszych warunków (podstęp uboczny), („dolus incidens in contraktu") należy w myśl pomienionego artykułu przyznać stronie tej prawo wystąpienia z żądaniem stosownego zmniejszenia świadczeń, przypadających od niej według umowy na rzecz strony przeciwnej.

N. I. C. 439/31 r. z dnia 1—16.VII.1931 r.

AKT Z PODPISEM PRYWATNYM.

Art. 1320 i 1328 K. C. w związku z art. 1523—25 U. P. C.

Pomimo uchylenia art. 1318, 1322 i 1326 K. C. umowy, zawarte w formie aktu prywatnego na obszarze, który wchodził w skład b. Królestwa Kongresowego, wymagają dla swej mocy podpisu własnoręcznego osoby zaciągającej zobowiązanie.

N. I. C. 407/31 r. z dnia 13.VIII.31 r.

ODSZKODOWANIE — WYBÓR SPOSOBU WYNAGRODZENIA SZKODY.

Art. 1382 i 1383 K. C. oraz art. 683 t. X cz. I Zw. Pr.

Z brzmienia art. 1382 i 1383 K. C. nie wypływa, aby poszkodowanemu przysługiwało prawo wyboru pomiędzy jednorazowem odszkodowaniem a rentą perjodyczną, wybór przeto sposobu odszkodowania zależy od wyrozumienia sądu wyrokującego; artykuł zaś 683 t. X cz. I Zw. Pr. jako przepis szczególny, nie ulega wykładni rozciągłej.

N. I. C. 782/31 r. z dnia 16.X.31 r.

HIPOTEKA — ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ODSETKI.

Ust. 2 art. 68 U. H.

Przepis ust. 2 art. 68 U. H., mówiący o odpowiedzialności nabywcy nieruchomości za przejęty dług hipotekowany z tej tylko nieruchomości, nie dotyczy odsetek, należących się za czas użytkowania jego z majątku nabytego, które nie są długiem przejętym, lecz długiem nowym, powstałym już w epoce własności nabywcy, i przeto nabywca odpowiedzialnym jest za odsetki osobiście (por. Zb. O. Nr. 83/30), wbrew przytem wyrokowi IX Dep. Sen. Nr. 10/61 z 1844 r. niema zasady prawnej do ograniczenia powyższej odpowiedzialności

osobistej do przypadków, gdy kapitał, od którego biegną odsetki, mieści się korzystnie w szacunku nieruchomości.
N. I. C. 605/31 r. z dnia 25.IX.31 r.

HIPOTEKA — UTWORZENIE ODRĘBNEJ JEDNOSTKI HIPOTECZNEJ.

Art. 10, 11 i 12 oraz 22 i 23 Prawa o przyw. i hip. z 1825 r. art. 44 instr. hip. z 22 grudnia 1925 r. tudzież art. 38 i 29 U. H. z 1818 r.

Wniosek właściciela o utworzeniu odrębnej jednostki hipotecznej przy sądzie grodzkim z odłączonej części dóbr, mających urządzoną hipotekę przy sądzie okręgowym, nie jest sprzeczny z wolą prawodawcy, byle nie były wskutek tego naruszone prawa innych osób, i winien być rozpatrzony przez zwierzchność hipoteczną.
N. I. C. 1033/31 r. z dnia 16.IX.31 r.

SŁUŻEBNOŚCI.

Art. 446—447 t. X cz. I Zw. Pr.

W rozumieniu art. 446—447 t. X cz. I Zw. Pr. dom, którego fundament biegnie po linji granicy sąsiada należy poczytywać za postawiony całkowicie na granicy sąsiada, większe zaś lub mniejsze oddalenie reszty muru, zwróconego w stronę sąsiada, od granicy tegoż sąsiada nie posiada istotnego znaczenia, wobec tego właściciel takiego domu nie ma prawa urządzać okien w tym murze, skierowanych na własność sąsiada.
N. I. C. 628/31 z dnia 22.VII.1931 r.

DZIAŁY SPADKOWE — WYDZIELENIE JEDNEGO ZE WSPÓŁSPADKOBIERCÓW.

Art. 1322 t. X cz. I Zw. Pr.

Art. 1322 t. X cz. I Zw. Pr. zezwala na wydzielenie na rzecz jednego ze współspadkobierców przypadającej nań części majątku, z pozostawieniem reszty majątku spadkowego we wspólnym posiadaniu innych, jeżeli ci ze swej strony podziału nie życzą sobie.
N. I. C. 645/31 z dnia 29.IX.1931 r.

EKSMISJA Z DOMÓW KOPALNIANYCH. POJĘCIE TRWAŁOŚCI STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

Art. 2 ust. 1 lit e Ust. z d. 11.IV.24 o ochronie lokatorów (D. U. poz. 406).

Pojęcie trwałości czyli stałości stosunku służbowego w sprawach o eksmisję ze służbowego mieszkania w domach kopalnianych lub fabrycznych winno być ustalone na zasadzie objektywnych danych w okresach czasu pracy podług obowiązującego rozp. Prez. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. poz. 324) — przyczem rozporządzenie to nie uzależnia stałości stosunku służbowego od okoliczności, czy przedsiębiorstwo, z którem robotnik zawarł umowę pracy, posiada cechy trwałości; w szczególności, czy jest to przedsiębiorstwo sezonowe, czy też niesezonowe.
N. I. 308/31 r. z dnia 2.IX.31 r.

BUDOWLANE PRAWO — KORZYSTANIE Z CUDZEJ WŁASNOŚCI.

Art. 178 rozp. Prez. z d. 16.II.28 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (D. U., p. 202).

Art. 178 prawa budowlanego (D. U. 1928, poz. 202), mówiąc o możności wznoszenia budynku na granicy posiadłości, nie przesądza kwestji korzystania z cudzej ściany.
N. I. C. 729/31 r. z dnia 1.X.1931 r.

WALORYZACJA — „GŁÓWNY DOCHÓD" Z NIERUCHOMOŚCI.

§ 5 rozp. walor.

Zamieszczone w § 5 rozp. walor. wyrażenie „główny dochód" z nieruchomości użyte zostało w znaczeniu dochodu z głównej części nieruchomości.
N. I. C. 144/31 r. z dnia 24.IV.31 r.

PRZERACHOWANIE—NIEDOPŁACONEJ CENY KUPNA, JAKO POŻYCZKI.

§ 29 ust. 1 lit. a i § 33 ust. 1 w związku z ust. 3 i 4 § 11 rozp. Prez. Rz. z dn. 14.V.1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (D. U., poz. 213).

Suma, niedopłacona do umówionej ceny kupna, potraktowana przez strony jako pożyczka, udzielona nabywcy przez sprzedawcę w chwili sporządzenia aktu kupna-sprzedaży z pieniędzy, przypadających sprzedawcy od nabywcy, nie może być uważana za wierzytelność, powstałą z tytułu niedopłacenia ceny kupna; nie mogą mieć przeto do niej zastosowania przepisy § 29 i 33 ust. 1 rozp. walor., zaliczające niedopłaconą cenę kupna do należności uprzywilejowanych pod względem wysokości przerachowania, nie stoi to jednak bynajmniej na przeszkodzie uznaniu, iż powyższa pożyczka, jako nie mająca charakteru konsumcyjnego i ściśle związana z nabyciem przez dłużnika nieruchomości, której ekwiwalent w pewnej części stanowi, podpada pod przepis ust. 3 i 4 § 11 rozp. walor. i może być (z zastrzeżeniem przytoczonem w zdaniu końcowem pomienionego ust. 3 § 11) przerachowana ponad miarę, wskazaną w § 5 względnie 6-ym rozp. walor.
N. I. C. 1008/31 r. z dnia 23.VII.31 r.

OPINJA BIEGŁYCH — ROZBIEŻNOŚĆ W OCENIE PRZEDMIOTU SPORU.

Art. 519 U. P. C.

Przy dużych różnicach między liczbami, wymienionemi przez biegłych, powołanych do ocenienia przedmiotu, o który spór się toczy, wyprowadzona z nich przeciętna musi być nierealna i jako znacznie odbiegająca od opinji każdego z biegłych, nie stanowi żadnej podstawy dla określenia chociażby w przybliżeniu wartości danego objektu, Sąd przeto nie może w tym przypadku ograniczać się do arytmetycznego tylko zestawienia podanych przez biegłych liczb, lecz winien którą z nich lub liczbę zbliżoną do której z nich uznać za odpowiadającą rzeczywistej wartości przedmiotu, względnie zarządzić nową ekspertyzę.
N. I. C. 1380/31 r. z dnia 9.VIII.31 r.

EKSCEPCJA — NIEWŁAŚCIWEGO ZAPOZWANIA.

Art. 571 U. P. C.

Ekscepcja z art. 571 p. 3 U. P. C. dopuszczalna jest jedynie wtedy, gdy wadliwość zapozwania wynika z ustawy, o ile jednak odpowiedzialność pozwanego uzależniona jest od ustaleń faktycznych, ekscepcja, taka stanowi zwykły zarzut, który może być rozpoznany nie inaczej, jak w postępowaniu merytorycznem.
N. I. C. 821/31 r. z dnia 20.VIII.31 r.

UMORZENIE POSTĘPOWANIA W SPRAWIE Z POWODU JEJ ZAWIESZENIA A WYROK NIŻSZEJ INSTANCJI.

Art. 689 U. P. C.

Z osnowy art. 689 U. P. C. w związku z przepisami o zawieszeniu, wznowieniu i umorzeniu postępowania sądowego (art. 681—692 U. P. C.) wy-

nika, iż w razie umorzenia postępowania w sprawie na zasadzie rzeczonego artykułu, t. j. z powodu niewniesienia w ciągu trzech lat od daty zawieszenia postępowania w danej sprawie, podania o wznowienie umorzeniu ulega tylko postępowanie w tej instancji sądowej, w której nastąpiło zawieszenie postępowania z mocy art. 681 U. P. C., a nie w instancjach niższych, w których zapadły już wyroki, wyroki owe wskutek umorzenia postępowania w wyższej instancji nie tracą siły, owszem, stają się wykonalne tak samo, jak wszelkie wyroki, od których jest dopuszczalne odwołanie się do wyższych instancyj, kiedy w oznaczonym w Ust. Post. Cyw. terminie nie będą zaskarżone.

N. I. C. 1196/31 r. z dnia 16.VIII.31 r.

PRZYWRÓCENIE TERMINU APELACYJNEGO — UZNANIE APELACJI.

Art. 780 U. P. C.

Decyzja sądu w przedmiocie przywrócenia terminu apelacyjnego, nawet powzięta z pogwałceniem przepisów prawa może być zmieniona lub uchylona przez sąd 2-ej instancji jedynie na skutek skargi incydentalnej strony (art. 780 u. p. c.), jeżeli zaś nie była zaskarżona, nie ulega już wzruszeniu i obowiązuje zarówno strony, jak i sądy, nie wyłączając sądu 2-ej instancji. Uchybienie przeciwko tej normie może być podniesione przez Sąd Najwyższy z urzędu.

N. I. C. 972/31 r. z dnia 24.IX.31 r.

KAUCJA KASACYJNA — ZASKARŻENIE DECYZJI W PRZEDMIOCIE ZWROTU.

Art. 800 ust. 2, 190 ust. 2 U. P. C. i art. 9 U. P. C.

Zarządzenie w przedmiocie zwrotu kaucji ma charakter decyzji, ulegającej zaskarżeniu, gdyż niema przepisu, któryby tego zabraniał, zaskarżenie zaś możliwe jest tylko w trybie incydentalnym, albowiem tryb kasacyjny pociągałby za sobą obowiązek uiszczenia kaucji w wysokości kwoty, jakiej zwrotu domaga się skarżący, co pozbawione byłoby słusznej podstawy i byłoby poniekąd równoznaczne z zakazem zaskarżenia (art. 9 U. P. C).

N. I. C. 987/31 z dnia 24.IX.31 r.

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU — SPORY PRZY WYKONANIU WYROKÓW.

Art. 962 i 160 U. P. C.

Wartość majątku dłużnika, do którego została skierowana egzekucja z wyroku lub klauzuli egzekucyjnej, nie ma żadnego wpływu na właściwość sądu w sporach, wynikających z wykonania wyroków, kiedy przedmiotem egzekucji jest majątek ruchomy dłużnika; okoliczność ta posiadą znaczenie tylko w przypadkach, gdy egzekucja dotyczy majątku nieruchomego, jak to wynika z osnowy art. 1133 i 1134 U. P. C., zgodnie z wyjaśnieniem Sądu Najwyższego Nr. 63/27, Zb. O. Izb. I.

N. I. C. 1284/31 z dnia 8.X.31 r.

LICYTACJA — ZATRZYMANIE NIERUCHOMOŚCI NA WŁASNOŚĆ PRZEZ WIERZYCIELA.

Art. 1064 w związku z art. 1094 i 1556 U. P. C.

W myśl art. 1064 w związku z art. 1094 i 1556 możność zatrzymania nieruchomości przez wierzyciela na własność nie jest uzależniona od udziału jego w niedoszłej do skutku licytacji.

N. I. C. 1410/30 z dnia 27.VIII.31 r.

LICYTACJA — UCZESTNICTWO ADWOKATA NIESKŁADAJĄCEGO PEŁNOMOCNICTWA.

Art. 1156 U. P. C. i art. 52 ust. z dn. 1.VII.1926 o opłatach stemplowych.

Adwokat, który działając z polecenia swego klijenta nie złożył wymaganego w myśl art. 1156 U. P. C. pełnomocnictwa, nie jest wyłączony od uczestni-

ctwa w licytacji, a poczytuje się za działającego we własnem imieniu i na własny rachunek (art. 52 ustawy stemplowej z 1 lipca 1926 r. D. U. poz. 570).
N. I. C. 1410/30 z dnia 27.VIII.31 r.

WADJUM — UMORZENIE POSTĘPOWANIA EGZEKUCYJNEGO.

Art. 1179 U. P. C.

Jeżeli licytant warunków licytacyjnych nie wykona, nie może w żadnym przypadku domagać się zwrotu wadjum, okoliczność zaś, że postępowanie egzekucyjne później zostało umorzone i druga licytacja nie była wyznaczona, nie zmienią sytuacji prawnej licytanta i nie może mu nadać prawa do zwrotu wadjum (I. C. 1903—1930 r. — 13.II.1931 r.).
N. I. C. 800/31 z dnia 23.X.1931 r.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE, A POWAGA RZECZY OSĄDZONEJ.

Art. 1351 K. C.

Aczkolwiek postępowanie upadłościowe z istoty swej jest odmienne od postępowania kontradyktoryjnego ze względu na szerszy zakres władzy sądowej, która jest skrępowana wnioskami osób, biorących udział w tem postępowaniu, to jednak i w postępowaniu upadłościowem mają zastosowanie ogólne zasady, dotyczące powagi rzeczy osądzonej, wyrażone w art. 1351 K. C.
N. I. C. 340/31 z dnia 9.IX.1931 r.

PRAWO ODKUPU A UMOWY PRZYRZECZENIA SPRZEDAŻY.

Art. 1659 i nast. K. C. i atr. 1589—1590.

Wykonanie zastrzeżonego prawa odkupu nieruchomości powoduje uchylenie wsteczne mocy umowy sprzedażnej i przenosi strony w położenie, istniejące przed jej zawarciem, różni się więc zasadniczo w swych skutkach od dobrowolnej odsprzedaży nieruchomości przez nabywcę poprzedniemu właścicielowi, w tym bowiem razie obie umowy moc swą zachowują, stanowiąc kolejne przejście prawa własności (art. 1659 i nast. K. C.), z powyższego zaś względu przy wykonaniu prawa odkupu nie mogą znaleźć zastosowania przepisy prawne, dotyczące umów przyrzeczenia sprzedaży.
N. I. C. 580/31 z dnia 30.IX. 1931 r.

PRAWO UBOGICH — A JAWNA BEZZASADNOŚĆ POWÓDZTWA.

Art. 47 Przep. Tymcz. o koszt. sąd.

Bezzasadność żądania, stanowiącego przedmiot sprawy petenta, wtedy jedynie uprawnia do odmowy udzielenia mu prawa ubogich, gdy żądanie to jest jawnie bezzasadne; nie może być ono za takie uznane, jeśli zachodzi potrzeba szczegółowego badania zasąd prawnych powództwa na tle okoliczności sporu.
N. I. C. 1514/31 z dnia 9.X.1931 r.

WYNAGRODZENIE ADWOKATÓW ZA PROWADZENIE SPRAWY.

Art. 10 i 11 Przep. Tymcz. o wynagrodzeniu adwokatów z dnia 8.II.19 (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 203)).

Jeżeli jedynie ze względu na udział w sprawie instytucji skarbowej, sprawa została wniesioną do sądu okręgowego, chociaż z uwagi na ogólne przepisy o właściwości sądowej właściwy byłby sąd grodzki dla tej sprawy — wynagrodzenie za prowadzenie sprawy należy obliczać podług normy, przyjętej dla sądów grodzkich (art. 10 Przep. Tymcz. o wyn. adw.), nie zaś dla sądów ogólnych (art. 11). różnicę bowiem w wynagrodzeniu, przyjętą dla każdej z tych kategorji sądów, należy tłumaczyć jedynie odmienną wartością i rodzajem przedmiotu sporu, nie zaś odrębnym charakterem jednej ze stron procesu.
N. I. C. 103/31 z dnia 22.V.1931 r.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego

Art. 2 K. P. K. Nieokreślone daty dokonania przestępstwa w akcie oskarżenia.

Okoliczność, że akt oskarżenia nie wskazywał dokładnie daty dokonania przestępstwa, nie skutkuje umorzenia postępowania dla braku skargi, o ile podczas przewodu sądowego zostanie ustalone, że zarzucony oskarżonemu czyn, co do identyczności którego nie zachodziłyby wątpliwości, został popełniony w czasie nieprzedawnionym chociażby w innej dacie (z d. 20.XI.31 Nr. 4K 714/31).

Art. 7 i 34 ust. z 18.VII.24 poz. 650. Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Nawet usprawiedliwione opóźnienie w opłacie składek ubezpieczeniowych nie może zapewnić oskarżonemu bezkarności za zaniedbanie obowiązku rejestracji zakładu pracy w Okręgowym funduszu bezrobocia (z d. 27.XI.31 Nr. 4K 727/31).

B. ZABÓR ROSYJSKI.

Art. 120 K. K. z r. 1903. Pojęcie zbiegowiska.

„Zbiegowisko" jest przypadkowem skupieniem większej ilości ludzi. Istotę przestępstwa z art. 120 K. K. stanowi nie działanie, lecz zaniechanie, polegające na nieopuszczeniu zbiegowiska, wbrew żądaniu władzy i ma na myśli takie zbiegowisko, które powstało w warunkach, umożliwiających każdemu przyłączenie się do niego (z 9.X.31 Nr. 1K 582/31).

Ust. 1 cz. 1 art. 263 K. K. z r. 1903. Wywołanie niepokoju pupublicznego.

Przedmiotem przestępstwa, przewidzianego w ust. 1 cz. 1 art. 263 K. K. jest rozpowszechnienie takiej świadomie fałszywej wieści, która zdolna jest sama przez się wywołać niepokój publiczny niezależnie od tego, czy on nastąpi, czy też nie (z 20.VII.31 Nr. 1K 704/31).

Art. 441 K. K. z r. 1903 w związku z Rozp. Pr. z dn. 27 marca 1928 (Dz. Ust. poz. 408).

Świadectwa pochodzenia zwierząt (§ 4, 5 i 6 Rozp. z d. 27.III.28) są dokumentami w rozumieniu art. 441, nie zaś art. 443 K. Kł z r. 1903 (z 6.X.31 Nr. 2K 815/31).

Cz. 1 i 2 art. 507 K. K. z r. 1903. Remont uniemożliwiający pobyt w mieszkaniu.

Dokonane przez wypuszczającego w najem remontu uniemożliwiającego pobyt w mieszkaniu, bez zachowania przepisów § 2 i lit. g art. 11 ustawy o ochronie lokatorów, musi zawierać cechy gwałtu pośredniego na osobie lokatora i przy ustaleniu zamiaru usunięcia go tą drogą podpada pod cz. 1 lub 2 art. 507 K. K. z r. 1903 (z 14.X.31 Nr. 2K 840/31).

Art. 513 i 514 K. K. z r. 1903. Zgoda, jako warunek bezkarności czynów lubieżnych.

Zgoda skutkująca bezkarność czynu lubieżnego winna być wyrazem świadomej decyzji, a nie osiągnięta podstępem lub wymuszeniem i musi być uzyskana przed dokonaniem czynu. Zgoda ta może być wyrażona bądź słownie, bądź w sposób konkludentywny (z 22.X.31 Nr. 1K 583/31).

Art. 530 K. K. z r. 1903. Zniesławienie zmarłego.

Rozgłaszanie okoliczności, zniesławiającej członka rodziny, stanowi obrazę żyjących członków rodziny, przewidzianą w art. 530 K. K. z r. 1903 (z 1.X.31 N., 1K 794/31).

Art. 562 i 563 K. K. z r. 1903. Określenie budynku zamieszkałego.

Budynek zamieszkały, w rozumieniu art. 562 i 563 K. K. jest to budynek, w którym mieszkają ludzie, chociażby z przeznaczenia był nie mieszkalny i od-

wrotnie budynek mieszkalny może być niezamieszkany — pojęcie zaś budynku odpowiada konstrukcji budowlanej, pokrytej jednym dachem.

Wzniecenie pożaru na fabryce, która mieści się w budynku pod jednym dachem z lokalem zamieszkiwanym, oddzielonym tylko wewnętrznym korytarzem z komunikacją wewnętrzną, stanowi podpalenie budynku mieszkalnego bezpośrednio przewidzianego w art. 563 K. K.

Podpalenie pośrednie, przewidziane w art. 562 K. K. przewiduje pożar budynków zamieszkałych w pobliżu miejsca wzniecenia pożaru i pozostających w niebezpieczeństwie przerzucenia się na nie ognia (z 7.IX.31 Nr. 1K 840/31).

Art. 598 K. K. z r. 1903. Uszkodzenie ubezpieczonego mienia.

Dla bytu przestępstwa dokonanego z art. 598 K. K. niezbędnem jest, między innemi, ustalenie, że uszkodzenie przez sprawcę własnego ubezpieczonego mienia nastąpiło w celu otrzymania premji asekuracyjnej i dało prawo do jej otrzymania (z 20.VII.31 Nr. 620/31).

St. Cz.

B. ZABÓR NIEMIECKI.

Istotne cechy przestępstwa z § 131 K. K. Ziem zach.

Do istoty przestępstwa z § 131 K. K. wymagana świadomość oskarżonego o nieprawdziwości lub przeistoczeniu twierdzonych faktów musi być wedle ogólnych zasad procesu karnego udowodniona i uzasadniona; przerzucenie ciężaru dowodowego na oskarżonego nie znajduje podstawy ani w brzmieniu przepisu, ani nie da się uzasadnić istotą przestępstwa, a powoływanie się na analogję z § 186 K. K. jest chybione.

Z mocy § 131 K. K. oskarżony może się bronić dobrą wiarą, wobec której kwestja nieprawdziwości faktów lub przekręcenia ich jest obojętna; jeżeli zaś sąd nie przyjmuje działania w dobrej wierze po stronie oskarżonego, to nie może jednakowoż zmusić oskarżonego do osłabienia jego stanowiska w procesie przez przerzucenie nań obowiązku prowadzenia dowodu prawdy.

Brak znamion z § 131 K. K. w twierdzeniach rozszerzonych przez sprawcę o działalności czy zarządzeniach władz lub wręcz w słownych zniewagach, nie uwalnia sprawcy od odpowiedzialności za obrazę władz (z 27.XI.31 Nr. 671, 672 i 673).

§ 365/2 K. K. Ziem Zach. Pojęcie wyrazu „dulden" w tekście oryginalnym.

Przeciwdziałanie zakazowi § 365/2 K. K. może nastąpić zarówno przez działanie, jak i zaniechanie, a wyrażenie „dulden" nie może być w tym stanie rzeczy tłumaczone przez „zezwala", bo treść pojęcia „dulden" odpowiada „znoszeniu czegoś" zaczem i biernemu zachowaniu się (z 27.XI.31 Nr. 4K 730/31).

P. 1 cz. 3 art. 558 K. K. z r. 1093. Pojęcie prawne uszkodzenia kolei.

Pod uszkodzeniem, jako środkiem, skierowanym przeciwko bezpieczeństwu ruchu kolejowego, o którem mówi p. 1 cz. 3 art. 558 K. K., należy rozumieć nie tylko zburzenie (zniszczenie) toru kolejowego, lecz również zatarasowanie, utrudniające mu służyć do celu, dla którego tor jest przeznaczony (z 24.VIII.31 Nr. 2K 854/31).

Dz. Ust. Rzeszy Niem. z 19.IV.1908 r. str. 151. Określenie zebrania publicznego i prywatnego.

Publicznem jest zebranie, do którego ze względów na sposób zwołania może uzyskać wstęp każdy, albo conajmniej nieokreślona ilość osób; publicznego charakteru nie odbiera zebraniu okoliczność, że wstęp zależny był od okazania zaproszenia, które łatwo można uzyskać. Zebranie jest prywatne, jeżeli krąg osób, biorących udział w niem jest indywidualnie ograniczony, jeżeli zatem uczestników wiążą osobiste stosunki lub wspólny cel (z 22.IX.31 Nr. 4K 562/31).

St. Cz.

Stosowanie przy wymiarze kary okoliczności obciążających, które już w myśl ustawy uzasadniają zastosowanie surowszego przepisu karnego, nie jest dopuszczalne.

Przyjęcie powtarzania czynu zbrodniczego i wielkiej szkody jako okoliczności obciążających jest błędne, gdyż te okoliczności zostały uwzględnione już przez zastosowanie § 167 lit. b, c, U. K. i skazanie oskarżonego w myśl § 167 lit. d U. K. na karę dożywotniego ciężkiego więzienia. Odwrotnie stosowanie tych samych okoliczności obciążających jest z natury rzeczy niedopuszczalne. Nie mógł również Trybunał przysięgłych uzasadniać uchwały stosowania prawa nadzwyczajnego łagodzenia kary okolicznościami obciążającemi, których stosowanie w danym razie było niedopuszczalne. Okoliczności te bowiem podlegające ocenie przysięgłych (art. 413 U. P. K.) nie mogą być jednocześnie okolicznościami ulegającemi ocenie Trybunału przysięgłych, gdyż inaczej wymiar kary mógłby się sprzeciwiać uchwale przysięgłych. (O. S. N. Nr II 3K 1114/31 z 4 stycznia 1932).

Niezawieranie ślubu wogóle (życie w konkubinacie, żydowskie małżeństwo rytualne) nie podpada pod przepis § 130 U. C. Przekroczenie norm zawartych w tym przepisie nie wyczerpuje zresztą znamion przestępstwa ulegającego karze.

Przepis § 130 U. C. z r. 1841, który stanowił, że „narzeczeni albo rabini i nauczyciele religji", niedochowujący przepisowych formalności przy zawieraniu małżeństw i udzielaniu ślubów, będą karani wedle § 252 ustawy karnej, nie daje podstawy do wniosku, że niezawarcie ślubu wogóle, czyli życie w konkubinacie, podpada pod ten przepis. Czyn objęty normą z powyższego przepisu, nie jest zresztą obecnie obłożony żadną sankcją karną, gdyż przepis § 252 U. K. z r. 1803, na którym norma ta się opierała, już nie obowiązuje, ustawa zaś z r. 1852, wprowadzając ten przepis pod postacią § 507 i nie uwzględniając w nim normy z § 130 U. C., wykroczeń, normą tych objętych, jak to z niniejszego faktu jest widoczne, nie uznała za czyn karygodny. Stosowane przez sąd okręgowy rozporządzenie z dnia 30.IX.1857 mające zastąpić w tym razie brakującą sankcję karną, również nie obowiązuje, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orz. z 3.XI.1930 II 3K 799/30. Orz. S. N. X Nr. 191).

———o———

Korpus oficerski jest samodzielnym oddziałem wojska w rozumieniu art. V ustawy z 17/12.1862 Dz. p. p. r. 1863 Nr. 3, a zniewaga popełniona na szkodę tego korpusu ulega ściganiu z oskarżenia publicznego wedle wzmiankowanego przepisu ustawy. (Orz. S. N. Nr. II 3K 977/31 z 14 grudnia 1931).

A. T.

Orzecznictwo Izby III Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

§ 91 i 93 U. C.

Żona, sądownie z własnej winy nierozdzielona, może domagać się utrzymania przyzwoitego od męża, jeżeli mąż z domu ją wypędził lub wogóle uczynił pobyt jej w swym domu niemożliwy.
III 1 Rw. 766/31 d. 9/6. 1931 r.

§ 115 U. C. § 96 U. C. (§ 12 i 13 dekr. nad. z 23.VIII.1819 Zb. u. s. Nr. 1595).

Obustronna wina małżonków nie odbiera jednemu małżonkowi prawa żądania rozwodu z przyczyn wymienionych w § 115 U. C.; konieczna jest tylko niewinność powoda w zaistnieniu podniesionej przez niego przyczyny rozwodu.
III 1 Rw. 18/31 d. 1/4.1931 r.

§ 141 U. C.

Sąd kulateralny, do którego wpłynął wniosek o podwyższenie rat alimentacyjnych dla dziecka małoletniego, pozostaje właściwy do załatwienia wniosku, jakkolwiek załatwienie to przypada w czasie po dojściu dziecka do pełnoletności.

III 1 R. 349/31 d. 10/6.1931 r.

§ 176 i 178 U. C.

Przejście dziecka żyda na chrześcijaństwo nie jest przyczyną odebrania władzy ojcowskiej (Vide G. U. 10753).

III 1 R. 473/31 d. 30/9.1931 r.

§ 178 U. C., art. XXVII u. w. o. e., § 378 i nast. o. e., § 42 o. e.

Do wydawania stosownych zarządzeń na podstawie § 178 U. C, i do postępowania, należy stosować przepisy ordynacji egzekucyjnej o tymczasowych zarządzeniach; rekurs od uchwały drugiej instancji w sporze zarządzeń wydanych w myśl § 178 U. C., jest więc niedopuszczalny (§ 402 o. e.).

III 1 R. 473/31 d. 30/9.1931 r.

§ 313 U. C.

Do pojęcia posiadania prawa służebności przejazdu nie wystarcza sam fakt mechanicznego wykonywania przejazdu, ale wykonujący służebność musi ją wykonać jak swe prawo.

III 1 Rw. 1635/29 d. 15/5.1930 r.

§ 297 a) U. C. (§ 458 U. C.).

Wymagane jest zezwolenie na adnotację prawa własności maszyn ze strony poprzedzających ją wierzycieli hipotecznych tylko wówczas, gdy maszyny objęte taką adnotacją zmontowane zostały w miejsce dawnych poprzednio z nieruchomością złączonych maszyn, nie wymaga zaś ustawa zezwolenia poprzedzających wierzycieli wtedy, gdy nowo ustawione maszyny stanowią tylko uzupełnienie lub dalsze wyekwipowanie odnośnej nieruchomości.

III. 1 Rw. 818/31 r. d. 27/5.1931 r.

§ 447 U. C., § 1478 i 1479 U. C.

Zabezpieczona hipotecznie wierzytelność, przedawniająca się zresztą w krótszym czasie np. w myśl § 1486 L. 1 u. c. podlega ogólnym przepisom o przedawnieniu w myśl §§ 1478 i 1479 u. c.

III. 1 Rw. 1071/31 d. 30/9.1931 r.

§ 523 U. C.

W sporze o zaprzeczenie służebności ciężar dowodu nabycia służebności spada na pozwanego.

III. 1 Rw. 1635/29 d. 15/5.1930 r.

§§ 613, 447, 461 U. C.

Sprzedaż licytacyjna majątku, ograniczonego substancją powierniczą, na którym prawo zastawu dla egzekwowanego roszczenia zostało na rzecz prowadzącego egzekucję ważnie ustanowione, jest dopuszczalna.

III. 1 R. 391/31 d. 30/6.1931 r.

§ 918 U. C.

Kupujący, któremu w wykonaniu umowy kupna przedmiot kupna został oddany, nie może w wypadku zwłoki sprzedającego, co do innych postanowień umowy jak np. wykreślenie długów, zeznanie formalnego kontraktu — korzystać z prawa odstąpienia od umowy, lecz tylko może domagać się wypełnienia umowy w całości.

III. 1 Rw. 780/31 d. 2/6.1931 r.

§ 951 U. C.

Jeżeli skarga z § 951 u. c. skierowana jest przeciw obdarowanemu gruntem, w takim razie ukrócony w swojem prawie do zachowku może żądać albo stosunkowej części darowanego gruntu, oznaczonej ułamkowo w stosunku do całości (niewydzielona część całości), albo też części gruntu, oznaczonej iłościowo i jakościowo, a odpowiadającej wartości zachowku, z pozostawieniem obdarowanemu wyboru położenia żądanej części gruntu.
III. 1 Rw. 61/31 d. 12.V.1931 r.

§ 1012 U. C.

Odpowiedzialność pełnomocnika w wypadku umowy winkulacyjnej za szkodę wyrządzoną ze swej winy jest bezpośrednia i niezależna od ściągalności roszczenia od nabywcy.
III. 1 Rw. 1675/29 d. 15/5.1930 r.

§1052 U. C.

Przy umowie odpłatnej — brak w umowie wyraźnego zastrzeżenia wzajemnej zależności świadczeń obu stron kontraktujących (np. przy kupnie wykreślenie ciężarów hipotecznych a zapłata procentów od reszty ceny kupna) jest wobec przepisu § 1052 u. c. bez wpływu na prawa stron do powstrzymania świadczenia aż do dopełnienia lub oświadczenia gotowości wykonania świadczenia wzajemnego.
III. 1 Rw. 624/21 d. 17/6.1931 r.

§ 1097 U. C.

Najemca, który uczynił wydatek konieczny do użytkowania przedmiotu najmu, ma prawo do zwrotu (§ 1042 u. c.) względnie do potrącenia z najbliższej raty komornego, choćby uskutecznił wydatek wbrew zakazowi wynajmującego.
III. 1 Rw. 333/31 d. 25.6.1931 r.

§ 1313 U. C.

Państwo ani inne publiczne korporacje administracyjne nie odpowiadają za wypadki spowodowane wadliwym stanem dróg publicznych; ani bowiem zapowiedziana w art. 121 ust. konst. ustawa mająca unormować sprawę odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez organy władzy państwowej w wykonywaniu urzędu nie została dotychczas wydana, ani nie istnieje szczególna ustawa, któraby w omawianym wypadku przepisywała odpowiedzialność.
III. 1 Rw. 155/31 d. 10.4.1931 r.

§ 2 ustawy z 9.VIII.1908 Nr. 162 Dz. p. p. o odpowiedzialności za szkodę wynikłą z ruchu samochodowego.

Przy zbiegu winy poszkodowanego lub osoby trzeciej niema podziału szkody według § 1304 u. c., lecz zmniejszenie żądania odszkodowania według § 2 ust. 4 (Vide O. N. S. G. U. XVI. 6619).
III. 1 Rw. 601/31 d. 11.VI.1931 r.

Art. 291 U. H.

Stosunek rachunku bieżącego nie musi się opierać na wyraźnym układzie stron, porozumienie w tym względzie może nastąpić także w sposób dorozumiany np. jeżeli strony wzajemne pretensje z wzajemnych dostaw obliczają co pewien okres czasu drogą zamknięcia rachunków.
III. 1 Rw. 1380/30 d. 18.12.1931 r.

MŁODY PRAWNIK

KRONIKA ZRZESZENIA APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W WARSZAWIE

Od Komitetu Redakcyjnego „Głosu Sądownictwa".

„Młody Prawnik" jest działem naszego wydawnictwa, poświęconym omawianiu zagadnień aplikantury wogóle, w szczególności zaś zawiera kronikę z życia Zrzeszenia Aplikantów z zawodów Prawniczych. Stąd w dziale tym zamieszczane są wszelkie w tym przedmiocie enuncjacje i materjały, zarówno pochodzące od współpracowników z pośród sędziów jak i aplikantów, a także materjały, dostarczone przez Sekcję Redakcyjną „Zrzeszenia Aplikantów Z. Pr.".Dla orjentowania się, z jakiego grona pochodzi ogłoszony materjał, podajemy, że poza artykułami podpisanemi całemi nazwiskami, co wyjaśnia dostatecznie osobę autora, materjał dostarczany przez Sekcję Redak. Zrzeszenia Aplikantów zamieszczamy bez żadnych podpisów, natomiast materjały, pochodzące z innych źródeł, począwszy od Nr. 2 za 1932 rok opatrujemy inicjałami autora. (patrz notatki w Nr. 2 p. t. „Z piśmiennictwa" oraz „Kurs dla aplikantów w Krakowie", opatrzone inicjałami J. M.).

NA MARGINESIE REFORM I PROJEKTÓW.

W ostatnich czasach sprawa aplikacji i aplikantów we wszystkich jej przejawach wywołuje ogromne zainteresowanie: nie tylko na łamach prasy specjalnie prawniczej, ale nawet w feljetonach dziennikarskich znalazło się echo tego szczególnego stanu, w jakim żyją, kształcą się i pracują młodzi „magistrowie praw".

Świadczy to wymownie, że zarówno w losie, jak i stanowisku aplikantów tkwią jakieś anomalje, coś, co zwraca szczególną uwagę i powoduje specjalne zainteresowanie.

Wszystkie sprawy dotyczące aplikantury wywołują ożywione ścieranie się zdań, narady, obrady i wreszcie — rady, będące niekiedy pożytecznem rozważaniem kwestji palących i bolących, niekiedy tylko jałowem ćwiczeniem retorycznem. W rezultacie jednak wszelki ruch w tym zakresie musimy uznać za pożądany i w ostatecznym wyniku dodatni.

W kilku ostatnich numerach kroniki Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie wywiązała się dyskusja wywołana projektem rozdzielenia aplikacji sądowej i adwokackiej i skierowania ich niezależnie od siebie po dwóch równoległych torach. Odezwały się jak zazwyczaj głosy za i przeciw i jak zazwyczaj słuszność co do rozmaitych punktów była i po tej i po tamtej stronie. Czytelnicy mogli zorjentować się, na czem polegają zalety i mankamenty zarówno jedno — jak i dwu - torowości.

Pomimo niewątpliwej korzyści takiego przedyskutowania każdej ważniejszej sprawy, niepodobna tego nadmiernie przeciągać, to też dyskusję obecnie przerywamy, tembardziej, że jak nam wiadomo ze źródeł miarodajnych, sprawa ta została już przesądzona i system dwutorowości ma zostać ostatecznie przyjęty. Przyszłość okaże,

co zyskamy na tej zmianie, czy będzie ostateczna, czy też, co najprawdopodobniejsze, ulegać będzie ewolucji.

Powstaje nieustannie cały szereg zagadnień domagających się rozwiązania, wywołanych z jednej strony koniecznością zdobycia podstawy materjalnej, z drugiej pogłębienia i rozszerzenia wiedzy fachowej, nad któremi trzeba będzie się zastanowić nietylko przelotnie.

Czy dwutorowość aplikacji przyniesie choć częściowe rozwiązanie tych kwestji, trudno jeszcze dziś powiedzieć. Być może, że sądy odciążone przez odpływ aplikantów, poświęcających się zawodowi adwokackiemu, zapewnią aplikantom sądowym lepsze warunki materjalne i zarazem ułatwią zdobywanie wiedzy fachowej, wątpimy jednak, aby załatwiło to już sprawę ostatecznie. Zjawiają się zagadnienia tem trudniejsze do roztrzygnięcia, że częstokroć konieczność np. pogłębienia wiedzy nie godzi się z koniecznością wcześniejszego zarobkowania, a coraz częściej dają się słyszeć głosy, zwłaszcza w prasie zagranicznej, za przedłużeniem aplikacji sądowej, motywując to żądanie ujawnionem niejednokrotnie niedostatecznem przygotowaniem młodych sędziów.

Niepodobna jednak, aby człowiek uczył się tyle lat darmo! Cokolwiekbądź mówić będziemy o ideałach, wysoko niesionym sztandarze etc., wszystkiemuemu nie ubliża bynajmniej konieczność zapewnienia sobie możliwego bytu. Przecież i sądy i palestra służą także życiu i stosują się do jego wymogów, nie jest to przecież tylko sztuka dla sztuki. Życie i tylko życie jest celem wszelkich prac i zabiegów, a do życia mają już chyba prawo ludzie, kończący studja uniwersyteckie. Niech się jeszcze całemi latami dokształcają, skoro się to okazuje konieczne, ale na innych warunkach. Tu nie chodzi tylko o możność przeżywienia się, ale o warunki, sprzyjające naprawdę szczeremu poświęceniu się obranemu zawodowi z możnością założenia rodziny i zdobycia pełniejszego tchu.

*

* *

Skoro w zawodzie prawniczym daje się odczuć przeludnienie, należy temu zapobiegać wcześniej, już u wrót uniwersytetu, a zwłaszcza wreszcie zaraz po jego ukończeniu, nie przyjmując wogóle więcej aplikantów ponad liczbę, dla której musi się znaleść dostateczne wynagrodzenie. Należy przy wstępowaniu na uniwersytet ostrzec młodzież o prawdopodobieństwie niemożności kontynuowania pracy na niwie prawniczej, zaś po ukończeniu studjów uniwersyteckich kierować nadmiar niemogących znaleść stanowisk w sądach czy u patronów, do odpowiednich urzędów. Faktem jest, że winno być więcej studjujących prawo niż praktykujących je, ponieważ studja prawnicze przynoszą niemałe korzyści rozmaitej kategorji pracownikom, należy jednak zahamować stanowczo masowe mianowanie aplikantów, a mianowanym zapewnić odpowiedni etat. Nic albo bardzo niewiele pomogą takie czy inne systemy, będące mniej więcej tem, czem reperowanie drzwi domu, którego jedna ściana leży w gruzach.

Zdajemy sobie sprawę, że ciążą na nas wielkie obowiązki i duża odpowiedzialność, ale i względem nas społeczeństwo ma obo-

wiązki i odpowiedzialne jest za to, aby nie czynić z nas przed czasem ludzi znużonych i zniechęconych. Przecież nawet służba wojskowa zapewnia odbywającym ją zastępom młodzieży odpowiednią swemu przeznaczeniu odzież, strawę, szpital i t. p. To też niewesoły wydaje nam się żart pewnego 27-letniego prawnika, który wypisując dla administracji domu dokument, podał w rubryce: zawód i środki utrzymania — „aplikant sądowy, przy rodzicach", a bywa i tak, że mógłby napisać — „przy żonie".

Tu leży sedno sprawy, o to należy zabiegać, aby trudności i ograniczenia, jeśli się okazują konieczne, stosowane były otwarcie i w odpowiednim momencie, żeby zaś sama aplikacja, skoro się już do niej dostaniemy, odbywała się w warunkach zapewniających byt i przez to powodowała radosną i owocną pracę. Tak jak jest dzisiaj, większość trwoni czas, zużywa siły, dla niesłychanie nikłych rezultatów.

Z KÓŁ PROWINCJONALNYCH.

SOSNOWIEC. W dniu 20 listopada 1931 r. powstało w Sosnowcu miejscowe Koło Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie. Potrzebę takiej organizacji odczuwano już w Zagłębiu, kwitnącem żywym impulsem życia społecznego i przemysłowego. Organizacja młodego polskiego prawnictwa przyczyni się też niewątpliwie do głębszego zbliżenia zarówno towarzyskiego, jak i zawodowego z resztą społeczeństwa, wpływając wydatnie na rozwój harmonijnej współpracy opartej na wzajemnem zaufaniu i życzliwości.

W myśl powyższego, Koło Zrzeszenia, zarówno jak i poszczególni członkowie, zgłosili już akces do szerokiej pracy publicznej na terenie Zagłębia, a odczuwając brak źródeł intelektualnych tryskających ożywczym strumieniem w ośrodkach uniwersyteckich. w których odbywa się szersza wymiana myśli i poglądów, Zarząd Koła postanowił lukę tę wypełnić drogą organizowania naukowych odczytów. W tym celu uproszono już szereg wybitnych referentów, którzy nie zawahali się ponieść trudów i pracy, zapewniając w ten sposób rzeszy aplikanckiej możność korzystania ze światłych, nacechowanych głęboką wiedzą prelekcji.

Pozatem Zarząd Koła stara się wytworzyc silniejsze zbliżenie towarzyskie wszystkich swoich członków z resztą polskiego społeczeństwa drogą zebrań towarzyskich, organizowania kół sportowych i kooperacji z innymi stowarzyszeniami Zagłębia. Jako pierwszą imprezę towarzyską Koło sosnowieckie urządziło dnia 23 stycznia r. b. dancing-bridge w lokalu Stowarzyszenia Techników, która udała się znakomicie iak pod względem towarzyskim, jak i finansowym, jednając sobie uznanie zarówno młodego jak i starszego pokolenia.

Zawiadamiając o swem powstaniu Koło Sosnowieckie wyraża za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nie szczędzili mu swego poparcia, a w szczególności P. Prezesowi S. Okr. w Sosnowcu F. Opęchowskiemu, P. Prok. S. Okr. Salakowi oraz mec. mec. J. Borowskiemu i K. Kozielskiemu.

Dziękując Sz. Kolegom sosnowieckim za serdeczne pozdrowienia, przesyłane za naszem pośrednictwem wszystkim polskim organizacjom prawniczym, składamy przy niniejszem najszczersze życzenia pomyślnego rozkwitu i owocnej pracy.

Zaznaczamy jeszcze, że skład Zarządu Koła Sosnowieckiego podaliśmy już w numerze lutowym „Młodego Prawnika".

Z ŻYCIA ZRZESZENIA.

POGRZEB Ś. P. PROF. ADOLFA SULIGOWSKIEGO.

Na pogrzebie ś. p. profesora Adolfa Suligowskiego Zrzeszenie Aplikantów Zawodów Prawniczych reprezentował Prezes Zrzeszenia Kol. A. Śniegocki, który w krótkiem przemówieniu, nawiązującem do życzliwego i serdecznego stosunku Zmarłego do wstępujących w szranki młodych prawników, oddał hołd pamięci zasłużonego człowieka i obywatela.

WALNE ZGROMADZENIE. Zarząd Zrzeszenia postanowił zwołać Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków na dzień 21 marca r. b. O czasie, miejscu i porządku dziennym zebrania Członkowie Zrzeszenia zostaną uprzedzeni specjalnemi zawiadomieniami.

BAL „MŁODYCH PRAWNIKÓW". W dniu 1 lutego odbył się z salonach Rady Miejskiej doroczny „Bal Młodych Prawników", który cieszył się dużą frekwencją i był niewątpliwie jedną z weselszych i bardziej udanych zabaw tegorocznego karnawału. Zaszczycili go swoją obecnością dość liczni wybitni przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądownictwa i Palestry, okazując tem swoją życzliwość i poparcie dla zgrupowanych w Zrzeszeniu młodych prawników, za co należy się szczere uznanie i podzięka. To też mimo panującego kryzysu zabawa osiągnęła dość poważny dochód, do czego w dużej mierze przyczyniło się życzliwe stanowisko Rady Miejskiej, która na ten cel otworzyła bezinteresownie swoje salony.

Z SEKRETARJATU. Jest do objęcia stanowisko aplikanta adwokackiego na prowincji, (teren Sądu Okr. w Kaliszu) na korzystnych i rokujących przyszłość warunkach. Informacji udziela Sekretarjat Zrzeszenia.

Niniejszym komunikujemy Sz. Kolegom, że z dniem 1 marca r. b. godziny urzędowania Sekretarjatu, oraz wieczory klubowe dla Członków Zrzeszenia i wprowadzonych przez nich gości przesunięte zostały z piątków na **poniedziałki.** Godziny urzędowania Sekretarjatu pozostają bez zmiany (20—22)

ZE SKARBU I KASY SAMOPOMOCY. Wobec zbliżającego się terminu Walnego Zgromadzenia przypominamy Sz. Kolegom o konieczności uregulowania zaległych składek członkowskich.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że pomimo rozesłanych monitów wielu Kolegów nie uregulowało swoich zobowiązań względem Kasy Samopomocy, o co ich niniejszem najuprzejmiej prosimy, gdyż nieterminowe załatwianie tych spraw pociąga za sobą zahamowanie działalności Kasy.